



kat.komp.

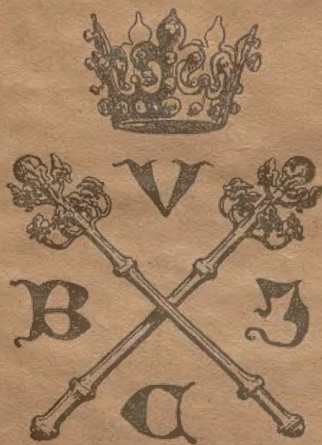
38312

13

Mag. St. Dr.

P

~~Ed. libris
Josephi B. d. h.~~



38312

F

8722.

~~Darowa n. c. do
Darwan / wy la
D. 18 lipca 1861.~~

~~Pelicki~~

40

Siemiński
A. J. D. C.

1869.

71.

KAZANIA

NIEDZIELNE

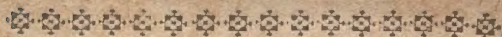
X. TEODORA GRUBERA

Zakonu S. Pawła pierwszego Pustelnika

Kaznodziei Jasno Górskiego.

z Pozwoleniem Zwierzchności do druku

P O D A N E.



TOMIK TRZECI.



w D R U K A R N I

Jasney Gory Częstochowskiej



Roku Pańskiego 1778.

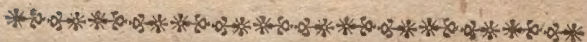


38312
1



K A Z A N I E NA NIEDZIELĘ XVI. POSWIĄTKACH

O posądzaniach ludzkich.



*Cum intraret IESUS in domum cuiusdam Principis Pharisaorum Sabbato manducare Panem,
& ipsi observabant eum: Luc. 14. c.*

Gdy IEZUS wszedł do Domu iednego przedniey-
szego Faryzeusza w Szabat iest Chleba a oni
go postrzegali.

C Hrześcianie moi: że Chrystus
wszedł do Domu iednego
przednieyszego Faryzeusza pożywać
chleba, co tu za materya do postrze-
gania? a zatym co tu za sprawiedli-
wość do posądzania y potępiania?
A z ztym

z tym wszystkim poczęli zaraz Faryzeuszowie, tak o Osobie iako też o nauce y o postępках Chrystusa Pana sądzić, y udawać urpospolstwa Jego nauki za bluźnierstwo, iego Cuda za czary, Jego Cnoty za obłudę, zatym wyganiano go z Miast, chciano go zrzucić zwierzchołka gor, porywano się do kamieni na ukamienowanie go, następowało na Jego życie, y na koniec przez obmowy, przez zmyślenia, przez potwarzy, przez fałszywe obwinienia dokazano tego, że mu go odięto. Ale czyliż nie to samo dzieie się dotąd na świecie? Czyliż osławienie, posądzenie, y potępienie iakiego milliona ludzi zrożnych stanów y kondycyi, miało kiedy inszy fundament oprócz tego, który mieli Piśmienni y Faryzeuszowie przeciwko Chrystusowi? to jest oprócz próżnych domysłów w znieconych, częstokroć przez szczerą zazdrość niechęć y nienawiść? Niech się zdarzy iakikolwiek uczynek, którego przyczyna będzie wam nie wiadoma, tu wy zaraz nie baczni sędziowie, zaczniecie zle o drugich rozumieć.

mieć, rozstrząsać sprawy ludzkie, potępiać bliźnich, sądzić kogo się tylko trafi; czy to Pana, czy sługę, czy bogatego czy ubogiego, czy mocnego czy słabego, czy Duchownego czy świeckiego. A że posądzanie jest to grzech bardzo ciężki, y bardzo powszechny między ludźmi, a wy podobno nie znacie się na złości jego, y na wszystkich złach pochodzących straszliwych występkach; ia tedy widzę wielką potrzebę żebym dziś mówił o tey niesprawiedliwości posądzania. Y niepotrzeba mi nato szukać innych dowodów, oprócz racyi S. Tomasza Doktora: *do sądzenia (mowi On) potrzeba władzy, mądrości, y prostości serca* władzy żeby mógł, mądrości żeby umiał, prostości serca żeby obciął dobrze sądzić.

Jakiemi wy tedy jesteście sędziami. Jle razy ważycie się innych sądzić y potępiać? mamże was dziś sam posądzać? uchoyway mnie Boże: nie przychodzę ia tu żebym miał kogo sądzić, Ale żebym was samych od nie-łtościwych posądzeń ludzkich uwolnił, Iednakże podobno sam zostanę od

was

was posądzony! Ach moi Chrześciane! u mnieć to jest naymnieysza że-
 bym był od was sądzony albo od dnia
 ludzkiego, nie oto ja stoję: raczey
 chcę tego, y tego też iedynie szukam,
 żebym wam obrzydził tę przekłątą
 skłonność do posądzania drugich, á
 przez to żebym ściągnął na was sąd
 łaskawszy Chrystusa Pana, *Nie sądzicie
 tedy ludzie, a nie będziecie sądzeni, nie po-
 tępiaycie drugich, á nie będziecie po-
 tępieni. Nie sądzicie, a dla czegoż? bo
 nie macie nato władzy, aprzeto iesteście sę-
 dziami niemającemy żadnego Prawa. Oto
 co wy nie baczni censorowie iesteście
 w oczach ludzkich. Coż tedy ieste-
 ście y co będziecie w Oczach Boskich,
 ieżeli nie przestaniecie od tąd posądzać
 drugich? Ach! prośmy zaraz Ducha
 S. aby nam to dał dobrze poznać nam
 na pożytek a iemu na większą Cześć
 y Chwałę.*

BOG tylko sam z Istoty swoiey
 y z siebie; ma właściwą władzę sądzić
 ludzi Chrześciane moi. On bowiem
 jest Stworcą y Naywyższym nas wszy-
 stkich á oraz wielowładnym Panem.
 Sam

Sam Chrystus Pan iako człowiek nie miałby tey władzy sądzenia świata, którą ma iako czytamy w Ewangelii. Gdyby mu ona nie była dana od Jego Oycy Przedwiecznego. *Pánie (mowił Dawid w Duchu Prorockim.) Day Krolowi sąd twoy a text Chebrayfski czyta Day Krolowi władzę Twoią do sądzenia ludu ktoreńś mu powierzył? DEUS Iudicium tuum Regi da iak gdyby mowił, sąd ten tobieć tylko samemu właściwy iest moy Boże, ale oraz udzielił go y temu krolegoś wybrał. Y kiedyś go postanowił Krolew tedy oraz day mu twoię sprawiedliwość, żeby się wniesy w Imię Twoje doskonalił & Iustitiam tuam filio Regis.* Ja wiem że te słowa Psalmu mają się rozumieć o Salomonie za którym prosił Dawid BOGA. Ale y to wiem że wszyscy OO. SS. przywłaszcili ie Chrystusowi Panu. Aże sami nawet żydzi przez podawania swoje, czyli ustne nauki rozciągali ie na osobę Messyasza, ktorego Salomon był tylko figurą: Cożkolwiek bądź mowi tu August: S. y iest to nauka Wiary, iż Zbawiciel świata nigdy nie będzie

będzie inaczey sądził żywych y umar-
 łych tylko, w mocy tey władzy którą
 ku temu otrzymał *Pater omne Judicium
 dedit Filio* Joan. 5, bo Oyciec wszystek
 sąd zdał Synowi. Tak właśnie iako
 nie od siebie samego wziął Chrystus
 Pan ową wspaniałą godność Naywyż-
 szego Kapłana: tak też nie sam sobie
 przywłaszczył dostojność sędziego,
 ale chciał albo lepiej mówiąc trzeba
 było, żeby był osobiwicy powołany
 do tak ważnego urzędu. Y bez Bo-
 skiego powołania nie był by go nigdy
 wskutku otrzymał, chociaż jest rak
 wielki, tak mądry, y tak święty iako
 zawsze jest, iako się sam w Piśmie S.
 jaśnie na wielu mieyscach ztym o-
 świadczył. A ztąd wnoszę ja zaraz ten
 nieodbity wniosek, przeciwko złemu
 używaniu fałszywego posądzania. Al-
 bowiem co my to czyniemy ludzie,
 kiedy ze wzgardą tego prawidła wa-
 żemy się sądzić bliźnich naszych? oto
 bierzemy się do władzy Boskiej, y
 przywłaszczamy sobie sąd iego. Udzie-
 lamy sobie albo raczey chcemy sobie
 udzielić tę władzę, którą on samemu
 sobie

sobie zachował, y która iemu tylko przynależy.

Co Chrystus JEZUS nie uczyni nigdy, tylko ile wybrany, y postanowiony na to od Ojca swojego Niebieskiego, to my czyniemy z siebie samych, y co BOG przez Prawo Jemu iako Synowi swemu przywłaszczył, to my iemu bez wstydu y niesprawiedliwie wydzieramy. Natym ci się gruntuie podług S. Pawła zuchwałość większej części posądzania ludzi. *Bo kto ty jesteś (mówił Apostoł S.) który obcego sługę posądzasz? tu quis es qui iudicas alienum servum* ad Rom: 14. Czyli on stoi czyli upada, nie do ciebie to należy rozeznawać. Temu to tylko właściwa którego on jest poddanym, y który iako Pan iego, iego też jest sędzią *Domino suo stat aut cadit*. A S. Chryzostom tak to tłumaczy: za co wy sądzicie otym co do was nie należy, y za co się rozciągają wglądania, w żyrania wasze za granicę tę, w których rozporządzenie Opatrzności y własny stan wasz obśadził. Ten człowiek którego wy sprawowanie się posądzacie, y którego wy
nie

nie tylko obyczaje ale podobno y same skrytości myśli potępiacie, czyliż jest wasz poddany? czyliż macie w świecie iaką nad nim władzę? Czyliż sprawuiecie się komu z życia iego? czyliż musicie ztego odpowiadać Panu BOGU? ieżeli tak jest wszystko, tedy pozwalam wam zebyście śmiało otym mogli sądzić, y staranie moje zatym będzie nauczyć was tego sposobu, podług ktorego wtym zachować się macie; Ducha y miłość którą ku temu obrać, uwagę y roztropność którą wtym zachować powinniście. Ale kiedy sami to zeznaiecie, że się żadna ztych rzeczy w was nie znajduje, że ta osoba przeciwko ktorey wy te posądzania wszczynacie, nie podlega waszemu staraniu y opiece, że nie jesteście tym obciążeni, iż ani przed Bogiem ani ani przed ludźmi nie macie oddawać ztego rachunku: za coż tedy sami od siebie macie się w nieśzywać w Jego sprawy? zostawcie ie iego naturalnemu sądziemu? a uczciycie w bracie waszym Prawo to, ktore ma ni odko.

odkogo; iak tylko od BOGA, albo przynaymniew od tych być sądzonym którym BOG poruczył straż około niego. Jeżeli czyni co dobrego tedy iego zasług możecie stać się uczestnikami, a chociażby czynił co złego, karanie na was zapewne nie padnie, ale jeżeli go posądzacie tedy niech by czynił coby chciał; wy wszelako popełniacie wielką zbrodnią. Bo jeżeli czyni co dobrego, a wy złe o tym sądzicie, tedy popełniacie przeciwko niemu niesprawiedliwość, a chociaż się y dopuszcza czego złego o które go potępiacie, tedy popełniacie drugą niesprawiedliwość przeciwko BOGU; gdyż przywłaszczacie sobie Prawo y władzę Boską sądząc y potępiając wspaniałą służbę y brata waszego. Tenci jest naywiększy fundament, y iedna znaypospolitszych nauka ktorey się trzymać mamy, a którą S. Paweł dawał pierwiastkowym Chrześcianom. Jedna znaypierwszych nieporządności ktora się była wszczęna w Kościele, y Chrześcianstwo pierwsze tak okrutnie rozdzierała podług głębokiey uwagi S. Chry-

Chryzostoma była to wolność posądzania. Wierni którzy byli obrzezani pogardzali poganami którzy nie byli obrzezańcami? a nawroceni Poganie mieli owych wiernych za podezrzanych którzy się przez obrzezanie jeszcze różnić chcieli. Ci którzy się wstrzymywali od mięsów posądzali tych którzy je pożywali, a owi którzy potrzebowali mięsów posądzali tych którzy się od nich wciągali y ztąd powstały owe ustawiczne nieśnaski rozterki y zamieszania między niemi. Owoż S. Paweł ożywiony gorliwością chcąc utrzymać między niemi iedność y pokoy bez przestanku mawiał do nich: Nie będziecieśz odtąd nigdy wzajemnie się posądzać *non ergo amplius invicem iudicemus* ad Rom. 14. A z iakiey że przyczyny? z żadney inszey tylko ztey, wszyscy bowiem stawiamy się kiedyś przed Trybunałem JEZUSA Chrystusa: *Omnes enim stabimus ante Tribunal Christi*. Co za illacya; iak śluszna y iak przekonywająca? Nie iest że to tak wiele, iak gdyby chciał mówić że wszyscyć prywatne sądownie ktore
ludzie

ludzie sami sobie z twoiey własney woli wystawiaią, dla sądzenia swoich bliźnich są to stolice bez należytey władzy, których zatym wyroki BOG zniszczy y od siebie odrzuci. Moc y władza sądzenia ludzi, osobliwiey serca myśli y sumnienia ich, iedynie dana jest JEZUSOWI Chrystusowi, y każdy inny krom Chrystusa który przywłaszcza sobie tę władzę, nie jest tylko niesprawiedliwy wydzierca; Choćby to też był Anioł sam y nayoświęcenszy między owemi błogosławionemi Duchami. Zatym iest to nieiaki rodzaj drapieży przeciwko Chrystusowi Panu, kiedy wy poładzacie brata waszego: bo iest to tak wiele, mowi tu S. Hieronim iak gdybyście chcieli wydrzeć mu Prawo ktore posiada. *Fratrem Ergo quis quis iudicat Christi Palmam assumit*, to iest Palmę we Krwi iego zmaczaną. Y prawdziwie przydaie daley wspomniony Oyciec S. coż my tedy zostawimy y zachowamy na sąd tego BOGA Człowieka? jeżeli nam wolno iest sądzić o wszystkim bez różności *si unusquisq. de proximo iudicamus & quid Domine*

mino referrabimus? Jeżeli każdy pośądza bliźniego swego, a coż zachowamy dla Pana BOGA? rzeczenie mi że Zbawiciel świata uroczyście nam obiecał że nam pozwoli z sobą zasiadać na sądowej Stolicy sprawiedliwości swojej, i że iedną z tych nadgroń które nam przyrzeka jest ta: że będziemy mieć z nim częśćkę na owym powszechnym sądzie na którym dostojenstwo Odkupiciela udzieliło mu Prawo zasiadania *Sedebitis & vos iudicantes Math: 19* będziecie y wy zasiadać na sądenie, wszak S. Paweł objaśniając tę obietnicę rozściaga moc iej nie tylko na wszystkie mężę Apostolskie, ale też na wszystkich powszechnie Chrzescian, osobliwiey natych którzy sobie samym świadectwo dać mogą iako byli wierni Chrystusowi *an-nescitis quoniam Sancti de hoc mundo iudicabunt 1. ad Corin:* Czyliż to nie wiecie że Święci świat ten sądzić będą, y ieszcze gdyto mówił daley przydał, *nescitis quoniam Angelos iudicabimus quanto magis secularia?* czyliż nie wiecie że Aniołów sądzić bedziemy, iakosz daleko bardziey te czasowe rze-
czy?

czy? wtym tedy przyznał on nam prawo do sądzenia, y sposob ten z którym on się oświadczył pokazuje oczywiście, że te prawo jest prawdziwe y ktore nie będzie nam odmówione. Prawdziwe pozwalam Chrześcianie moi ale uważajcie co ztąd wnosil Augustyn S. jest to więc prawda bracia moi: że będziemy kiedyś zasiadać z Chrystusem na sądzenie, ale jeżeli tak jest, przynajmniejż niechciejmy uprzedzać tego Sędziego BOGA z którym będziemy zasiadać, niechciejmy do tego być skwapliwsi niżeli On jest. Y ponieważ On nam na ow czas ma udzielić swoją władzę, tedy dopuście nam czekać aż ią nam udzieli; Y oney oczekiwać z uniżonością zpokorą y cierpliwością. Albo krociey słowy samego Apostoła mówiąc *Nolite ergo ante tempus iudicare quoadusq; veniet Dominus* i. ad Corin. Niechciejcie sądzić przed czasem, aż póki nie przydzie Pan, boby to była wielka niesprawiedliwość, żebyśmy my którzy niższemi tylko jesteśmy sędziami, chcieli sądzić przed Chrystusem a
nay-

naywyższym Sędzią naszym. Miarkujcie dobrze y uważajcie co mowi Augustyn S. że Chrystus Pan lubo miał zawsze tę naywyższą moc y władzę nigdy iey postaremu nie zażywał do sądzenia grzesznych, iak długo mieszkał z ludźmi na ziemi, owszem wymawiał ich, cierpiał ich, bronił ich, obfypował łaskami, cieszył ich, kochał ich? Chrystus ktory przenikał do gruntu ich myśli nayskrytsze, nigdy ich przecie nie sądził, co ja mówię wyznał nawet iawnie, że nieprzyšedł sądzić nikogo *non venit Filius hominis ut iudicet mundum* Joan. 3. nie przyšedł Syn człowieczy żeby świat sądził. Zdwoch dośtoyności Zbawiciela y Sędziego odprawił pierwszą iak długo był między nami, ale drugą zachował sobie przy dokonczeniu wiekow y świata, kiedy przyidzie wblasku swoiego Maiestatu. Czyliż my jesteśmy zdolnieyszemi aniżeli On? czyliż Prawo nasze daley się rozciąga aniżeli iego? trzymaymy się zatem wtychże granicach ktore On sam chciał przepisać sobie. Czas życia tego przykazuje nam kochać braci naszych

szcych tak iako y On kochał ich, znosić ich tak iako y On znosił ich, ochraniać y wymawiać iako y on wymawiał ich, bronić iako y On bronił ich, ubolewać nad ich słabościami iako y On ubolewał, a dopiero to z nim sądzić ich będziemy mogli; y już zdajemy się że na tey kondycyi dosyć nam bydź powinno. Juaczey ieżeli sąd ten Boski uprzedzacie ieżeli tego czasu ktorego On same tylko miłosierdzie swoje pokazywał grzesznym, wy niedyskretnym sposobem chcecie sądy odprawiać nad bliźniemi waszemi, choćbyście nie wiem iak wzruszającemi pobudkami podchlebiali sobie, tedy przecież to iest zuchwałość wielka y pycha. BOG nam otym mowi przez usta swego Proroka *cum accepero tempus Ego iustitias iudicabo* Psal: 74. Kiedy czas wzmę przed się na ten czas będę sprawiedliwy sąd czynił, a przez te słowa swoje daie nam zrozumieć że nawet względem niego samego iest czas pewny sądzenia, y czas pewny zmiłowania *tempus iudicandi & tempus miserendi*

B

a my

X. Feodora Kazania Niedzielne Tom III.

á my mowi S Grzegorz ziedney nie-
znośney zuchwałości chcemy każdego
czasu sądzić Pierwey niżeli On zacznie
Sąd swoy my porywamy się do swego
przeto że nam się tak podoba, y czy-
niemy sąd iako się nam podoba, nie iest
że to wdzierać się oczywiście w Pra-
wo Boskie? On sam iest Prawodawcą
toż też mowi S. Jakob, On sam iest
Sędzią, sądząc braci waszych wydzierac
ie BOGU mowi S. Jan Klimak go-
dność przywiązaną do naywyższego
Mieistatu *Judicare imprudens est direptio Di-
vine dignitatis.* A zatym można by tu
ślusznie te żalenie się czynić ná was
teraz, z ktorym niegdy dawał się sły-
szelć Job na swoich nieuważnych przy-
iac oł, ktorzy nie kontentuiąc się wy-
rzucaniem mu na oczy nędzy iego,
śmieli ieszcze przenikać do iego spra-
wowania się, y sądzić go godnym iego
nieszczęśliwego stanu. Więc że wy
chcecie (mowił on im, a ia mówię do
was niebaczni Cenforowie) więc że
wy chcecie brać miejsce Bo-
skie, przybierać się wpromienie nay-
wyższego Mieistatu y wstępować na
Stoli-

Stolicę Sądową iako y on ku sądzeniu
 mnie? *nunquid faciem eius accipitis & pro eo*
indicare nitimini Job: 13. Więc że mnie-
 macie żeby to BOG miał z cierpieć
 i żeby miał upodobanie w zniewadze
 którą mu czynicie? Albo żeby wasza
 niebacznosc miała być niewiadoma
 Oku iego,ktoremu nic nie jest ukrytego.
Aut placebit ei quem celari nihil potest bynaj-
 mniej. Będzie pokarane,te wdzieranie
 się w Jego Prawo. Tuż przytym pra-
 wie przywiązana jest y kara, *nie sądzicie*
albowiem będziecie sądzeni, a cowiecy nie
 sądzicie z ową surowością która nie zna
 żadnych granic, bo im wasz sąd będzie
 mniej łagodny y bardziey nie ludzki na
 bliźniego, tym ostrzeyszego sądu y
 wam od BOGA obawiać się należy.
 Y tać to pogrozka Zbawicielowa, świa-
 dectwem trzech Ewangelistow stwier-
 dzona, powinnaby nas naybardziey od-
 wracać od tey nieszczęśliwey skłonno-
 ści do połądania. Ach iak straszliwa
 pogrozka mowi On nam, że tak bę-
 dziemy sądzeni iakośmy my sądzili,
 taż miarą mierzeni którąśmy my mie-
 rzili. A zátym bez miłosierdzia ieżeli.

byśmy sądzili bez miłosierdzia. Nie masz tu nic nie oczywistego nie zawi-
kłego w tych słowach, wszystko tu
rzecz jasna, tyś sądził bliźniego twego
z ową złością która cię przywiodła aż
do roztrząsania najmniejszych jego
niedoskonałości, BOG też wniesie Po-
chodnię w skrytości serca twego na
zwiedzenie twych najsukrytszych nie-
dbalstw. Tyś zamrużył oczy nato-
w wszystko co mogło zmniejszyć wy-
stępów brata twego, a nawet go y wy-
mówić od winy, BOG też nie będzie
miał w zględu na twoie wymówki. Y
two nieprawości, na jego szali będą
miały wszystkie swoją kuszną ciężkość
Tyś nie tylko się skłaniał do surowo-
ści w twych podeyzrzeniach y pomy-
śleniach, do surowości w twych sądze-
niach, do surowości w twych pogar-
dzeniach, ale nawet byłbyś potępił y
pokarał gdybyś był mógł z wszelką su-
rowością. BOG to może, powiedział
to y tym nam pogroził, będziesz tedy
sądzony potępiony y ukarany z suro-
wością. *Sąd bez miłosierdzia na wszystkich
sądzących bez miłosierdzia* mowi On: Jaco-
bi 2.

biż. y te słowa iego powinny rzucić
 postrach na niebacznosc wszystkich
 tych, ktorzy posadzaja drugich. Wy
 moi Chrześciane co mnie tu słuchacie
 pod temy kondycjami y z takimi nie-
 bezpieczeństwami będziecieś śmieli py-
 tam się was czynić się sędziami na
 bliźniego waszego? albo zechcecie od-
 tą przywłaszczać sobie jakie do ich
 sądenia Prawo? odpowiedzcie mi ie-
 szcze na tę jedną prawdę? daliż oni
 wam na to Prawo? albo raczey dali-
 ścież wy kiedy te Prawo na siebie sa-
 mych ktoremużkolwiek z waszych przy-
 iaciół, możecieś ścierpieć żeby was
 samych posadzano? iakoż tedy wy mo-
 żecie posadzać drugich? iakoż się mowi
 tu August: *S. diał może że człowiek chciał-*
by wszystko widzieć, y owszem sądzić, który
znieść nie może oczu y sądow cudzych? Ach
 moi Chrześciane poradzcie się siebie
 samych, bo ja nie mam już co mówić,
 bylibyście kontenci widzieć siebie w
 cudzym mniemaniu oszpeconych przez
 nayszkaradniejszy odmalowania? wi-
 dzieć że ludzie ktorzy do was nie nale-
 żą, ktorzym wy nie powinniście się by-
 nay-

naymniey sprawiać, uważaiać wszystkie
walze stąpienia y maiać tajemny Rejestr
Osob ktore nawiedzacie? mieysc na
ktore ugęszczacie y mow ktore się wam
trafiaiać? że ie sobie tłumaczają y nazna-
czaiać im pobudki iak się im podoba,
czyli według położenia serca swego ku
wam, że ztego wszystkiego czynią
abrys waszego sprawowania się, y wa-
szych obyczajow? że natym słabym
fundamencie wasze nayniewinnieysze
rozrywki malują za grzechy, waszą u-
czynność, za oszukiwanie, waszą po-
bożność za obłudę? cobyście wy mieli
na ten czas za ukontentowanie, widzieć
siebie tak osławionych wwniemaniu
cudzym? coż tedy macie za ukonten-
towanie tak osławiać innych wwnie-
maniu waszym? ia nie osławiam mowisz
bynaymniey, ale tylko potajemnie wy-
stawiam sobie w myśli takowe odru-
gim widzenia mi się? potajemnie niech
tak będzie, ależ przeciesz te potajemne
widzenia się tobie są fundamentem
twego zwyczajnego postępowania so-
bie względem twego bliźniego, we-
dług ;

dług tego z nim się obchodzisz y z nim żyjesz, według tego onim wposiedzeniach mówisz, według tego stawiasz go na celu twemu niedowierzaniu y twym pogardom. A do tego choćby twe pogardy były prawdziwie potajemne y tylko wmyśli y wewnętrzne żeby nikt o tym z ludzi nie wiedział, nie ma że bliźni twoy prawa żebyś go potajemnie nawet w sercu y wmyśli poważał, y kochał, osłobliwie że cię miłość Chrześcijańska do tego obowiązuje? A zatym jeżeli czynisz inaczej, tedy nie tylko sądzisz bliźniego twego ale też mówi S. Jakob Apostoł Sądzisz y potępiasz prawo o miłości Chrześcijańskiej, które ci przykazuje ochraniać bronić y zpodobnym względem przestrzegać interesow brata twego, iako y twoich własnych *qui iudicat fratrem suum detrahit legi & iudicat legem* Jac: 4. v. 11. A zatym nie zostaie nam tylko uczynić sobie pożyteczną tę konkluzyą którą ztąd wnosił Zbawiciel nasz gdy mówił, *Nolite iudicare ut non iudicemini* Math: 78. Niechcieycie sądzić a nie będziecie sądzeni, a jest że to prawda moy

Panie

Panie pytał się Bernard S. że to tylko jedno zachować nas może od twoich straszliwych y nieuchronnych sądów Bożkich, albo raczy jest że to prawda że tego dożyć jest, żeby przed twoim napełnieniem sądu poszarowania sądu sławić się bezpiecznie y pewnością? Co zaś ten sąd: przed którym drżeli SS: y którego samo pomyslenie, najwyższe przedsięwzięcia sprawiło w Hilaryonie jednym, a drugim Hieronimie SS. ten sąd na którym my podług szali najwyższej Swiętobliwosci mamy być odważeni? ten sąd nie miałby mieć w sobie dla nas nic tak straszliwego y okropnego? jakże to od nas to tylko zawisło żeby przy zachowaniu tego przykazania, nie sądzicie nie obawiać się bynajmniej ostatniego sądu surowości? tak jest Chrześcianie moi do nas należy y w naszej to mocy jest teraz uczynić dla siebie sąd ten łaskawy, a to przez łaskawe y pełne łagodności obchodzenie się nasze zbliżeniami, przez brzydzenie się tą przeklętą skłonnością, którą w sobie czuimy doposądzania drugich, przez zupełne poznawanie się -

nie siebie samych y BOGA iako najwyższego Pana a oraz Sędziego nalze-
go. Zakończymysz te Kazanie myślą
albo raczy gorącą modlitwą Augu: S.
padniemy na kolana y mowmy *Domine*
noverim te noverim me Panie niechay znam
siebie y niechay poznawam Ciebie, bo
kiedy otrzymam to dwoie poznania,
tedy Tobą o moy Boże zabawić się
będę y tobą samym. Zatem maśo co
pomysle obliżnim albo będę orim my-
ślał, iedyne podług porządku służbo-
ści sprawiedliwości y miłości. Kiedy
ia ciebie poznam o moy Boże, tedy
będę wiedział że Ty sam tylko ieś
ow ktoremu sama przepaść serca y
wszystkich skrytości iego stoją otwo-
rem, a tak będę się wystrzegał, żebym
się nie wybadywał o niedoskonałościach
bliźnich: kiedy siebie poznam tedy o-
raz poymę że moje własne serce iest
przepaścią, w którym nader dotyć
znayduię do wybadywania y rozezna-
wania bez wazenia się tego żebym
skłonności innych ludzi miał przetrzą-
sać. Kiedy poznam Ciebie o moy
Boże, tedy będę czcił y szanował przy-
kaza-

kazania twoie, które zakazują mi po-
sądzać, a kiedy poznam siebie tedy się
będę wstydził mojej nieumiejętno-
ści, która często to sprawiła żem źle
sądził od drugich. Kiedy poznam Cie-
bie moy Panie, tedy będę szanował
Twoją nieomyłność Boską, a kiedy
poznam siebie, tedy będę nad moje-
mi przeszłymi błędami zbawiennie się
wstydził; y nauczę się ztąd żebym się
ich na potym wystrzegał. słowem nie-
chay poznam Ciebie o moy Boże, nie-
chay poznam siebie, y nechay się dać
tak iasno poznać drugim; abym so-
bie zasłużył poznawać y widzieć Cie-
bie w Niebie, tego sobie y wam życzę
w Imię Ojca y Syna y Ducha Święte-
go Amen.



K A Z A N I E

NA

NIEDZIELE XVII. PO ŚWIĄTKACH

O Miłości Pana BOGA.

*Diliges Dominum DEUM tuum ex toto corde
tuo. Math. 22. 6.*

*Bądźcieś kochał Pana BOGA twego z całego
serca twego.*

Chrześciance moi: jest to przykaza-
nie naypierwsze, jest to przykaza-
nie naywiększe, od ktorego wszystkie
prawa y Prorocy zawisli; jest one dla
wszystkich ludzi tak: iż żaden od niego
nie może być wyięty, ani przez iakoż-
kolwiek dostojność, ani przez iakoż-
kolwiek słabość. Y żeby mu się było
podległym obyczajem nieuchronnym,
dosyć jest mieć serce. Niemniej ani
mocy, ani zdrowia, ani umiętności,
ani fortuny, ani głosu, masz serce aza-
tym powinienes BOGA kochać, jest
to przykazanie na wszystkie czasy, na
wszystkie wieki, ba na całą wieczność.

Wszy-

Wszystkie inne przykazania, wszystkie inne cnoty, wszystkie inne poruszenia będą miały swoy koniec. Niebędą znali w Niebie ani wiary, ani bojaźni, ani pragnienia, ani pokuty, ani nadziei, nie będą tam tchnąć tylko samą miłością. A kiedy tak: nieieście rzecz podziwienia godna że my o tym wiedząc, a dotego iedynie nato stworzeni, abyśmy miłowali BOGA, dotych czas podobno niezważaliśmy naczym zależy ta miłość Boska? arcy więc potrzebna rzecz iest dać wam to poznać dostatecznie, co y uczynić zamyslam wtym Kazaniu. Sądzę ia że miłość Boska ktora nam iest przykazana, trzy własności mieć w sobie powinna, iedne przez wzgląd na samego BOGA, drugą przez wzgląd na iego przykazania, trzecią przez wzgląd na Chrześcijaństwo do ktorego powołani iesteśmy, teraz prosię o uwagę: *Przykazana nam iest względem BOGA, miłość przenosząca BOGA nade wszystko.* Y o tym Punkt pierwszy. *Względem prawa Boskiego miłość zupełna.* Y o tym drugi, *Względem Chrześcijaństwa, miłość doskonała* Y o tym trzeci. Kro-

ciey

cicy mówiąc, ile ludzie stworzenia iego
 powinniśmy go kochać nadewszystko,
 ile Chrześcianie iak naydoskonaley, ile
 prawowierni zupełnie zachowując pra-
 wa iego. Są to trzy punkta a w nich za-
 warte trzy prawdy wiekuiſte które ie-
 żeli pilnie uważycie, niepodobna że-
 byście mieli zbraniać serca temu, kto-
 ry ieſt nieporównanie dobrym, iako
 też czci, ſłużby y poſłulzeńſtwa temu,
 który ieſt nieporównanie możnym.
 Ty tym czaſem o Duchu miłości zſtąp
 teraz z przepaſciſtey dobroci twoiey,
 ty włoż ogniſte ſłowa w uſta moie,
 wspierając gorliwość moją, aby iako
 twoie ieſt ſerce moie Boże, tak y
 mogłem ie, ja ſam pierwszy poſwięcić
 zupełnie na większą część y chwałę
 twoją.

PUNKT PIERWSZY.

Trzeba wiedzieć Chrześcianie, że
 kiedy nam BOG przykazuje kochać
 ſiebie, nieprzykazuje nam tu miłości,
 którąbyśmy na ſercu czuli; ta czułość
 nie zawsze ieſt w mocy naſzey, ani
 miłości wymuſzoney, bo nie byłoby
 to dla

to dla niego z honorem, być kochanym gwałtownie, ani też wręście miłości w niejakim stopniu gorącości, przez wzgląd na naszą słabość, niechciał on nam takie gorącości przepisać. Coż tedy? oto przykazuje nam miłość taką, którąbyśmy BOGA więcej wazyli, nad wszelkie stworzenie tak, iżbyśmy byli gotowi wszystko porzucić y poświęcić dla niego. Y nie słuszniejszego nad taką miłość, iako bowiem Krolowi mamy służyć iako Krolowi, tak BOGA mamy kochać iak BOGA; niemożna zaś kochać go iak BOGA; chyba przenosząc go nad wszelkie stworzenie: bo On przeto jest BOGIEM że jest wyższy nad wszystko. Y takci go kochał S. Paweł: gdy mówił: *a kto mnie oddzieli od miłości Chrystusa? pewien jestem (przydawał on) że ani śmierć ani życie, ani wysokość ani podłość, ani moc y potęga, ani żadne inne stworzenie, nieodłącznie od BOGA mego.* Y taka to była miłość S. Pawła. Ale ile do nas mówiąc: potrzebaby rzecz te wspaniałe obrocić y spytać się: jest że co takiego na świecie, coby nie tylko mogło, ale y wrzeczy samey

samey nicodłaczało y nieodwracało nas
 sercem, y wiewerazy od BOGA? Albo-
 wienr nieurazaycie się Chrześcianie
 moi, że się was spytam, czym że iest
 BOG teraz u wielu z Chrześcian, nie
 mowię wporownaniu z wielmożnościami
 y koronami świata, ale wporowna-
 niu znaymnieyszemi dobrami, które
 ludzją zmyśli nasze? Prawda iest to
 przygana bardzo dawna, którą Salvia-
 nus zarzucał Chrześcianom wieku swe-
 go, do których mowił, że sam tylko
 BOG w porownaniu innych wszystkich
 rzeczy, zdawał się im być naniey sza-
 cowny. *Solus nobis in comparatione omnium
 DEUS vilis est:* de Guber: DEI: libr. 6.
 Ale niewidziemyż ią w Chrześcianach
 wieku naszego? nieinaczey BOG sam
 w sobie iest bez porownania, BOG w
 ostrym i przenikaniu dowcipu naszego
 niestosując go do naszych interesow,
 y do naszych uciech, ieszcze podobno
 widzi się czymśis y otrzymuie tam od
 nas nieiakie odezwane się względu,
 Ale BOG porownany y naprzeciw sta-
 wiony znaymnieyszym dobrem, które
 wzbu-

wzbudza namiętności nasze, naprzykład, BOG y punkt honoru, BOG y ponęta mizernego zylku, BOG y pokazowanie się szczęścia, które się otwiera wyniosłości naszej, BOG y fudząca powaba znikomey urody, BOG y wszystko to cokolwiek się nam podobą z krzywdą Boską. O! co BOG jest na ten czas w umyśle naszym? co my sobie o nim przekładamy? na jakim go stopniu kładziemy? czyliż niemiżej nad wszystko to co nieieſt BŌGIEM? akiedy tak więc ślusnie rzekłem, że teraz niemaſz nic takiego na świecie coby nas nietylko nie mogło ale y wrzeczy ſamey nieodłącało od BOGA. Y tak mówiąc wszechguloſci: wy ſię z tym odzywacie co y Paweł S. pytaiąc ſię *a kto nas oddzieli y co takiego od miłości Chryſtusa?* a ja odpowiadam że wszystko. Najmnieyſze prześladowanie zdolne ieſt dokazać tego, byleſcie zaraz z niego otrząść ſię mogli. Jedn mały niedoſtatek y potrzeba, dla ktorey gotowiſcie odſtąpić ſumnienia y ſprawiedliwoſci, byleſcie przez to, od dalszey nędzy ſię uwolnili. Jeden mizerny
względ

przy-
 G y
 y po-
 e o-
 y fu-
 BOG
 n po-
 BOG
 n? co
 jakim
 niżej
 IEM?
 n, że
 wiecie
 ale y
 OGA.
 y się
 pyta-
 miło-
 wszy-
 wanie
 ie za-
 mały
 go-
 awie-
 dszy
 zerny
 ląd

wzgląd Panow, ktorym niechcąc się
 narazić, gotowi iestescie trzymać się
 ich rozwiążności y namiętności niż
 trzymać się cnoty, *persecutio*, *angustia prin-*
cipatus oto co was y wieleraży oddziela
 od miłości Boskiej. Ale idę ia ieszcze
 daley y pytam się, chciecież wiedzieć,
 co was wizeczy samey odłącza od mi-
 łości Boskiej? oto to jedno, przez co
 przekupuje się sprawiedliwość, z dra-
 dza cię wierność, przewycięża się
 wstyd, a co to iest to? iest to złoto y
 siebro, ktore wieleraży przenosicie nad
 sprawiedliwość, nad wierność, nad
 wstyd a zatym y nad samego BOGA.
 A potym to drugie przez co zupnują się
 Domy y Państwa; przychodzą do o-
 kropnego między sobą zamięszania
 nays: zgromadzenia, dzielą się y roz-
 dzierają się siedzi wiednym mieście, flu-
 żący wiednym domu, spowinowaceni
 w powinowactwie, zgola brat y siostra
 biąc na siebie; a co to iest to? iest to
 to zazdrość, nienawiść, pycha, prze-
 sadzanie się, ktorym żeby się dogodzi-
 ło, gotowiśmy zachodzić wkłutnie nie-
 C snaski

X. Teodora Kazania Niedzielne Tom III.

śnaski y niezgody, a wszystko to czynimy z niedbaniem na BOGA y jego prawo. A potem to *trzecie* przez co sądy zostają bez dekrétów, magistraty bez powagi, urzędy bez władzy, prawo bez pomocy, społeczeństwa ludzkie bez karności; a co to jest to? jest to to że się wkrzywdach naszych nieuciekamy do zwierzchności, ale sami sobie czyniąc zadość, przerosiemy te trochę ukontentowania zemsty naszej nad samego BOGA. A potem to *czwarte* przez co gubi się honor, utracą się fortuna, podaje się w nieślawę dobre Jmie, a wielerazy szkoduje się na zdrowiu y życiu; a co to jest to? jest to to, że wdawszy się w przyjaźni pochodzące z zmyślności, dla dogodzenia w nich nieporządnym chęciom, wielerazy odstępujemy BOGA, a przystajemy sercem do stworzenia. Ach! Chrześcianie jeżeli tak jest jak mówię, iakoż nie inaczej tylko się trochę zreflektujcie jakim tedy okiem niepogląda BOG, na owe nasze (ztaką krzywdą iego) odwracanie serca naszego ku podłym stworzeniom, jakie są: niegodne

owo

owe zabawki chciwości, wyniosłości, zmyślności, zazdrości? Jako on na ten czas niemusi być (tak mówiąc po ludzku) żałosny? kiedy widzi że co pociągają wasze starania, waszą wziętyką uśmieszność, waszą miłość z uymą jego honoru, są to albo tę nieszczęśliwą dobrą, które są nie same przez się, albo nietrwałe urody, które nie są tym czym są, tylko wiewierzy przez ułudzenie kolorów, ozdoby malowidła, albo złoty y srebrny, które nie były by w żadney cenie, bez przystąpienia ludzkich wzmysłów y fantazyi, albo nareszcie mięsisty y trunki, których nieużywacie tylko, ku dogodzeniu zepsowanemu smakowi wazemu. Ach! uskarżał się on niegdyś, że się go wazono porównywać zbożstwami drewnianemi, kamiennemi y metalłowemi. *T komużście to mnie przyrównali? komu podobnemi uczynili?* (mówił on) *posągom nieżywym, bałwanom bez oczu, bez uszu y bez mowy? my bez rozumni czyniemy coś gorszego, bo przyrównujemy BOGU, y przenosiemy nad niego bożków serca naszego, mówić chcę, fałszywe te dobra,*

Cz. dobra

dobra zlepione z dobrego y z złego,
 dobra na pozor, a iedyne nic w swo-
 iej istocie. Y takowe są bałwanki z
 błota y ziemi, ze krwi y z ciała do
 których obracamy afekt z pogardą mi-
 łości Boskiej. *Ludzie próżni; (wolał*
Salomon) iakożkolwiek oświeceni jesteście,
daremnie jednak [nie] ludzi wascie, jeżeli nie
macie należytego poznania y miłości ku BOGU.
Vani homines in quibus non subest scientia DEI.
 Sap: 13. c. Wiedzie że do przykazania o
 miłości jednego tylko BOGA, tudzież
 przydany jest zakaz służenia bożtom
 obcym, *non ibitis post DEO alienos* a wy
 idziecie za tylo bożkami, ile liczycie
 namiętności w sercu waszym którym
 służyte y które w sobie cierpicie z
 przenoszeniem ich nad samego BOGA?
 wicie że BOG jest o miłość kufobie
 tak gorliwy, że ani rownego ani towa-
 rzysza niechce mieć w naszym afekcie,
 iako go niema ani rownego ani towa-
 rzysza w swojej istocie, a wy dzielcie
 serce wasze, dając z niego częśćkę BO-
 GU a częśćkę światu. Słowem wicie
 że iedność BOGA jest fundamentem
 prawa, o kochaniu go z całego serca,
 a wy

a wy chcielibyście kochać przynim ty-
le rzeczy, ktore niewiodą do niego,
ktore owszem oddalają was od niego.
Poznajcie to tedy dobrze, że BOG ka-
zał się kochać z całego serca, a że tak
go kochając trzeba go kochać nay-
przod dla niego tylko samego, albo
dla iego zaćności y godności złączo-
ney znaywyższą iego zwierzchnością,
władzą możnością. A potym trzeba go
kochać nadewszystko, ile iest dobro
wszystkiego, dobro naywyższe; a zatym
nad zdrowie, honor, wziętość u ludzi,
ba nad życie same. A potym trzeba go
kochać nieustając nigdy wtym kocha-
niu ile iest dobro wieczne, a zatym
zawždy godnym kochania. Pytam się
teraz, iest że to wiele wyciągać po
człowieku, y czyliż on godzien iest
wymowki? iezeli zradością nieprzystaie
na tak sprawiedliwą powinność? bynay-
mniey, albowiem kiedy BOG doma-
ga się u was całego waszego serca trze-
ba wiedzieć, że niewyciąga wcale po
was tego, żebyście nic iuż przynim na
świecie nie kochali, albo żebyście ser-
ce wasze zamykali waszym przyacio-
łom

Łom, waszym krewnym, y wszelkiemu
 afektowi do dobr podpadających pod
 zmysł; czegoż tedy? oto tego chce,
 aby te wszystkie rzeczy nie miały do
 serca waszego przystępu tylko po nim,
 z nim. według niego y dla niego. Na-
 przykład: aby iako lubiemy sen, potra-
 wy złoto y srebro, nie jedynie dla nich
 samych, ale względem życia, ale wzglę-
 dem szczęścia, ale względem czci na-
 szey, tak też abyśmy nie lubili naszego
 życia, szczęścia, honoru tylko wzglę-
 dem BOGA pierwszego wynalezcy, y
 ostatniego końca człowieka, y wzyw-
 szych tych dobr stworzonych. A tak
 gdy chcecie poznać, czyli afekt który
 czujecie do bogactw, a nawet do wy-
 god jest godziwy lub nie, doświad-
 czenie tego jest niezawodne y łatwe.
 Zważaycie skutek który on sprawuje
 w sercu waszym, czy tam w czym nie-
 ubliża BOGU? czyli mu zostawia za-
 wždy ich władzę? czyli was samych
 niewiedzie do tego, co by was czyniło
 niepowolnemi jego prawu? czyli was
 zosławia w gotowości iako tam Abra-
 chama iść wiedzcie, dokądby was BOG
 posy-

posyłał, albo wypędzić od siebie Agar
y z iey Jzmaelem, albo poświęcić mu
iećynego, y ulubionego Jzaaka, bo na
ten czas wporząd dostatkow y wygod
pokażecie się na wzor Abraama bez
przeniewierzenia się iego miłości, ale
gdy posiadanie tych dostatkow y tych
wygod wprowadza do was iako tam
do owego złego bogacza skrytą skłon-
ność do grzechu, obojętność y ozie-
błość ku BOGU pogardę obowiązkow
sprawiedliwości y miłości, niedbanie y
niepamięć na wasze zbawienie, tedy
coż wam rzekę: że nie kochacie BO-
GA wcale, ni nierzekę wam tak wiele,
dosyć jest że go nie kochacie zprzeno-
szeniem go w sercu swoim, nad te do-
bra znikome, które sobie bardziey po-
ważacie, aniżeli ich stworcę. Y to to
jest Chrześcianie moi co potępi tyle
dusz rokosznych, które dając się o-
mamiać pięknościom stworzonym,
przyszli przez swoje do nich przywią-
zanie aż do zapomnienia o tym, który
ma bez porównania więcej piękności
niż one, y daleko więcej czymby ich
uszcześliwił, y daleko więcej czymby
sobie

sobie ziednał ich miłość. To to jest co potępi tyle oyców y matek, które przez zbytne przywiązanie swoje do dzieci, tak lgną do nich miłością; że zapomniawszy na cześć, bojaźń y miłość Pana BOGA pozwalają im wszystko, niechając się im naprzykrzyć: iako to BOG już wyniawiał Helemu strofując go: *więcyś sobie szanował dzieci y syny twój niżeli mnie.* Toć to nareście potępi tyle niewiast Chrześcijańskich, które dla przypodobania się swym mężom, zachodzą aż do zbyrkow wodzieniu y dopuszczają się tyle nieporządności między sobą, mniej dbając o to, czy się podobają lub nie BOGU. A kiedy tak, ach! Chrześcianie, to albo przez interes zbawienia poprawmy się odgad, starając się we wszystkim o tę miłość przenoszącą BOGA nadewszystko. Wszak trzeba znas każdemu duszę zbawić, a zapewne iey nie zbawimy, ieżeli nie mamy miłości BOGA przenoszącej go nadewszystko. A nad to ieżeli nie mamy miłości ile do prawa Boskiego zupełney albo zachowującej całe prawo Boskie. A o czym wtym
DRU.

DRUGIM PUNKCIE.

Jako własność Boska jest, że on
wiedności swoiey natury y istoty, wie-
lorakosć wżyskich innych natur y ie-
stestw zawiera, tak własność miłości Bo-
skiej jest, że ta w sobie zamyka wszystkie
inne przykazania Boskie, lubo te tak
są różne, y co do liczby bardzo rozli-
czne, takdalece: że kochać BOGA,
jest to tak wiele co y zachować wszy-
łkie przykazania jego, y przeciwnie
mówiąc: niezachować iedne tylko przy-
kazanie jego, iuż to nie jest kochać
BOGA, a czemuż to? istota bowiem
miłości niecierpi podziału równie, ia-
ko y istota wiary, ale się trzyma za-
chowania całego prawa, iako y wiara
zupełna, która zależy napoddaniu się
rozumu, wżysłkim iey artykułom
Y tak o iednym artykule wiary wątpisz,
iuż niemasz miłości Boskiej. Y ztąd
to jest że S. Apostoł mówił, że dopełnie-
niem prawa jest miłość. W miłości bo-
wiem, iako wśwym centrum łączą się
wżysłkie prawa, iako tyleż cząstek
które

które ją składaia. Albowiem mówiąc daley; co w sobie zamyka miłość, y co my nazywamy zupełnością miłości, jest to to powszechne zab onienie tego wszystkiego, co się sprzeciwia dobremu rozładkowi; a przeciwnie, jest to to przykazanie tego wszystkiego co się zgadza rozumem. Już żeby zachować wszystkie przykazania to być nie może bez miłości, y znowu żeby kochać BOGA, a kochać go z całego serca y z całej duszy y woli swojej, to być niemoże, bez zachowania całkowicie prawa jego. Wszakże czynił dawną przedemną roztropną o tym uwagę Augustyn S. porównywał y zgadzając dwa miejsca Ewangelii pierwsze, gdzie Chrystus mówił: *jeżeli mnie kochasz, chowaj moje przykazania* alboż to przez miłość, a nie inaczej wypełnia się prawo? pyta się tu Augustyn S. y wzajemnie, czyliż to przez wykonanie prawa, a nie inaczej wypełnia się miłość? tak jest, obie te rzeczy prawdziwe są odpowiada tenże, Bo kto BOGA kocha prawdziwie y szczerze, już on chce wykonać wszystkie przykazania w sercu swoim, y kiedy je wyko-

wykonywa wrzeczy sam y tedy ra ten
 czas potwierdza on tylko uczynkami
 to co uczynił przedtem w sercu swoim.
 Zkąd daley idzie że niepodobna jest,
 mieć miłość Boską, a nie mieć zupeł-
 ney woli, zachowania wszystkich przy-
 kazań Boskich, y dla tego kto jedno
 przykazanie prz. stąpi, tak zupełnie tra-
 ci miłość, iakoby przestąpił wszystkie,
 tak e bowiem ma być wyrozumienie
 tych słow pilna kto zgrzeszył przeciw jednemu
 przykazaniu, stał się wszystkiego winien nie-
 żeby prz. stąpienie jednego przykazania
 było tak bezbożne iako y w wszystkich,
 ale że kto jedne przykazanie przestąpi,
 równie wyrzuty bywa z łaski Boskiej,
 traci miłość Boską, nie ma więcę
 części, wdzięczności chwały wie-
 czney, słowem podlega odrzuceniu od
 Pana BOGA, iak gdyby całe prawo
 przestąpił. A czemuż to? bo miłość
 Boska i. st nierozdzielna w tej mierze,
 a tym samym iuż być nie może w tym
 który choć jedne tylko przykazanie
 iego przestępuje. Z tym wszystkim zle-
 by żąd wnosil, ktoby tak sobie wno-
 sił, skoro raz jestem grzesznikiem,
 mnicy.

mnieysza oto czyli ja w wielu, czyli
 tylko wiedzonym zawinię BOGU. Bo
 trzeba znowu wiedzieć, że im więcej
 przestąpisz przykazań, tym większym
 nieprzyjacielem Boskim, a zatem wię-
 kszey iego zemsty godnym będziesz;
 a przeto jeżeli ci pozostałe jeszcze co-
 kolwiek światła wiary y rozumu, nie-
 mieny sobie za nic mieć grzeszyć, y
 umniejszyć liczby y zgorzienia wy-
 stępkow twoich, a zatem być mniej
 potępionym, albo raczey nie bądź po-
 tępiony wcale, ale staray się o tę mi-
 łość BOGA zupełną, y zachowującą
 całe prawo Boskie, ato przez wstrzy-
 manie się od tego wszystkiego, co one
 zakazuje, y wzajemnie przez pełnie-
 nie tego wszystkiego, co tylko przyka-
 zuje; to bowiem jest kochać BOGA,
 tak iak on tego godzien y iak chce być
 kochanym od ciebie, jeżeli się samego
 siebie zapierasz y z swoimi namię-
 tnościami nieustanną wojnę toczysz,
 jeżeli ducha swego upokarzasz; ciało
 twoje martwisz, pożądliwości iego po-
 skramiasz, y iako S. Paweł przybłisz
 ie do

ie do Krzyża Chryśtowego, ieżeli
sprzeciwiasz się ponętom świata temu
to strumieniowi złego, ieżeli napra-
wiasz zgorżenia, zawstydzasz złe przy-
kłady, budujesz twą pobożnością zło-
śliwych y bezbożnych, słowem ieżeli
nie niedbażę na świat y ludzi, oto ie-
dyńie usiłujesz żebyś się podobał BO-
GU, y iemu samemu w niczym się
nie sprzeciwisz. A kiedy tak go już ko-
chać poczniesz, to jest miłością prze-
noszącą go nadewszystko, y porym mi-
łością co do praw jego zupełną, dopie-
ro na ten czas poznasz, iaka jest zasługa
miłości Boskiej. Tak tak Chrześcia-
nie moi: przedtym kiedy wam mo-
wiono, że jeden akt gorącej miłości
Pana BOGA zdolny jest zagładzić
wszystkie grzechy wasze, że Magdale-
na przeto że wielce miłowała dostą-
piła odpuszczenia nieporządności swo-
ich. Ze jeden akt miłości Boskiej
nadprzyrodzony, ma tyle dzielności do
usprawiedliwienia grzesznika co y
Chrześć S. albo śmierć Męczennika,
lubo wierzyliście te prawdy iako umo-
cnione od Kościoła; niepoymowaliście
jednak

jednak ich Tajemnicy, lecz, teraz ukochawszy BOGA wcały m.tercu walzym, dopiero uznacie to sami, że słuszną jest aby miłość Boska miała te dzielność co y śmierć Męczerska gdyż ona sama do niey przegotowywa człowieka, przenożąc BOGA nad zdrowie y życie iako mowi Chrystus: *większy miłości niemaś nad tę, tak gły kto życie swoje kładzie za tego którego kocha.* Y daley uznacie to sami, że słuszną jest rzecz, aby iako Chrześc. przyiertv poświęca ludzi, tak miłość Pana BOGA gorąca wzbudzona wsercu grzesznika, uiprawiedliwiał go przed BOGIEM. Czemuż to? bo miłość Boska jest ciężarem Chrztu *condus baptizmi* iak mowi Tertulian, czyli tey dołko miłości y tych tak ściśłych y świętych obowiązkow, które na nas Chrześc. wkłada, a które się tyłko w miłości y zmiłości, czyli kochając BOGA wypełniać mogą. Ale nareście jeżeli to wszystko com tu rzekł, potrzebne jest do miłości BOGA ach! Chrześcianie nie wiem wcale kto z nas kocha BOGA? kochając go ludzie wśłowach ale czyliż go kochają w uczyn-

w uczynku? to jest tak, żeby go prze-
nosili wiercu swoimi nadewszystko, że-
by zachowali wiernie wszystkie przy-
kazania jego, żeby nawet byli gotowe-
mi, gdyby tego trzeba było wykonać
najtrudniejszy rady na przykład o ubo-
stwie, czystości, zaprzeniu samego sie-
bie? Wiele rzekłem kochają teraz lu-
dzie Pana BOGA tak przynajmniej,
jak kochają samych siebie y to co do
nich należy; czyli swoy honor, swoje
dobra, swoją fortunę, swoje wygody?
ach! pełne to zawstydzienia po owna-
nie. Cożkolwiek bądź: ma BOG swo-
ich wybranych, y On ich poznaie, On
się cieszy y ma swoje ukontentowanie
widząc: że się oni przed nim upoka-
rzają, że się coraz gorętszą miłością
jego rozpalaia; że co raz więcej na-
bierają sił y rezolucyi odważnych dla
czynienia wszystkiego w oczach jego,
y dla przymnażania swey przyślugi dla
niego; a dla siebie skarbu zasług. Ni-
netroszczny się oto, w wielkieyli,
czy też w małej są liczbie. Oto się
raczej staraymy, żebysmy y my dla
pomieszczenia się po między tym świę-
tym

tym gronem tak go kochać mogli iako y oni. Jeden z pomiędzy tey liczby (był to zaś S. Paweł Apostoł) rzucał się codziennie na ziemię przedtym Oycem miłosierdzia, dla uproszenia sobie całej tey umiejętności kochania go. Także y my uczynimy, modłmy się gorąco y prosimy go o tę samę umiejętność kochania go z całego serca. Odzywamy się do niego iako y Augustyn S. mówiąc: nierychło, ach! zbyt nierychło ukochałem cię piękności tak dawna. Tak Panie mówimy to ku naszemu za wstydzaniu y zboleściu to przyznajemy, że przez cały bieg życia naszego, nigdyśmy podobno, ani ieden akt miłości twoiey szczerze w sobie nie wzbudzili, a iakbyśmy to mieli uczynić, dotąd nie wiedząc naszym miłość twoja zależy.

Teraz więc kiedy o tym zupełnie wiemy, chcemy cię o Boże kochać z całego serca, y ze wszystkich sił duszy naszej, y owszem już poczynamy kochać cię tak iakoś tego godzien, iako chcesz być kochanym z przeniesieniem cię nad Oycę y Matkę nad
kre-

krewnych y przyjacioł, nad honor, do-
bra, wygody, y naywiększe docz-
tylko mieć możem przywiązanie. Ko-
chamy cię nad nędze, utrapienie nay-
większe uboństwo, iak naybardziej do-
kuczające pogardy y umartwienia z
ktoreykolwiek strony, y co wreszcie nad
własne zdrowie y życie nasze, nad du-
sę y ciało, y jeżeli można co więcej
przedyć do tego (ach ciężkość to od-
ważyć się na tę utratę) nad same na-
wet szczęście y zbawienie wieczne
kochamy cię miłością co do świętych
praw twoich zupełną, z których wzy-
stkie ile znas jest przy pomocy łaski
twoiey, chcemy odtąd wiernie zacho-
wać. Czyńcie tak Chrześcianie moi;
a żyć będziecie, to jest: skoro kochać
będziecie BOGA wczasie, y wtęy mi-
łości chować przykazania jego, tedy
będziecie też (nadzieia w BOGU) ko-
chać go, a oraz dziedziczyć, y znim
się cieszyć w błogosławioney wieczno-
ści, a ktorey wam y sobie życzę
w Imię Oycy y Syna y Ducha

Świętego Amen.

D KAZA-

X. Teodora Kazania Niedzielne Tom II.

K A Z A N I E

NA

NIEDZIELĘ XIX. PO SWIĄTKACH.

O Piekło.

* * * * *

Tunc dixit Rex ministris: ligatis manibus & pedibus eius, mittite eum in tenebras exteriores, ibi erit fletus & stridor dentium. Matthæi 22. c.

Tedy rzekł Krol ludziom związawszy ręce y nogi jego wrzucicie go w ciemności zewnętrzne, tam będzie płacz y zgrzytanie zębów.

Dekret ogłoszony w tey Ewangelii S. przeciwko człowiekowi nieodzianemu szatą godową y wesela, o! iak iest okropnym wyobrażeniem, owego Dekretu ktoren Sędzia wieczny na swoim Tronie, w posrod świata, w blasku swojego Maiestatu, przyzwawszy przed się wszystkie narody wyda czasu swego na grzeszniki wyzute, y odarte z łaski y miłości iego. Krol ten ziemski wszystkę surowość y mo-
żność

żność swoją; iaką tylko mieć mogł, po-
kazał ją w zatraceniu co do ciała owe-
go nędznika; który w padł mu był w
ręce, gdy związawszy ręce y nogi jego:
wrzucił go kazał w ciemności ogniłte.
Lecz Krol Nieba y ziemi będąc oraz
BOGIEM, wywrzę sirowość swoją y
zemstę, aż do udrczenia nawet duszy
grzesznika; y aż do dania icy poczuć
wszystkicy możności swojey, którą ma
nad ciałem y duszą człowieka: iako ich
wynalezca y Stworca. A to nie tylko
przez zadanie im mąk okrutnych, ale
też przez ich trwałość nieokryśloną w
całej wieczności, to jest: przez mąki
bez końca, bez nadziei, y bez nay-
mniejszego ich ulżenia. Oto zebranie
krotkie, wszystkiey nedzy owego stanu
naystraszliwszego, już będących w Pie-
kle. Możemyż Chrześcianie moi nie
wchodzić zbawienną uwagą w tę wie-
czność nieszczęśliwą teraz, żebyśmy
ich uszli na potym? O! nas nieszczę-
śliwych ieżeli w tym życiu nieużywa-
my tych mąk piekielnych, za pobud-
kę do pokuty, y do strzeżenia się grze-
chow; bo w całej wieczności dozna-

Dać - - - - - wać

wać ich będziemy, na sprawiedliwą karę grzechow y zatwardziałości naszej ku pokucie. Albo raczey z stępujemy do Piekła myślą poki żyjemy, żebyśmy tam się niedostali gdy już pomrzemy. Te nam radę daie Bernard S. słuchajmyż go, y zaстанowmy się nad tą straszliwą przepaścią, pełną ognia pożerającego, pełną ciemności, pełną płaczu, y zgrzytania zębów. Ożywmy w łobie dziś wiarę o tey wieczności nieśczęśliwey, y niechay nas ona wzbudzi do sprawowania uczynków godnych wierzenia naszego. O! Boże sprawiedliwości, ciebie dziś prosimy, racz Panie oświecić nas na tę okropną prawdę, żebyśmy niewpadli w ciemności wieczne. Day im y mnie poznać, co to iest rozpacz potępieńca, na wieki odstrychnionego od widzenia ciebie, a oraz spraw żebyśmy wiecznie oglądać mogli Twoią większą chwałę.

WSTĘP do MATERII.

Naynieśczęśliwszy skutek grzechu, naysprawiedliwszy zemsty Boskiej wymiar, naysurowfsza grzesznikow niepoku-

pokutujących kara, Piekło jest Chrze-
 ścianie moi, a Piekło wieczne. Teraz
 poki żyjemy na świecie, kary y dole-
 gliwości ktorými dotyka nas grze-
 sznych sprawiedliwość Boska, choć by
 były naycięższe; jednakże nieraz iak
 mówi Pismo S. radość smutkiem, a
 smutek radością przeplatany bywa.
 W piekle zaś, w owym to więzieniu
 szerokim bez miary, głębokim bez dna,
 gdzie ciemności, gdzie wieczny nie-
 porządek mieszka, żadney takowey
 ulgi spodziewać się niemożna. Ale tam
 y ciężkość schodzi się z trwałością,
 y trwałość z ciężkością, iak mówi S.
 Chryzostom. Tam ciało męki cierpi
 w każdy swoiey części, tam dusza u-
 ciśk znosi, w każdej swoiey władzy;
 a boleści y uciski tak przerażające, iż
 niemaią miary, tak trwałe że nigdy
 nieznaią końca. Pojąć tego niemożna
 doskonale, ale wierzyć temu potrzeba
 koniecznie. Pojąć niemożna, bo tę mę-
 ki piekielne tak są nieobięte, iako y
 sama Wszechmocna sprawiedliwość Bo-
 ska, która ie wznieciła. Wierzyć po-
 trzeba, bo są tak pewne, iak y sama
 nieo-

nieomyślna dobroć Bożka która je obia-
wiła. Coż to tedy jest Piekło, albo
co to jest człowiek do Piekła stracony
na wieki? Jaki go sobie wyślawiać mo-
żemy, pod jakim wyobrażeniamu o
kryślić nędze y nieszczęście jego? Ach!
nieszczęśliwy jest y wszelako nędzny.
A dla czegoż Chrześcianie moi? dla
tych trzech przyczyn, które będą ma-
terią y podziałem tego Kazania; a kro-
cie dać Boże żeby utkwiły nam zawsze
w świeżej pamięci. Nieszczęśliwy,
bo wyrzuty ze swego dła. Zobaczycie
to w pierwszym Punkcie. Nieszczę-
śliwy, *bo obciążony wielkim złym,* zoba-
czycie to w drugim Punkcie. Nieszczę-
śliwy, *bo na wieki ukarany.* Zobaczycie to
w trzecim Punkcie tego Kazania. Na
te trzy punkta tak straszliwe y tak o-
kropne w sobie samych, nie podobna
żeby nie miało zadrzeć serce ludzkie,
serce moje, y serca was tu przyto-
mných. Wziuszay ie Panie, y napeł-
niy ie skuteczną boiaźnią.

PUNKT PIERWSZY.

Kiedy ja mówię, że nieszczęśliwy
potę-

potępieniec, przeto że wyzuty ze wśzy-
 skiego dobra rozumiem przez to do-
 bro naywyższe BOGA, który na za-
 wsze będąc oddalonym od potępienca,
 tym samym wyzuwa go ze wśzystkich
 innych dobr, które zamyka w sobie,
 to iest: z dobr natury, z dobr łaski, y
 z dobr chwały. Napoięcie tey pra-
 wdy stawmy sobie w myśli owego
 Bogacza niecnotliwego w Piekło, coż
 on ma, pytam się was, coby mu zosta-
 wało ze wśzystkich dobr y rokoszy
 iego przeszłych? iadał, pił, bankieto-
 wał, stroił się, używał wśzystkiego do
 woli y ukontentowania swego, a czym
 że się to zakończyło? czyliż nie ową
 okropną y trapiącą go myślą? *pamiętay*
żeś odebrał, dobra w życiu twoim Pamię-
 tay żeś odebrał co ci się mogło nale-
 żeć z dobr y słodyczy ziemskich, y
 tą pamięcią miarkuy, ieżeli ci się mo-
 że co należeć w Niebie. Ach! oto on
 tak ubogi iest y nędzny, iż się nie
 wstydzi żebrać kropli wody, którąby
 ugasił ięzyk w pośrod płomieni ogni-
 stych. Oto on tak nędzny, iż nawet
 niema

niema nadziei zyskania tej odrobiny o hlody, ktorey tobie życzyl. Oto stan do ktorogo bezbożny przychodzi w tym samym momencie, skoro zostale potępiony. Stan zaiste opłakania godny, w ktorym widzi się wyzutym ze wszystkich dobr natury. Nayprzod ponieważ będzie oddalony od BOGA który jest źródłem wszystkiego dobra, więc żadne dobro nie będzie już względem niego trwało. Zatem nie będzie już więcej dla niego ani roskoszy, ani honorow, ani przyzności, ani bogactw, co większa niepomieści się ani postoi nawet w woli, w rozumie, w pamięci, w ciele y w całej osobie potępińca żadne dobro. Zatem nie będzie już dla niego ani siły, ani piękności, ani zdrowia, ani pokoju, ani odpocznienia, ani cierpliwości, ani statku, ani wesołości, ani nadziei, ani miłości, żadney zgody miłej namiętności. Jedyne dobro ktore mu pozostanie będzie być y żyć zawsze, ale toż samo będzie dla niego fundamentem wszystkiego jego udręczenia; ponieważ być y żyć zawsze nie innego względem niego nie będzie,

dzie, tylko cierpieć zawize. Tym ci
to jego żywość, jego uwaga, y jego
czułość zaprzętnona będzie zawsze;
Englibunt in opprobrium ut videant semper
Daniel. 12. v. 2 Bogacze co mię tu
słuchacie, ni niemylcie się, skoro za-
śmiecie nic z sobą niewezmiecie. O-
tworzycie oczy będziecie je przecierać,
otrzątać z prochow y popiołow, kto-
remi one były przytłypane wgrobie; ale
ni nieznaydziecie nic więcej bogatego,
nic pięknego, nic miłego, nic przye-
mnego mówi Job (prawiedliwy Cap. 17.
A nie tylko potępieniec wyzuty będzie
ze wszystkich dobr natury, ale też ze
wszystkich dobr nadprzyrodzonych ia-
ko to iest łaska Boska, cnota dobre y
S poruszenia, myśli S. Ani on myśli
jakiey zbawienney, ani pragnienia na-
wrocenia się do BOGA, ani zgola
mieć będzie iakąkolwiek pomoc zba-
wienia. Już się on niebędzie więcej
trzymał BOGA iako opiekuna swego,
prziaciela swego, y Zbawiciela. Już
niebędzie czuł spływającego na siebie
skutku jego dobroci y jego miłosier-
dzia. *Voca nomen eius absque misericordia*

Ose: 1.

Ose: 1. v. 6. *Bez miłosierdzia, tę będzie* Jmie potępieńca, który już nie dozna żadney łaski od BOGA. Te też Jmie będzie y BOGA, który mu inż żadney łaski niewyświadczy po całą wieczność. Czas ten powrotu do łaski, a zatym czas zbierania zasług y czynienia pokuty, wszystko to jest co już przeszło. Słowem niemasz już dla niego, żadnego sposobu uwolnienia się z tego więzienia okropnych ciemności. *Ktoż bowiem w piekle spowiadać się będzie, Tobie Panie?* mówił Dawid, w gorącości y surowości swej pokuty. Podobnie y wy spytajcie się tych wszystkich, to w tym więzieniu mąk wiecznych, już są zamknięci. Ażali wam nieodpowiedzą wszyscy jednym głosem, że w piekle ile w piekle, ani Zbawiciela, ani zbawienia więcej nieznają. Ze nie masz tam dla nich mieysca, ani nawet jedney kropli w całym morzu (lubo tak niewyczerpanym Krwie Chrystusowej) ktoraby potępieńców męki ulżyła. Zadnego zgoła w Piekło odkupienia, iak mówił Prorok *in inferno nulla redemptio*. Bo nakoniec nieszczęśliwy potępieniec,

pieniec, wyzuty iest z dobr Niebie-
 skich, z szczęśliwości y błogosławień-
 stwa SS. w Niebie. Ach! y iest że
 który dowcip na świecie, któryby tę
 szkodę należycie mógł przeniknąć?
 Mówię co więcej, żeby kto tę szkodę
 jak się należy pogł. trzeba żeby też
 mógł pogł. co to iest BOGA, lub co to
 iest utracić BOGA, Ponieważ błogo-
 sławieństwo SS. PP. zależy na wiedze-
 niu y kochaniu BOGA, jako nawwyż-
 szego dobra. A zatym ten tylko po-
 znane jasnie. co to iest utracić dobra
 Niebieskie albo też ie dziedziczyć, kto-
 ry ie zażywa wiecznie, albo który u-
 tracił BOGA wiecznie. Zatem Chrze-
 ścianie mo., wizytka wszeckłość y za-
 palczywość potępn ow w piekle,
 wizytke męki piekfelne niemoga się
 zrownać z tą ideą ktora ich na wie-
 ki trapić będzie myślą: utraciłem BOGA,
 utracilem go przez winę moją, utracilem go na
 całą wieczność; a zatym utracilem zni-
 wisko, bo strata BOGA zamyka w sobie
 stratę tego wszystkiego, czyli dobr na-
 tury, łaski, y chwały; nie maż dla
 mnie BOGA, a zatym nie iuż dla mnie
 niemaż,

nieniasz, ani darow natury, ani darow łaski, ani darow chwały. Tak jest Chrześciance moi: Nie masz więcęcy dla potępieńca BOGA, nie w tym rozumieniu iakoby BOG ten, od którego on jest oddalony y opuszczony, niebył więcęcy BOGIEM rzeczy wszytkich, albo żeby wszczegulności względem niego nawet nie miał być właściwie BOGIEM, ale że nie masz dla niego BOGA w którymby mógł ufać, BOGA, którego by mógł iak dobro swoje wiecznie dziedziczyć, BOGA którego by mógł kochać, tą miłością która czyni błogosławionemi SS. PP. y która miała być szczęśliwością jego naywyższą po wszystkie wieki wiekow. A tak potępieńiec będzie pragnął po wszystkie wieki, być przypuszczonym na gody oblubińca Niebieskiego, a BOG po wszystkie wieki wołać na niego będzie: *idź precz odemnie*. On się będzie przez całą wieczność odzywał, *gdzie jest BOG mój?* A BOG mu przez całą wieczność odpowiadać będzie, *idź precz odemnie*. Ach! Chrześciance moi, ieżeli nie naynieszczęśliwszy

wszy potępieniec, przeto że wyzuty ze
wszystkich dobr powszechnie? A nad
to przypatrzcie się mu iako do tego
obłożony y uciśniony wizerakim
złym.

PUNKT DRUGI.

Mówić się może Chrześciance
moi, że iako błogosławieństwo wie-
czne, jest zbiór wszystkiego dobrego
bez przymieszania złego, tak przeci-
wnym sposobem stan potępionych wie-
cznie, wszystko złe w sobie zawiera, bez
pomieszczenia w sobie najmniejsze-
go dobra. Y znowu to się może mo-
wić względem Piekła, że BOG kto-
ry w SS. swoich jest tym wszystkim,
co tylko oni mogą kochać, pragnąć
y dziedziczyć: Ten że sam BOG w
mniemaniu y czuciu potępieńców bę-
dzie tym, co tylko oni nie nawiedzić,
czego tylko wzdrygać się, y lękać y
co tylko ponosić będą mogli. Wszy-
stkie łaski y dary, które nigdyś od
szczodrobliwości iego odbierali, staną
się im w piekie tyłaz ich udręczenia-
mi, będą się oni brzydzić tą wolnością
która

ktora im była dana, aby była początkiem ich zaślęgi, a oni iey ladażako zażyli. Będą się brzydzić tym rozumem który im powinien być być pochodzią ku rozeznaniu dobrego od złego, a który oni zatłumili aby byli oślepi ięć ich na złe. Będą się brzydzić charakterem Chrztu S. y Krwią Zbawiciela swego, ktorey znaki wiecznie pozostaną na ich duszach. A tak stan potępionych stan to jest (dla wiźwstkiego złego ktore się tam śchodzi) najwyższy mowit S. Chryzostom scrm: 66 Zgoła nie masz meki ktora by się nieznaydowała w Piekłie. *Jest to wężenie męk pełne ognia pożerającego* mowi Ewangelia Math: 5. v. 22. *Jest to skarb gniewu Bożego y zemsty jego*, podług S. Pawła ad Rom: 2. 5. *Jest to iezioro napelnione ogniem y siarką*. Y że tu nie będą się rozszerzał z wielu innemi, a wiźwstkiemi okropnemi opisaniami piekła, uważmy je tylko iako miejsce męk ognistych, tak a'bowiem wyraża nam ie ow straszliwy wyrok, ktoren Zbawiciel Pan iako Sędzia wyda przeciwko już odrzuconym od siebie gdy do nich rzecze. *Idźcie precz przekięci*

przekłęci w ogień wieczny. Math 55. On, piorun ten rzuci y nigdy go już więcej nieodwoła. Taż sama męka nie jest że na mieyscu wszystkich innych? Ach! nie jest to ogień taki iako naturalny, mowi Aug: S. jest to ogień wzniecony iak mowi Izaiasz *podmuchnieniem wychodzący z ust Boskich, na krztałt strumienia flaki zapaloney. Flatus Domini sicut torrens sulphuris succendens eam.* Isaiæ 30. v. 33. jest to ogień bez światłości. Jest to noc pełna płomieniska mowi ieden z OO. SS. ogień niecznośnego fetoru, ktorego moc wywartą na sobie równie dusza iako y ciało uczuie, który utrapí y udręczy wszystkie zmyśły potępionego. Wpamięci stanie wyobrażenie złości przeszłych, w rozumie zle zawsze przytomne, w woli żywy żal y nayprzykrzeysza boleść nad utratą y szkodą wieczną a nigdy niepowetowaną. Będzie to robak sumnienia, który nigdy nieumrze y ogień który niewygaśnie nigdy mowi Marek S. Cap. 9. v. 47. Ciało potępieńca y odrzuconego, równie iako y dusza po zmartwychwstaniu powszechnym cierpieć będzie ogień ten, we wszy-

we wszystkich członkach swoich, a
 cierpieć bez naymnieyszego uszkodzenia
 y naruszenia swego. Ogień piekielny,
 mowi Syn Boski, będzie na kształt soli
 przenikającej wewnątrz ciała potępionych, nie
 tak żeby je płował, iako raczey od ze-
 pflucia zachowywał iako też ofiar od-
 danych sprawiedliwosci Boskiej *omni-
 igne salietur & omnis victima sale salietur* Ibid.
 v. 48. O! męka piekielna iak straszliwa
 y nieczłonna, tak wieczna y zawdy
 trwała, y ktoż was pojąć doskonale
 zmoże? kiedy bogacz potępiony nie
 wiecey o was nie mowi y nieswiadczy!
 lecz tylko też żałoscą powtarza sło-
 wa: cierpię, ach! cierpię y dręczę się w tym
 płomienisku. Łuce 16. Na świecie zwy-
 czajnie ludzie iakożkolwiek nędzni y
 udęczeni, przecież dosyć są wymo-
 wni y zdolni odmalować żywemi fir-
 bami czyli słowy nędzy swoje. Ze
 więc temu nieszczęśliwemu bogaczowi
 zbywa na słowa: h. ktoru mi by
 się mógł uskarżyć, uzalić y opowie-
 dzieć co się z nim dzieie, zkąd to po-
 chodzi y co tego za przyczyna? tylko
 że złe ktore cierpi jest naywiększe y
 niepo-

niepodobne do wymowienia, wszystko co o tym mówić może, w tym tylko samym zamknąć chce słowie: *cierpię* ach! *cierpię* y dręczę się nieznośnie. *Crucior in hac flamma* otworzymyż oczy nasze Chrześcianie moi na tak smutną scenę piekielnych płomieni y ogniów. Uczmy się ztąd, na co to zasługujemy grzesząc. Zasługujemy na to żebyśmy stracili dobra natury, dobra łaski, y dobra chwały; a zatym żebyśmy byli wyzuci ze wszystkiego dobra. Sądzicie o tym pyszni, rokosznicy, łakamcy, sądzicie y dochodźcie tego z owych waszych śmiertelnych prawie boleści, z owych żalów serdecznych które wskroś zawsze przenikają duszę. z owych okrutnych zazdrości któremi się gryziecie, z owych zasmucenia nudności, y mdłości w które więc w padniecie, kiedy wam się trafi na świecie, albo niedopięć owego stopnia honoru, do któregoście zmierzali, albo gdy uchybiecie jakiego znacznego zysku y dostateczney fortuny, albo gdy w miłe w dawszy się przyjaźni przyidzie wam str-

E cić to

X. Teodora Kazania Niedzielne Tom III.

cić to coście kochali. Sądźcie mo-
wie z tego, o stracie tych dobr wszy-
stkich które strata najwyższego dobra
BOGA w sobie zawiera. Dopieroż
sądźcie o tych mękach podług zwale-
nia się na potępińców tego wszystkie-
go złego które ich tam dręczy w pie-
kle. BOG który przytomny jest w
Niebie, aby tam uwielbione było mi-
sierdzie jego w SS. PP. których czyni
błogosławionemi, Tenże sam BOG
przytomny jest w piekle, aby tam u-
wielbił sprawiedliwość swoją, cały
gniew swój wywierając na duszę grze-
szną, dręcząc mękami niewypowiedzia-
nemi skazanych do niego, bez żadne-
go politowania, y bez żadnego miło-
ści oświadczenia. W Ręku jego Bo-
skich jest tam dusza potępionego, o
ktoż? tedy potrafi wyrwać ją z nich y
zpowinnego iey karania? Z tym wszy-
stkim Chrześcianie moi, iakożkolwiek
straszne są y straszne te męki piekielne,
cierpliwość, ta by była potrzebna, y po-
żyteczna, byle tylko one miały swój
koniec, ale zawsze to Kościół Święty
wierzył,

wierzył, y tego nas uczy wiara, że te
męki nigdy się nieśkaczą. A co mi zo-
staie pokazać naręście w niewielu sło-
wach.

PUNKT TRZECI.

Rzekłem że najniezczęśliwszy
pot: pieniec z rąd, że na wieki udęczo-
ny. Prawda ta jest ztwierdzona słowy
z ust samegoż Zbawiciela naszego. *Poy-
dą ci na męki wieczne*, mówił On iak ma-
my Math: 25. *Wieczne bary ponosić będą*
w zgubę swojey, mówił S Paweł. *Będą*
dręczeni nocą y dniem na wieki mówił Jan S.
Apoc. 20. c. Nie masz tedy dla potę-
pieńców ani końca, ani u'żenia ich
mąk ani nawet spodziewać się go maia.
Męki te wieczne są, y nigdy się nieśka-
czą. Wzysłko czego by sobie życzyć
mogli potępieńcy, w tym steku złego
y obrzydliwości, w tym by iedyn e
było, żeby się mogli znowu obrocić
w iedno nic swego pierwszego, do te-
goćto wzbudzać ich będzie ich szaleń-
stwo, rozpacz y zapalczywość, ale pro-
żno. Prożno v daremnie pragnąć bę-
dą śmierci, bo śmierć od nich uciekać będzie

Apoc. 9. v. 6. Y toć to było przyczyną Aug: S. żeby był mowił: *Pierwsza śmierć* (są słowa iego.) *Choćby też dusza nie chciała, wypędzą ją z ciała, lecz druga przeciwnie, choćby ona chciała, trzyma ją postaremu w ciele.* *Prima mors animam nolentem pellit de corpore, secunda tenet in corpore de Civitate D. c. 22. v. 3.* Prożno pragnąć będą żeby się obrocili w iedyne nic, bo nigdy ku temu nieprzyidą. Będą nienawiedzić życie swoje, y swoją bytność, nigdy iednak zniszczyć go nie potrafią, wszystkie ich pragnienia zginą y będą bez skuteczne. *Desiderium peccatorum peribit.* Psal. III. v. 10. Ach Panie! (mowić będą) niegodni jesteśmy to prawda twoich koron, twoich od płat, któreś Krwią swoją nabył; ale co by cię kosztowało zniszczyć nas wcale, y przywieść do tego stanu, w którymśmy byli niżejśmy być poczeli. *Śmierci, śmierci Panie, śmierci daszy naszey, po śmierci ciała naszych.* Daremne pragnienia, nie będzie nic z tego Chrześcianie moi. Przyznam się wam, są to straszliwe rzeczy ku słuchaniu, o! iakże tedy straszliwsze będą tym, którzy ie będą probować?

bować? Być wyzuty z wszystkiego
 dobra, być obciążonym, wszelorakim
 złem, wszystko razem cierpieć każde-
 go momentu, a cierpieć bez końca,
 cierpieć na wieki, y w każdym ztego
 złego znosić ciężar wieczności całej?
 Oto stan potępionych, y oto stan twoy
 grzeszniku zapamiętały który mnie tu
 słuchasz. Jeżeli żyjesz w grzechu,
 więc też y umrzesz w grzechu, a za
 tym ty to będziesz wyzuty z wszy-
 stkiego dobra, ty to będziesz obłożony
 wszystkim złym, ty to będziesz wie-
 cznie udręczony, słowem ty to będziesz
 on nieszczęśliwy, o którym ja tu mó-
 wiłem. Ach! y możesz że nieużywać
 często tey którą ci podaje Prorok tak
 zbawiennej myśli? *Ktoż z was będzie mogł*
zmieścić z ogniem pożerającym? ktoż z was
ostoi się z płomieniskami wiekuiłemi? A iakże
 daleko ieszcze iesteśmy od nich? tak
 daleko tylko, iak daleko iesteśmy od
 śmierci. Dosyć jest iednego momen-
 tu, żeby nas o śmierć przyprawiono,
 a zatym iednego tu momentu dosyć
 jest żeby nas pogrążono na tę otchłań
 utrapienia. Ach! człowiecze, mowi
 tu Aug:

tu Aug: S. gdy ci wspominają o tey śmierci ktora wiednem momencie przemija, drzysz y jest to skutek boiaźni twoiey że co tylko możesz, czynisz na iey uniknienie; z tym wszystkim musi ona przyść prędzey lub nierychły. *Times mortem ad momentum quo veniet & si nolis.* A gdy ci mówią o owej śmierci wieczney, o owym piekle, ktore nie przemienie nigdy, ani się lekacz ani myślisz o tego uchronieniu się? A przecie od ciebie zawisło uniknąć go albo wróć w pasć. *Time panas in aeternum qua non venient si nolueris* Ścr. 2-9. de Paul: Ap. n. 9. Ach boymy się kar wiecznych, ktore zapewne nie przydą na nas jeżelibyśmy ich się chronili. Wierzmy piekło, a oraz do tey wiary przyłączmy posłuszeństwo Prawu Bożskiemu. Wierzmy piekło, ale wierzmy tak żeby nas wiara o tym wzbudzała do wychodzenia prędko z rozwiązości, w ktore nas namietności nasze zarzużyły, do chwywania się szczerze pokuty, do ćwiczenia się w cnotach, a oświebliwie w miłości Pana BOGA. Inaczey jeżeli tego niebędzie, tedy potępimy

piemy się równie wierząc piekło, iako
y choćbyśmy go niewierzyli. A przeto
ieszcze raz mówię, Ach! ieżeli kocha-
my cokolwiek BOGA, y siebie samych,
ieżeli nieżyczymy sobie na wieki być
niezczęśliwemi, myślmymyż o Prawie
Boskim, wych odźmy z nieprawości,
porzucmy świat ten ktory nam na ten
czas nic niepomůže, a teraz nas ćmi
y zwodzi, odstapmy fałszywych przy-
jaciół ktorzy nas o zgubę przywodzą,
martwiymy ciało, ktore nam iest po-
wodem do tylu zbytkow, porzucmy
rozrywki y rokoszy dziecinności, kto-
re nas na interes wieczności usypiają;
jednym słowem poydźmy za prawem
zdrowego rozumu, a poczniemy za
pomocą łaski Bożey żyć po Chrześci-
ańsku, gdy poczniemy żyć po ludzku.
Udaymy się zawczasu do miłosierdzia
Boskiego, abyśmy uszli surowey spra-
wiedliwości, czyniąc sobie pożyteczną
Krew Chrystusową, o to tu w Sakra-
mencie Ołtarza, czeka nas wszystkich
miłosierdzie Boskie, oto tu po Ołta-
rzach przy straszliwych Tajemnicach
Mszy S. woła za mną y za wami żyjącą

Krew

Krew Chrystusowa wylana niegdyś na Krzyżu, wołamyż y my z pokorą do BOGA mówiąc: o Boże sprawiedliwości, któryś tę wiekuiłą przepaść okropności, iedynie zgotował na odstraszenie od niey ludzi, y na przyprowadzenie ich do cnoty, przynajmniy przez bojaźń karania za grzechy; ciebie my prosimy, teraz poki czas zmiłowania przeraż Panie zbawienną bojaźnią serca nasze, żebyś nas na wieki miłościwie zbawił. Wiesz Panie jak niegodne są prośby nasze, ale ty z dobroci twoiej spraw łaskawie, żebyśmy uszli ognia wiecznego, a oraz ciebie w Niebie oglądać, ciebie kochać, ciebie dzięczyć y z tobą się na wieki cieszyć mogli w wieczności błogosławioney,

tego sobie y wam życzę w Jmie

Oyca y Syna y Ducha Świę-

tego Amen.



KAZA.

K A Z A N I E

NA

NIEDZIELE XXII. PO ŚWIĄTKACH

O związku pobożności Chrześcijańskiej z zac-
nością świecką.

*Reddite ergo quæ sunt Cesaris Cesari & quæ
sunt DEI DEO. Math. 21 c.*

*Oddawajcie więc Cesarzowi co jest Cesarzkiego,
a BOGU co jest Boskiego.*

ZEBAM wam y sobie prawdę powie-
dział daremnie zdać się że nam
Chrystus przykazuje w tej Ewange-
lii. oddawać BOGU co się należy BO-
GU, a Cesarzowi co się należy Cesa-
rzowi. Zawdy my podługamy na BO-
GA y na Cesarza; albo raczey na świat
ten, iako na dwóch Panow którym
wraz dogodzić niemożna. Niewierni
BOGU, bierzemy za wymówkę służbę
światową. Niewierni światu, bierze-
my za wymówkę służbę Boską. Skła-
damy na iednego z nich, co przewinie-
my

my przeciwko drugiemu. Jednym słowem jesteśmy tego zdania, że ludziom zaplątanym w świecie, niepodobna przyść do świętobliwości y pobożności. Jakoż uważając że Chrzescianin chcąc żyć świętobliwie, powinien być ubogim w Duchu, pokornym cichym oddalonym od wiech y wygod, gotowym do łez, nieczułym na krzywdy y zniewagi; trudno pojąć iakoby miał żyć niewinnie, cnotliwie y pobożnie; żyjąc w wygodach y w niebezpieczeństwach wiążących się przy wszelakich na świecie stanach. Ztym wszystkim ponieważ ten że sam BOG który jest Prawodawcą Chrześcijaństwa, a oraz wynależcą wszystkich stanów y kondycji ludzi na świecie, ponieważ on nie tylko mówi: ale też przykazuje nam w tej Ewangelii, żebyśmy oddawali BOGU co jest Boskiego, a Cesarzowi co jest Cesarzkiego zaczym w nieść należy, że musi być koniecznie nieiaki związek y połączenie między świętobliwością Prawa Jezusowego, y między Regularnością życia świeckiego. Tak jest Chrześcianie

ścianie moi: wszystkie stany na świecie
 prze to że są postanowione od Opa-
 trzności Pana BOGA, powinny nam
 służyć do za dołce uczynienia nie tyl-
 ko powinnościom wiary, ale też po-
 winnościom pospolitszym y zwyczaj-
 nym w Tożsamości ludzkim. Dla
 tego zważmy z jedney strony człowie-
 ka Chrześcijańskiego, z drugiey strony
 co to jest być człowiekiem, czei go-
 dym y zaleconym u świata, y uczyn-
 my o tym dwie wielce potrzebne nau-
 ki. Pierwsza zamykać będzie, co powi-
 nien świata człowiek Chrześcijański, a druga
 nam odkryje, co powinien BOGU człowiek
 czei godny y zaszczycony u świata. Są to
 dwie części tego Kazania zdolne spra-
 wić w was wszystkie ten pożytek, który
 tylko wiara złączona z pocziwością
 sprawić może w człowieku, prawdzi-
 wie cnotliwym y pobożnym przed
 BOGIEM y przed ludźmi. Y dla tego
 wezwijemy pomocy Niebieskiey y pro-
 śmy Ducha Nays: o iego nayprzye-
 mnieysze łaski do pożytkowania z tej
 mowy iemu na większą Cześć y Chwałę

CZĘŚC PIERWSZA.

Chrześcianie moi, wszystkie stany na świecie utrzymują się przez pracę, to jest przez należyłą pilność, przez szczerę przykładanie się do swego urzędu, przez przyzwoitą sprawność w ćwiczeniu się w powinnościach każdego stanu, tak dalece: że chcąc być cnotliwym niemożna nim być, tylko w tym stanie y na tym stopniu, na którym nas BOG postanowił. Zatem czynić zadość iak należy powinności swoiey, y w tym zakładać zasługę swoją przed BOGIEM, zachowując dla niego co nie zwyczajnego y osobliwego, a oraz w tym zakładać chonor swoy co do świata y ludzi, pokazując y czyniąc co tylko może służyć do zbudowania publicznego; na tym to zależy prawdziwa cnota człowieka, y pobożność gruntowna Chrześcianina. Już że żadnego takiego stanu nie znajdziemy któryby nam nie podawał tyle sposobności y ćwiczenia się w doskonałości według Praw Ewangelii,

geli, y z obowiązania sobie świata przez to, co czynimy dla samego tylko BOGA; przebieżmy wszystkie stany życia y uważmy należycie wszystkie ich powinności. A nayprzod czegoż trzeba Sędziemu iakiemu, albo czego mu niepotrzeba, który chce wiernie sprawować sprawiedliwość, iak on być musi ustawiczny w pracy, do ktorey go nie woli urząd iego: iak wiele razy musi samemu sobie gwałt uczynić, chcąc mieć wolne od namiętności serce y prosty umysł, iak się mu trzeba umocnić w stateczności przeciw różnym nagabaniom namowom, obietnicom, po groźkom przeciw potędze możniejszych, przeciw powabom fortuny przyjaźni, pokrewieństwa y przeciw wszystkim uwagom odekrwi y ciała pochodzącym? Pytam się teraz niech się on sprawi według tego czego po nim wyciąga urząd iego niebędziesz on miał chwały przed światem, przeto samo że wypełnił powinność swoją przed BOGIEM? Ale doświadczaymy daley, czego potrzeba człowiekowi bawiącemu się sprawowaniem różnych, wielkicy

wielkiej wagi interesów, aby godnie
jak na Chrześcianina przystoi sprawił
interes, czyli to sobie od Pana powie-
rzone, czyli które się dobra pospolite-
go tyczą, a iemu są polecane? o! jak-
że wielkiego staraniałożyć mu przwi-
dzie, jakiego pomiarkowania y cierpli-
wości w wielu okolicznościach zażyć
niemusi? stawmy sobie przed oczy,
niech człowiek taki czyni należycie co
tylko może w stanie swoim, a oraz
niech wzywa samego BOGA za świad-
ka, o! jakiey nadgrody zaśluga jego
będą warte w Niebie? a ile do świata
y ludzi, o! jaką lud pospolity okaże
mu wdzięczność, za staranie o całość
y dobra pospolite? Doświadczamy
jeszcze głębiej, czegoż trzeba Oycu
lub Matce, albo czego im nie trzeba
czynić lub zażyć, aby należycie do-
pilnowali y rozporządzili dziećmi swoimi,
o! jak wiele tak Ojca jak Matki kosztu-
je, dzieci tych wychowanie, popra-
wienie ich występku, znoszenie ich
ułomności, jakiey ciężkości użyć im
nie przychodzi aby ich odwiechi od grze-
chu? a oraz na prowadzili na drogę
cnoty?

enoty, aby przełamali ich krnąbrność,
 aby wybaczyli ich ku sobie niewdzię-
 cznościom, y omyłkom, aby gdy
 wczym zbłądzą znowu ich na kierowali
 na bity gościniec, aby jednym słowem
 wyuczyli ich iak się mają sprawować
 według świata, a daleko bardziey iak
 sobie powinni postępować według
 BOGA? Teraz że pomyślmy znowu,
 iakiż honor o dobre wychowanie swych
 dzieci nieodnoszą Rodzice ile do świa-
 ta, iako pociechę ile do siebie, nako-
 niec iaką załugę nie mają ile do BO-
 GA? Inny który się bawi gośpodar-
 stwem y rozporządzeniem domu swe-
 go, który przez swoje staranie o do-
 mowych swoich y służących doświad-
 cza aż nad to codzien, iak to jest cięż-
 kie iarżmo, y iak to krzyż przykry,
 chcąc na leżycie wypełnić stanu swe-
 go powinności? nie ma że on swojej
 załugi przed BOGIEM, a załugi wiel-
 kiej? nie ma że on swojego poważę-
 nia u ludzi a poważenia nie pośpolite-
 go? Niechay człowiek tak cnotliwy
 choćby też to był Pan największy,
 niech się on nosi z prosta, niech się rad
 bawi

bawi rozmową z ubogiem, niech ich
przypuszcza do stołu swego niech się
im do nog unią, niech do siebie przy-
tula trędowatych, niech grzebie umar-
łych, ja mówię że im się on bardziey
uniać będzie, tym bardziey będzie
poważany, a czemuż? ponieważ z kąd
inąd wiadoma będzie zacność jego u-
mysłu, y rodzaj jego cnoty. Jego po-
kora iednać mu będzie zawsze poża-
nowanie, przeto że terce jego nie stro-
fuie go o nic. Pomiać się on będzie
prawdziwie po Chrześcijańtku, przeto
że odbywa powinności światowe po
pocziwemu. Wiem ja Chrzescianie
moi, że świat iest bardzo zepluty że w
nim pełno iest ludzi bez czi a y wia-
ry, bez zdrowego rozumu, albo że le-
piey rzekę że świat ten pełny iest lu-
dzi zdradliwych, oszustow, grzeźnych,
bezbożnych, iednakże smiem to mo-
wić, że niemaż żadnego z nich takie-
go któryby we wnętrznie sam u siebie
szacować niemał y poważać sobie
człowieka; o którym wie, że iest wier-
ny wzachowaniu powinności swoich,
że się żadną miarą oderwać od nich
nieda

nieda, że się powinnościami swymi
wszędzie y zawzięcie rądzi. Widzicie
Chrzescianie moi: iak się wam przykła-
dić należy do tego co jest powinno-
ścią waszego stanu, żebyście mieli y
zasługę przed BOGIEM y pochwałę
przed światem. Lecz jeżeli was to com
do tych czas mówił nieprzekonało, o
wielkiej potrzebie pełnienia należycie
powinności stanu waszego, w którym
życie, tedy posłuchajcie jeszcze Pa-
wła S. Nieprzeftawał on na tym, że wy-
rażnym przykazaniem przepisał pracę
pierwizem swoim wiernym, przydawał
on jeszcze prozbę do tego mówiąc w
Listie do T. Salomończyków Bracia moi,
Przykazawmy, prosimy was, pilnujcie każdy
przyswoitej sobie zabawy, wiemy (mówił on
gdzie indziej) że się znajdują między wa-
mi nie spokojni, którzy nie niechęć robić, kto-
rzy się ciekawie w to wdają co do nich nie
należy, tym ludziom oznajmujemy a oraz za-
klınany ich przez Pana naszego JEZUSA
Chrystusa że mają pracować w cichości, y po-
święcać swoy spoczynek To jest robić o-
koło spraw własnych, a spoczywać względem
F. spraw

spraw cudzych.

Uważaycie to dobrze Chrześcianie moi: zaleca wam Apostoł pracować około sprawy która jest tylko wasza, a nie cudza. Ach! iakże często zwykliście ludzie bywać wcale o-
gnistemi ile do spraw cudzych, a o-
ziębłemi ile do spraw własnych, y
interesow domowych? pilno zabawio-
nemi około szczerych płochości, a
niedbałemi ile do obowiązkow stanu y
wieku waszego? zbyt skwapliwemi ile
do uczynkow miłosiernych, a oboję-
tnemi ile do powinności, sprawiedli-
wo ci? jednym słowem bez uszu y o-
czow na siebie, y na swoich domo-
wych swoich dzieci, swoich podda-
nych, swoich służących, a pilnemi y
czuśmi około wżyskich innych lu-
dzi. Ni nie to wam przykazuje Apo-
stół, żebyście się obkładali słaraniami
dalekiemi od waszego stanu: Coż te-
dy? oto żebyście pilnowali powinno-
ści każdy swego stanu, y żebyście
przez szczere przykładanie się do nich
oddawali BOGU, co jest Boskiego a
światu co jest swiatowego. Niemaczy
Chrześcianie moi w BOGU to state-
cznie

cznie się łączą wszystkie te powinności
y obowiązki, któreśmy winni spo-
łeczności ludzkiej. Ten BOG który
przykazuje nam żebyśmy go czcili y
jemu samemu służyli, nieuwalnia nas
przeto od powinności zwyczajnych
w pożyciu y towarzystwie z ludźmi,
owszem mocą tego przykazania, chce
nas tym bardziey przywieść do wz-
ajemnego sobie oddawania, cośmy po-
winni iedni drugim, y co się komu
należy. *Komu część to część, a komu po-
datek to podatek.* Zatem powinniśmy być
wierni Panom, posłuszni swoim prze-
łożonym, z poszanowaniem dla star-
szych z skromnością dla równych, z ł-
godnością y miłosierdziem dla ubogich.
Zatem powinniśmy mieć gorliwość
względem naszych Przyjaciół, zacho-
wać słuźność względem nieprzyjaciół,
być z pomiarkowaniem względem sa-
mych siebie. Czemuż to wszystko? bo
też same Przykazanie które nam przy-
kazuje posłuszeństwo BOGU, podda-
jąc nas BOGU przykazuje nam też
poczciwość y obowiązki społeczności
ludzkiej, czyniąc nas pożytecznemi

na świecie. Oto krótkie opisanie co powinien światu człowiek Chrzesciński. Ale żebyście to lepiej pamiętali wnoście na przód, że kiedy przykrywszy sobie życie światowe, wzdychacie do pokoy ludzi pobożnych, y przez ten pokoy rozumiecie pokoy sumienia y oddalania się od zamięzania które pochodzi zbuzliwychamiętnosci, tedy czynicie rzecz godziwą y chwalebłą. Ale jeżeli przeciwnie wzdychacie do pokoyu y udajecie się na pobożność dla tego, żebyście uniknęli pracy, żeby zapomnieć o powinnościach swego stanu, albo też zatypać spokojnie y stać się nieczułym na interesy domowe, tedy ach! nad to nic nie może być przeciwnicy zego cnoty nie z większą krzywdą Ewangelii, nie obraźliwizgo nawet w pożytku towarzyskim y między ludźmi. Wnoście powtore że żeby żyć cnotliwie y pobożnie na świecie, nie koniecznie trzeba stać się nie ludzkim, dzikim albo odludkiem. Ta przyśada nieprzyjstojna Chrzescianina rownie, iako też y delikackie ochędostwo, humor kwaśny
rownie

rownie iako y zbyt wetoty, nie polityka rownie iako y wmyślna grze-
czność. Nauka to jest S Hieronima.
Lubo on był Pustelnik surowy y ostry
na siebie, w obyczajach iednak wzglę-
dam drugich zachowywał zawdy szcze-
rość, prostotę, y łagodność. Podo-
bnież y wy kochajcie życia ostrość,
wstrzemięźliwość, o'obność Ducha po-
kuty y umartwienia, są to cnoty po-
trzebne Duszy y poświęcone przez
Chrystusa Pana, ale ile do drugich, ile
do bliźnich y braci waszych, zawsze
przestrzegajcie. żebyście im oddali te
publiczne zbudowanie, któreście im
winni, a zatym żebyście przestając z
nimi niepokazywali po sobie nic nie
ludzkiego, nie przykrego, nie odraża-
jącego od cnoty y pobożności. A za-
tym żebyście mówili do nich iako nie-
gdys Chrystus poydźcie do nas wy którzy
ierzycie pod rozmaitemi przykrościami, a znay-
dziecie odpoczynek w cnocie, którego nie-
prawość nieużyteczna. A zatym żebyście
ich przywiedli do uznania że iarzmo
Chrystusowe jest lekkie dźwigając ie
sami

sami w oczach ich wesoło. A zatym
 żebyście im byli pobudką, żeby po-
 glądając na was siebie ganili, żeby wam
 zazdrościli waszego szczęścia y żeby
 wzdychając mówili: o! iak ci tam lu-
 dzie szczęśliwi, czemuż ja nie jestem
 im podobny? A zobaczywszy co
 człowiek Chrześcijański powinien świa-
 tu, obaczmy w Drugim Punkcie co
 człowiek światowy powinien BOGU.

CZĘŚĆ DRUGA.

Kiedy ja uważam Chrześcianie
 moi Ducha pokory, ubóstwa, y umar-
 twienia ktorego pełna Ewangelia y
 porównywan te cnoty z powinnościami
 świeckimi, o! iakbym ja miał wie-
 le przyczyn do zazdrośczenia wam
 tego szczęścia ludzie światowi,
 którym BOG założył zbawienie w tak
 małej cenie że nie odstępować hono-
 row, dostatkom przy wszystkich nie-
 winnych uciechach, możecie żyć cno-
 tliwie; a zatym zachować pokorę w
 blasku chwały, ubóstwo serca w po-
 śród obfitości dobr, umartwienie serca
 w ucie-

w uciechach godziwych, że mówię ia-
 śniey żyjąc na świecie w mieniu dobr
 światowych możecie żyć niewinnie,
 a zatym szczególniey podobać się BO-
 GU y zasługować sobie na łaskę iego.
 Nieinaczey Chrześcianie moi: zaży-
 wajcie z BOGIEM tych dobr ktore-
 ście w podziale otrzymali od BOGA.
 Nieznaydziecie w nich nic takiego co-
 by wam przeszkadzało być choynemi,
 umartwionemi, wstrzemięźliwemi, u-
 niżonemi, iednym słowem cnotliwemi,
 ale z iakiemi przestrogiami pamiętaj-
 cie ie dobrze. Naypierw żebyście nie-
 zażywali dobr tych, tylko z potrzeby
 powtore z obojętnością y z oderwa-
 niem serca, potrzebcie z intencją czystą
 y godną BOGA waszego. Wczmy do-
 skonały wzor tego tak S przyposo-
 bienia się z Estery wierney w tych
 trzech powinnościach, w tym niebe-
 spiecznym stanie iako ona była pośród
 rozwiązłości na Dworze Aswera odda-
 jąc Ester BOGU na oświadczenie swe-
 go poddaństwa Koronę którą nosiła
 na Głowie Panie, mówiła ona Ty znasz
 serce moje, Ty wiesz że się brzydzę tą
 próżną

Prozną ozdobą która jest na g'owie
moiey, że iej nie noszę tylko z cę-
żkością y z nieuchronney potrzeby sa-
nu mego, *otoż potrzeba*, ty wiesz oprócz
tego że się znajduję na barkietach y
rozrywkach Krola Aswera bez wsiel-
kiego upodobania y przywiązania do
nich, *otoż oborętność y nieprzejlgnienie serca*,
Ty wiesz nakoniec, że służebnica two-
ia w pośród tyle szczęśliwości nie mia-
ła nigdy tylko ciebie samego za celą
przyczynę y pobudkę radości *oto podnie-
sienie iej umysłu ku BOGU swemu*, y nie-
winność w chęciach y zamyślach: takie
były afekty iedney Krolowy ze wsi-
stkich siron otoczoney szczęśliwością,
nie iej nieprzeszkadzało ubespieczć
zbawienie swoje w pośród tak wielkich
trudności, a któż nas od winy wymo-
wi, jeżeli w zwyczajnych niebespie-
czeństwach przywiązanych do naszego
stanu nieubespieczamy zbawienia na-
szego, temż samymi środkami? Pier-
wszy jest odciąć co jest zbywającego,
prześciągając natym tylko co potrzeba.
Na tym się zaśladzała cała nauka Prze-
ślanca Chrystusowego, celnicy, ludzie
woy-

wojskowi, przychodzili na Pustynię, radzić się go o sposobach zbawienia swego, co mamy czynić mówili do niego? coż im na to Jan S. oto nie podchlebiając grzesznikom przepowiada im pokutę, a coż przykazuje celnikom? to pewnie porzucić ich Arędę y ich cśo, bynajmniej. Coż przykazuje ludziom wojskowym, to pewnie opuścić służbę, bynajmniej, nie usłyszec go mówi S. Aug: wojującego zaniechajcie wojny, porzucicie broń, ale ty Celniku mówił on nie domagav się nic nadto co ci przykazano z urzędnika publicznego niestawiaj się poborę nielitościwym. Wy też żołnierze mówił on daley nie nadrabiajcie nigdy gwałtem, kontentujcie się tym co wam naznaczono za wasze zasługi, niebądźcie nieprzyjaciółami tych ktorych bronicie od ich nieprzyjaciół, takie były Kazania S. Jana. A dla wasze co to stawiacie sobie przed oczy tyle nieuchronnych potrzeb, ile interesow, ile rozkoszy, dla was ktorzy rządziecie się zwyczajami y rozrywkami według czasu, dla was ktorzy

ktorzy już nie wiecie jak chodzić, jak się stroić, jak się pokazywać między ludźmi, jak biesiadować, dla was którzy potrzeby swoje miarkujecie swoimi namiętnościami, albo namiętnościami cudzemi dla was mówię iakieżby Kazanie mieć należało? oto te tylko w niewielu słowach Aug. S. Uprzątniycie te głupie namiętności a zobaczycie że wnet znikną urojone potrzeby. Tak jest Chrześcianie moi: ponieważ życie w zgromadzeniu ludzi, ponieważ jesteście członkiem Państwa y członkiem albo głową w domu waszym, w Familii waszey, niepotrzeba tylko poradzić się wam porządku potrzebnego do zachowania Państw, dobrej Ekonomii y pożyicia z ludźmi, a to wszystko opowie wam, że to tylko jest potrzebne co was czyni pożytecznem w waszey familii, waszym domom, co wam samym sprawuje pokoy szczęśliwość prawdziwą chwałę a nadewszystko zbawienie; wszystko co kutemu niepomaga iedyny jest zbytek. Drugi sposób doskonałości na świecie jest zażywać dobr tych bez przyłączenia do

nia do nich serca, iest to zawielzać
 serce walze między łzczeniem y nie-
 łzczęciem, wyżej nad łmutek y ra-
 dość, wyżej nad boleśó y ukonten-
 towanie, to iest nietrzeba ani się zby-
 tnie wynosić gdy się iest w łzczęciu,
 ani zbytnie upadać na umyśle gdy się
 w padnie w niełzczęcie. Y toć to iest
 właśnie owe uboństwo w duchu ktore
 Zbawiciel mieć przykazał w boga-
 ctwach, toć to iest pokora serca kto-
 rey domaga się w honorach, toć to
 iest przyłposobienie się umyśli ktore
 S. Paweł zalecał Chrzescianom gdy
 mowił: *macie wiedzieć bracia moi Korynt-
 czykowie że tu u nas takie życie prowadzą
 ci co się weselą, iak gdyby się nie weselili, a ci
 ktorzy żażywają Dobr światu tego, iak gdyby
 ich nieużywali.* Na ktorym to fundamen-
 cie słow tych, wnoszę ia że można
 tak dobrze miarkować powierzechowną
 postać y wewnętrzne postępk i żeby
 nawet świat był nam obowiazany zato
 co my czyniemy dla łamego tylko
 BOGA. Tak mowi S. Hieronim o ie-
 dnym Dworzaninie ktory w blasku
 godności w zatrudnieniu rządow y

Wrozuachu Wovik zdawał się służyć
Cielarzowi a służył daleko większemu
Panu, świat kontentował a nieszukał
tylko samemu. podobać się BOGU.
Powierzchownie widział w nim świat,
człowieka Dworskigo, ustawicznego
na usługach Monarchy, ale BOG w
sercu tego Dworzanina widział czło-
wieka uniżonego y ukrzyżowanego.
Tak mowi dalej S Hieronim Paluda-
ment, Pas Rycerski zbroja Assystencye
ktore go otaczały, nieszkodziły bynaj-
mniej iego cnocie, kiedy inni przydaie
tam tenże S. Doktor pod postacią zmy-
śloney pokory, marnie gubią poży-
tek swych prac y trudow, prze-
to, że zdając się służyć BOGU nie-
służą tylko swoiey próżności. Takci
stracił pożytek prac swoich ieden o
ktorym czytamy w Księdze 4. Króle-
wskiej, uczyniwszy tak wielkie spra-
wy z rozkazu Boskiego, to jest rozka-
zawszy oknem wyrzucić Jezabellę,
wyciąwszy w pień Prorokow Baalo-
wych, wykorzeniwszy Bałwochwal-
stwo, nareście pełen próżności wzią-
wszy na swoy pojazd iednego z swych
(przy-

przyiacciał, przelazł z nim między trupami y mowi doniego: podź Jonadabie obacz moją żarliwość o BOGA, żarliwość to niepożyteczna; bez zasługi y bez chwały przed BOGIFM, szukać pochwały y okrzykow od ludzi iest to wyrzekać się Koron tych ktore nam BOG gotuje, y umykać mu tych ktoreśmy mu powinni iako najpierszej przyczynie dobr naszych. Zatem iest to trzecia powinność nasza unikać próżności poświęcając sprawy nasze BOGU, przez dobre y nieskazzone intencye. Zasiągając oglądaniem się naszym za granice czasu aż do wieczności, y niepragnąc podobać się w tym co czyniemy, tylko BOGU; według owej rady S. Pawła wszystko na chwałę Pana BOGA. Ta nauka wychodząca z ust S. Pawła była prawdziwa, za czasu SS. Patrwarchow w starym Testamencie, między ktoremi osobliwiey liczy się Abraham. Jako zwyciężce czterech Krolow chciano go obławować ich najbogatszymi łupami, ale on daleki od tych fideł własnego interesu y próżności, podnosi (mówi) rękę

rękę moję do wszechmocnego BOGA
Pana Nieba y ziemi; y biorę go na
świadectwo że niepragnę niczego od
ludzi, ani się oni będą kiedy chlubić że
mi nadgradzili moje trudy. Niech
ludzie nadgradzają tym co wojnią dla
ludzi, iam niewoiował tylko dla BO-
GA, ten będzie moją Koroną. Trzy-
maycie się Chrześcianie moi tego przy-
kładu, z tego wszystkiego cokolwiek-
byście uczynili znacznego, okazałego,
cudnego na ziemi nie się wam nie zo-
stanie, nic z tego niewieźmiecie z so-
bą na tam ten świat, tylko to coby-
ście kiedy uczynili dla BOGA, nic z
tego co dla siebie, co dla waszey chwa-
ły, co dla Dobra pospolitego, chyba
żebyście y dobra pospolite y chwałę
waszę do BOGA obracali, y iemu
poddawali. Y te to są trzy powinności
które człowiek światowy powinien peł-
nić w stanie swoim, chcąc zachować
serce nieskażone BOGU w mieniu
dobr światowych. Pytacie się teraz ia-
ko w teyże Ewangelii pytali się Faryze-
uszowie Chrystusa, godzili się czynsz
oddawać Cesarzowi czyli nie, to jest
czy

czy wam podobna połączyć razem po-
winności stanu walczego, y powinności
tyczące się stanu Chrzesciańskiego. Day-
my to że stan walc obowiązuie was
służyć światu, czyliż przeto niepowin-
niście już służyć BOGU? Ach Chrze-
ścianie moi cożkolwiekbyście w tey
mierze na obronę walzą przytoczyć
mogli, te jednak trzy prawdy nie zbite
są. Pierwsza że powinności na świecie
się znajdujące y powinności pocho-
dzące z obowiązkow wiary, mogą się
z sobą zgodzić, że nigdy lepiej nie-
czyni się zadożyć powinnościom ile do
świata, iak pełniąc należycie powinno-
ści wiary. Ze nakoniec nie można na-
wet zadożyć czynić powinnościom
wiary, niepełniąc powinności świeckich.
Y w ten to sposób możemy y powin-
niśmy pełnić ową naukę Zbawiciela
świata. Oddawaycie Cesarzowi, to jest
światu co jest Cesarzkiego, a BOGU
co jest Boskiego.

Zakończmy tę Kazanie gorącym
afektem do BOGA mówiąc: Boże
ktoryś Pierwszy wszystkie stany co tyl-
ko są na ludzi podzielone na świecie po-
stano-

stanowił y rozporządził, Ty który
 chcesz żeby powołani w stanie swoim
 nabywali świętobliwości y zbawienia,
 Ty który w każdym stanie żyjącym
 dajesz z Dobroci Twojej łaski do
 nabycia zbawienia, y świętobliwości
 potrzebne, ciebie my prosimy o tę
 szczególniejszą łaskę, żebyśmy tak ku-
 tecznie ćwiczyli się w powinnościach
 stanu naszego, żebyśmy tak w nim
 żyli, iako w nim nieprzeliczonych in-
 nych żyło przed nami po Chrześci-
 ańsku, y wielce świętobliwie, nako-
 nec żeby iako oni w nim szczęśli-
 wym końcem dopełnili wiecznego
 przeznaczenia swego, tak y my z nie-
 go mogliśmy sobie wyrobić szczę-
 ście nasze y błogosławieństwo wieczne
 w Niebie, tego wam życzę w Imię
 Ojca y Syna y Ducha S. Amen.



KAZANIE

NA

NIEDZIELĘ XXIII PO ŚWIĄTKACH

O ulawaniu się do BOGA zgorącą y pełną
ufności modlitwą będąc w utrapieniu.

*Ecce Princeps unus accessit & adorabat eum di-
cens: Domine filia mea modo defuncta est
Ec. Mathæi. 9. c.*

*Oto Xiążę jeden przyszedłszy pokłonił mu się mo-
wiąc: Panie córka moja dopiero skonowała Ec.*

O To iak sobie postąpił dzisieyszy Xiążę wyrażony w tej tu Ewangeli, albo y ta niewiaſta w ciężkicy niemocy ſwoiey zoſtaiąca. Wyperſwadowani oni będąc o mocy Syna Boſkiego, uda-ia się oboie w ſwym utrapieniu, a uda-ia się niegdzie indziej, ale do Chryſtufa, Ow z pokorną prozbą za ſwoią córką iuż zmarłą; ta z mocną ufnością w ſwoiey chorobie y niemocy iuż za-ſtarzały; oboie tak ſzczęſliwie, że ſta-li się godnemi wyſłuchania. Ach!

G

Chrze-

X. Teodora Kazania Niedzielne Tom III.

Chrześcianie kiedy o tym mówię, kiedy o tym rozmyślam, ó! iakże ubolewać y wstydzić się należy, że my ludzie wyperśwadowani o niepotężności y słabości wielkiej sił naszych, zdrugiej strony upewnieni o mocy y najwyższej władzy Zbawiciela naszego, żyjąc przytym wpośród tylu niebezpieczeństw duszy, ktoremi zewsząd opasani jesteśmy; a potym mufząc doznawać tyle utrapienia, to na ciełe od złych przygod, to na honorze od złych ludzi, to na dobrach od złych sąsiadów. Zgoła nie mogąc z samych siebie dać odpor wszystkim pokusom, niemogąc uchronić się od wszystkich niebezpieczeństw; niemogąc zabiczyć wszystkim potrzebom, ktore wbiegu życia tego iedne następują po drugich; że mówię wtych y podobnych smutnych okolicznościach, albo mało co garniemy się przez modlitwę do BOGA, albo choć się garniemy, to nam prawie iak zawżę schodzi na mocney ufnosci w teyże modlitwie do BOGA. Znać Chrześcianie moi: że albo się wcale nie znamy, albo niedość się znamy

■ natym

natym iaki to jest ten Pań; ktorego
prosiemy, y ktoremu prekladamy utra-
pienia nasze. A ponieważ przez takie
nie udawanie się do BOGA y nieufa-
nie mu, wielka się czyni krzywda y o-
belga Panu BOGU, którą On się o-
braża irodze; a potym sami się pozba-
wiamy iednego nayskuteczniejszego
środku do wybrnienia z nieszczęśli-
wości naszych, zaczym należy mi za-
chęcić was na terażnieyszym Kazaniu,
żebyście na wzor tego tu Xiążęcia y
niewiaſty, wspomnionych w tey Ewan-
gelii udawali się we wszytkm, oso-
bliwie iednak w utrapieniach waszych
zgorącą y pełną ufności modlitwą do
Chryſtusa. Nieczynię dziś żadnego
zwyczajnego podziału, y rozporządze-
nia tey mowy, gdyż sam niewiem na
co dziś ieszcze paść moge; ale rzuci-
wszy tylko całą ufność moją na BO-
GA, proszę go pokornie, aby y mnie
dać raczył łaskę mowienia y wam słu-
chania o tym pożytecznie y iemu na
większą cześć y chwałę.

Oczym ja dziś mówię do was,
tego doznawał na sobie Krol y Pro-
G 2, rok,

rok, y to świadectwo sam o sobie da-
 ie gdy mowi: ~~w dzień utrapienia~~ mego su-
 kałem BOGA, rękami memi w nocy ku niemu,
 a nie jestem omylon: Plal: 76. v. 3. Berło
 to y Korona którą nosił, nieczyniły
 go wolnym od utrapienia, że owszem
 też same na naywiększe wydawały go
 utrapienia, a na które wszystkie nieszu-
 kał on lekarstwa gdzie indziej iak w
 modlitwie, iakoż w niey on znaydó-
 wał solgę dla siebie, w niey pokoy y
 pociechę. Otoż taż sama pomoc iest
 y dla was dusze trapiione, a pomoc
 nieomylna, niezawodna, tylko chciey-
 cie doświadczyć tego. Albowiem mó-
 wię ia: że higdy się daremno dula
 nieudaie do Pana wboleściach tych,
 które ią dolegają. Często niewie sama,
 ani wiedzieć może, iak ią BOG má
 pocieszyć, często nawet zdawać się
 iey będzie, że iuż lekarstwa niemaż
 nato złe, które ią trapi. Ale niech
 tylko w tych samych boleściach bę-
 dąc, w duchu prawdziwey wiary y u-
 fności uda się do BOGA, niech rzuci
 się do nog iego, a potym y nałono ie-
 go Oyco.

go, Oycowskie. Niech się do niego odezwie z Dawidem: wiem Panie, żeś nieskączonnie sprawiedliwym w Sądach twoich, ale nieprzeto mniey miłości ku nam pełnym jesteś: boć zwykłeś litować się nad nędzą naszą, wywierasz teraz nademną sprawiedliwość twoję, ucieniężając mnie tym utrapieniem, pokaż jeszcze miłosierdzie twoje ciężając mnie w nim łaskawie. Owoż toż samo stosując ile do was, przypadnie naprzykład na kogo zwas pokusa, y bliskie duchownego upadku niebezpieczeństwo, ktoż wam broń na ten czas odezwać się iako y SS. Apostołowie zostający w gwałtowney morza nawałności, do Zbawiciela: *zbaw nas Panie, albowiem giniemy*. Math: 8. c. Znayduie się kto z was wstanie grzechu, z ktorego iednak porwać się ma wolą, ktoż mu przeszkodzi odezwąć się iako y pokutujący Dawid do BOGA: *Wyprowadź Panie duszę moją z głębokości przepaści; y pamiętaj nato, że to iedyńczka moja*. Psal. 21. Albo ztym że Prorokim, sercem skruszenym y upokorzonym niewzgardziś Panie. Psal. 50. Albo z iawnogrzesznikiem

kiem stojącym przed drzwiami Kościoł-
nemi y mówiącym: *Boże bądź miłościw*
mnie grzesznemu. Luc. 18. v. 13. A mo-
wiąc daley, iest kto z was w utrapieniu
y ciężkości iakiey zgryzoty, czyliż nie
wolno mu odczwać się, czy to uznając
nad sobą wolą Boską, która go doświad-
cza, *wszystka Panie od ciebie pochodzi, y ty ie-*
stes Panem *wszystkiego* albo z tąż wolą
zgadzając się y przyjmując ją: *tak chcesz*
moy Boże aponiewaś ty to chcesz, y ja chcę toż
samo. Albo osiarniąc BOGU utrapie-
nie y dolegliwości swoje naprzykład:
Widzisz Panie, co cierpię y dla kogo to cierpię.
Albo też wcale pomocy szukając u
BOGA y folgi, naprzykład: *podobato ci*
się Panie, utraścić mnie, w ręku to twoich iest
pocieszyć mnie teraz. A mówiąc ieszcze da-
ley, gdy pomiarkuiemy że wiara nasza
ślabieje, y coś się w nas chwiać pocznie,
czemu niemamy odczwać się. *Wierzę*
Panie, lecz ty umacniaj y pomnażaj wiarę
moją. Jeżeli boiaźń nas iaka ogarnie
y na ufności schodzić nam pocznie,
czemu nie mamy mówić: *O Boże! a*
czego się mam obawiać, gdy ty iestes ze mną,
a poki ze mną będziesz, co może świat cały prze-
cisnąć

ciwko mnie. Psal: 2. v. 7. Jeżeli miłość
 narza ku BOGU sygnąć zacznie y sta-
 bucieć wdawney żywości y gorącości
 swoiey, czemu niemamy zawolać: za-
 pal serce moje miłością twoią, o! moy Boże, y
 jeżeli cię niedosyć jeszcze kocham, niech cię co
 raz więcej kocham. wręście uważając Do-
 brodziejstwa Boskie odżywamy się
 głośno: y coż to jest człowiek o moy Panie!
 y czymże mogłem zasłużyć tak wielką łaskę.
 Job 2. v. 17. A wspominając sobie y
 pragnąc błogosławieństwa wiekuistego,
 do ktorego nas BOG wzywa odezwy-
 my się: y kiedyż przyjdzie czas ten, wktory
 wrnę do wesela Pana mego y BOGA mego?
 Math: 25. 21. Biorąc też przed się świę-
 te przedsięwzięcia, ściśleyszego złą-
 czenia się z BOGIEM, y gorętszego
 innu służenia niż pierwey, z tym się mu-
 oświadczamy, z czym Król v Prorok:
 rzekł, o toż teraz zaczę, y to będzie two-
 iey prawicy dzieło moy Panie. Y tak mo-
 wiąc wciąż, podług podających się o-
 koliczności y czasu, gdy sobie postępo-
 wać, gdy w duchu skruchy y pokory
 modlić się będziemy, niewątpić o tym
 Chrześcianie moi: że BOG dobrotliwy
 nare-

nareście, wzruszy się natę modlitwę naszą, nadstawi na nią ucha, a my swego czasu pożądany skutek odniesiemy. Mówię swego, to jest naznaczonego od BOGA, ma on bowiem momenta swoje; y nie zawsze to teyże zaraz godziny albo dnia, którego go prosimy staie się podporą, Pocięzycielem naszym, naprawcą złego co nas trapi, słowem nie zaraz to on zwykły usmierzać nawałność, przywracać pierwizy pokoy duszy; ale pospolicie wgodzin kilka, albo y wdni kilka cieszy nas; czy to powierzchownie, gdy się nam co włołego trafia, czego się wcale nie spodziewaliśmy, czy to we wnętrznie, gdy przez pewne uwagi pokazuje nam, y wystawia na umysle rzeczy nie tak przykre y żałosne iakiemi się nam przedtym być zdawały. Ztąd jest owo tak wielkiey wagi napomnienie Jakoba S. *Smutnym jest kto z was, mowi on, niechay się modli.* Podobno nie co opóźnić się może Pan BOG w przywroceniu pożadaney pogody, lub dawnego uspokojenia Duszy, z tym wszyskim nieprzestawamy się modlić; bo
mo-

modlitwa tak, jak słowo Boże wydać
owoc swoy w cierpliwości. *Fruitum
afferunt in patientia.* Luc. 8. 15. O co
w tey mierze cudownych przypadkow,
o! wieleż cudow Chrzescianie moi?
Nietyśiąc to razy odmieniła modlitwa
nawet porządek natury y przymusiła
go nieiako aby mu ta stała się posłu-
żną, co mowę modlitwa nawet y u-
zbrpcznego nie zlekła się Nieba, nawet
zatrzymała gotowe już pioruny iego.
Y tak w szczególności mówiąc: mo-
dli się Moyżesz a BÓG powściąga rę-
kę swoją już na uderzenie wyciągnię-
ną. Modli się Jozue y zastanawia słoń-
ce w biegu swoim, modli się Daniel,
a oto lwy składają frogą dzikość swoją
u nog iego, modli się Judita, y całe
nieprzyjacielskie woysko wrosypkę i-
dzie. Skoro tylko modlitwę uczynił
Eliaż, ogień z stępuje z Nieba, deszcz
obfity skrapia ziemię, chorzy przy-
chodzą dopierwszego zdrowia, umarli
powracają do życia. Y taka to była
dzielność modlitwy w starym testamen-
cie. Dopieroż w nowym Zakonie śa-
łki oiażebny była rzecz trudna y nie-
prze-

przebrana liczyć przedziwne iey skutki
 przez nią sprawione? Teraz że niedu-
 faymy iezeli to godziwie y rozumnie
 uczynić możemy obietnicy Syna Bo-
 skiego którą nam uczynił gdy mówił:
proście a otrzymacie. Albo ufaymy komu
 z ludzi bardziey niż samemu BOGU
 y owszem niech ia sobie wystawię w
 umyśle naymożniejszego Monarchę,
 ktory być może na całym świecie,
 niech trzymam o nim y niech tak
 wrzeczy samey Łędzie, że iest na mnie
 wielce łaskaw, y wżysko dla mnie
 gotow uczynić, nie mogę przecie obie-
 cować sobie ponim iż wżysko od
 niego otrzymam, o co go tylko prosić
 będę; ponieważ moc panowania y
 władzy iego, iakożkolwiek obszerna,
 z tym wżyskim określona iest, y tra-
 fić się może, żego będę prosił oto, co
 iest nad moc y siły iego. Ale przeci-
 wnie rzecz biorąc: ocokolwiek tylko
 prosić będę BOGA mego, BOG mi
 to dać może, czemuż? bo BOGIEM
 iest a będąc BOGIEM wżysko może.
 Co większa z wielkimi według świata
 Panami długiey rozmowy potrzeba że-
 by im

by im należycie przełożyć sprawę iaką, y pożądaną w niej otrzymać skutek. Przeciwnie z Panem BOGIEM rzecz cała wiadnym momencie zakączyć się może. Y choćby cokolwiek odwlokł przynieść wam pomocy, będzie on jednak wiedział iak wam to potym nadgrodzić, słowem nic z nim niestraciecie ludzie, nie wiele też trzeba żeby się odmiana z wami stała. Dosyć mu będzie na jednym momencie żeby dzień uczynił w pośród nocy, y żeby najśrodsza pociecha miysce wzięła po iak najbardziej gorzkich boleściach: nie trzeba tylko zbliżyć się ku Ołtarzowi, poyść y upaść u nog ukrzyżowanego JEZUSA, a znajdziecie ją, te to pewną pomoc y pociechę dla siebie, bądź na rozmyślaniu przy słuchaniu Mszy S. bądź przy pobożnym odprawowaniu Komunii, zgoła wszędzie; skoroby się dusze y serce do BOGA podniosło y gorąco a pokornie go na ratunek wczwało. Ztym wszystkim także się dzieie? że my ludzie bierzemy się do tego iedynie nam pozostałego środ-
ku czyli

ku czyli modlitwy, i leraży, i eścieśmy.
w utrapieniu i jakim? y owlżem o! co,
to za zaślepienie nasze, y iak wielkie-
go opłakania godne i porzucamy to
i edyne lekarstwo na ten czas, kiedy go
naybardziej potrzebuujemy. Opuszczamy
w utrapieniu będąc modlitwę, gdy-
ta nam iest naypotrzebnieysza, y gdy
naywiększy z nicy pożytek odebrać-
byśmy mogli, i aśnicy rzekę: i eżeli
przypadnie na nas przykra i aka sprawa,
i eżeli obawiamy się nieśczęścia i akiego
docześnego, które nam grozi, i eżeli
trzeba nam interes i aki świecki wyro-
bić, na przykład nabyć fortuny, hono-
ru, coż na ten czas czynić zwyklismy?
doczego się naypierw udawać? oto
myśli się o wślystkich sposobach, któ-
re tylko zabiegła przezorność, do-
wcip, roztropność świata tego podać
może. szuka się rożnych opiekunow,
możnych według świata ludzi, w któ-
rych się cała ufność pokłada, stara się
iak naywięcey można ludzi przychil-
nych sobie uczynić. Ale żeby przed
wślystkiemi innemi rzeczami, naypier-
wey się udawać do Pana BOGA, żeby

mu zalecić uczynione zamysły, aby
on ie pobłogosławić raczył żeby mu
przełożyć w gorącej modlitwie to nie-
bezpieczeństwo, w którym się zostaie,
y te nieszczęścia które nas trapią, oy
to, to, ani na myśl przyidzie, na to się
żadney uwagi nieczyni właśnie, iak
gdyby to Pan BOG nie miał należeć
do tego wszystkiego, co się między
ludźmi dzieie. Właśnie iakoby w tym
żadney części nie miał, y iakoby do
wszystkich przypadków trafiających się
między ludźmi, nieściągała się iego
Bolska Opatrzność. Właśnie iakoby
wszystkie nasze starania bez niego mo-
gły iuż być nam dostateczne, iakoby
mniej dufać potrzeba tej pomocy,
którą on nam obiecuie z Nieba, niżeli
tej, którey spodziewamy się od przy-
ciela, albo od ktoreyżkolwiek oso-
by, która się nam chce przyśłużyć.
Ach! Chrześciane, y coż iuż rzekę,
żebym was pobudził do tego iedyne-
go sposobu modlenia się, który was
nie wiele kosztuie, wiele iednak mo-
żebyć ku zbawieniu pomóceny? bo nie-
idzie tu ogłębokie iakie rozmyślania,

ani oto żeby godziny całełożyć na modlitwę, dosyć jest poyść przynajmniej, stawić się przed BOGIEM, y zostawać w obecności jego, a taż sama przytomność nasza, mówić za nas będzie, y to wyrazi choć w powłóce ości, czego my na ten czas wszeogulności wyrazić niepotrafiemy. Y tak ci postąpił sobie S. Prorok Jeremiasz, który padając do nog Pańskich wołał: *obacz Panie utrapienie moje. Vade Domine afflictionem meam.* Tren. i. v. 9. Także y my sobie postąpmy; jeżeli schodzi nam na czasie, albo że różnem zabawami roztargnieni, niemożemy udać się na osobność, albo opuścić tę pracę którą zabawieni jesteśmy, przynajmniej obroćmy serce nasze y chęci ku BOGU, wzbudźmy w sobie wiarę; położmy w nim wszystko naszą ufność, a zrozumie BOG dobrze tę mowę; co ona znaczy, y miłosiernie nam na nie odpowie, a my ztąd uczuiemy folgę w przeciwnościach, pomoc w słabościach, pociechę w złych razach. Słowem, we wszystkim obfitość pokoju y słodkość łaski jego. Ale wcale przeciwnie

ciwnie rzecz biorąc, jeżeli zaniedbawszy tego środka modlitwy; y zdesperowawszy o posiłku z Nieba, iedynie zawieszając się będziemy od pomocy ludzkich, albo na koncu dopiero samym, kiedy już nic niepomogą ludzie, udawać się w utrapieniach naszych do BOGA, tedy ach! coż nam się ztąd przytrafi? mamże powiedzieć? oto to, czym nam grozi Duch S. przeklęty człowiek, *maledictus homo, który ufa człowieku, qui confidit in homine, y kładzie ciało za ramię swoje & ponit carnem brachium suum, a od Pana odstępne serce iego, & a Domino recedit cor eius.* Jerem: 17. v. 5 To jest: że dopuści tego Pan BOG na ten czas, że wszystkie ułożone od nas zamysły upadną; że wszystkie przedsięwzięte na ich wykonanie środki daremne będą, że wszystkie nasze nadzieie omylone będą, że wszystkie nieszczęśliwości, których chcieliśmy się uchronić, razem na nas spadną, że krewni przyjaciele nasi, opiekuni mniemani odstąpią nas, albo przeto że nas utrzymać niebędą mogli, albo że nie będą chcieli pracować dla nas y pomodzą nam,

nam, a w takowych okolicznościach, cożyśmy poczęli? czyżbyśmy się w doymuających nam przykrościach pocieszyli? coż gdyby ieszcze tak nas zostawiwszy nam samym; bez żadney pomocy; bez pokoju y bez pociechy odrzucił nas przy tym od oblicza swego; albo niechciał nas BOG wcale wysłuchać przeto że nietychło; albo odezwał nas do tych fałszywych Bożków, ktorychesmy nadeń przenieśli, albo co wręście y nayboleśniejszy; gdyby się ieszcze naygrawał znędzy naszej y utrapienia, miało tego coby miał mieć użalenie iakie nad nami y w spomodzi nas, o! iakżeby nas toż samo zgryzło bardziey, niż naywiękzeye utrapienie? albo w iak zgryźliwey rozpaczey nie przyszloby nam czekać, iako y tylu innym przed nami, nie szczęśliwego końca (swoich) utrapień, a boday nie utrapienia y nie szczęścia wiecznego! A przeto ponieważ nikomu innemu nie służy iak tylko dobroci naywyższej to jest samemu BOGU być tak miłośniernym y Dobroczynnym iako jest zawize; boć nie ma ten Pan upodobania

patrzeć

patrzeć na nasze zginienie; więc jeżeli
 siebie kochamy, jeżeli BOGA kocha-
 my y jeżeli go szczerze a nie obłudnie
 kochamy, do niego się garniemy w u-
 trapieniach naszych przez modlitwę.
 W nim położmy całą ufność naszą,
 kiedy o co prosić od tąd będziemy, ie-
 mu się zwierzymy ze wszystkim tym co
 nas dolega, y wierzymy że tak dobrze,
 bo tak trzeba. Ach Panie że się tu
 ciebie odważę pokornie spytać, y na
 coż ci się przydadzą te wszystkie pro-
 śby, które czynimy, y które przed
 oblicze twoje zanosimy: na co to że-
 przykazuiesz nam abyśmy cię prosili,
 na co? że wyrzucasz nam iak grzech
 ciężki, gdy cię nieprosimy? Lecz
 coż ia to mówię o Boże moy! a zaliż
 nie wiem że nas kochasz y dosyć na
 tym; miłość twoia chce tego, aby się
 iey zadosyć stało, chce nam się świad-
 czyć, chce abyśmy byli w tym stanie,
 w którymbyśmy mogli sprowadzić na
 nas dary twoie, y na dobro ich zażyli.
 Żaden interes inny nie jest ci do tego
 pobudką, tylko nasz własny; bo jeżeli

H każesz,

X. Teodora Kazania Niedzielne Tom III.

każesz, żebym cię prosił, to żebyś mnie łaskawie wysłuchał, jeżeli chcesz być moją podporą, to żebym ja pograżony w utrapieniu nieupadł, jeżeli mi się ofiarujesz pocieszycielem, to żebym w smutku y boleści zanurzony nierospaczał wcale, jeżeli ściągasz y podaiesz mi rękę twoją, to abyś mnie wydzwignąwszy z ostatniej toni y niebespieczeństwa duszy, wylał na mnie choynie dary swoje, żebyś dał mi poczuć moc, y słodkość namałszczenia łaski twoiej, y przez nie, skutecznie zagoił rany duszy moiej. O! Panie iak słodki jest Duch twoy dla tych, którzy cię się boją, którzy ufają w Tobie, którzy ciebie kochają, y ciebie we wszystkim miłosiernie wzywają; o! niechżebyśmy tak wszyscy wzywali ciebie, y tobie tak ufali, a stanie się nam według słow. twoich, nie tylko tu na świecie dobrze, ale y w tamtym

daleko lepszym bo wiecznym z to-

bą życiu, day to ty sam Bo-

że w Troycy S. Jedyny,

Amen.

KAZA-

K A Z A N I E

NA

NIEDZIELE XXIV. PO SWIĄTKACH

O uczynkach wstanie grzechu czynionych.

* * * * *

*Cum videritis abominationem desolationis &c.**Mathæi 27. c.**Gdy ujrzycie brzydkość spustoszenia &c.*

TE słowa wrozumieniu które im na-
znaczają OO. SS. wielorakie tło-
maczenie mieć mogą Chrzescianie
moi: nayprzod oznaczają owe poka-
ranie ludu żydowskiego które się stało
za czasow Tytusa y Wespazyana. Kie-
dy BOG sprzykrzywszy sobie, sprośną
nie wdzięczność narodu tego przed
tym polubionego sobie; po długim
zażywaniu wszystkich środków pomy-
ślności y przeciwności, zwycięstw, y
nie woli ku ich nawroceniu y upamię-
taniu, nareście porzucił go precz od
siebie, zostawiając go iego grubey nie-
wierności, y na sprawiedliwe ukaranie
dopuscił nań zburzenie ich potęgi y

Państwa, rosproszenie ich narodu po zepsowaniu ich Religii, ich rządu, ich Tronu y Kościoła. Powtore wyrażają owe powszechne zburzenie y zepsowanie świata całego, które się stanie przy dokończeniu wieków. A które poprzedzą straszliwe znaki na Niebie y na ziemi, o których wspomina dzisiejsza Ewangelia. Owe to zaćmienie słońca, owe zsinienie Księżyca, owe wylanie wód y morza za swoje brzegi. Owe pomieszanie żywiołów, słowem owe spadanie gwiazd y ognia gniewu Boskiego, od którego wszystkie budynki, Domy Pałace, dzieła Krolewskie y roboty ludzkie będą iako słoma pożarte y wpierwsze swoje nie obroczone. O! zaiste będziesz to ucisk wielki, będzie to strach taki, od którego słusznie usychać będą ludzie za zdaniem Syna Boskiego. Ale między inszemi wyrażeniami, mogą te słowa oznaczać y dobrze wyrażać, ową brzydkość y spustoszenie, która się dzieje w Duszy, gdy ta ogołocona jest złości, nie ma w sobie Boskiej miłości, życie w tego nie nawiści, w ten czas to zaiste brzyd.

brzydkość y spuśtoszenie wielkie staie się w Duszy człowieka. A dla czegoż Chrześcianie moi: albowiem w tym stanie będąc, nie iest więcey grzesznik w BOGU, ani z BOGIEM gdyż grzech iego oddziela go od BOGA. A zatym w tym stanie będąc, cokolwiek by czynił dla siebie albo dla przyszłego życia, albo dla samego BOGA, to wszystko niepodoba się bynajmniey BOGU. Słowem w tym stanie będąc nie może sobie bynajmniey zasłużyć na Niebo, gdyż grzech iego psuie wszystko iego zasługę, y niszczy szacunek wżyskich iego dobrych uczynkow. O! czemuż Chrześcianie moi nie mogę w was teraz sprawić wżyszkę tę obrzydliwość stanu grzechu, na którą on tylko zasługuie? Albo raczey widzieliście Niedzieli przeszły nayszczęśliwszy stan łaski, w którym cokolwiek czyni sprawiedliwy choćby nie tak wielkiego, łaska poświęcająca powiększa iego zasługę, przypatrzcie się dziś iak iest nayszczęśliwszy stan grzechu, w którym cokolwiek czyni grzesznik, grzech iego wyzuwa go ze wżyskiej zasługi.

Y otym

Y otym gdy mówić poczynam, pa-
dnięcie nakolana y proście gorąco BO-
GA, aby was tego nieszczęśliwego
stanu zachował. Albo jeżeli w nim
już jesteście żeby was z niego przez
miłosierdzie swoje wyprowadził. Ja
proszę go za sobą y mówię Panie, nie
wiem ani nie mogę wiedzieć tego,
czyli nie nawiści czyli miłości twojej
godzienem? to tylko wiem że to nie
jest dzieło grzesznika opowiadać pra-
wdy Twojej, y dla tego samego proszę
cie o łaskę Twoją, żeby y ta mowa
podobno nie była próżna y odrzucona
od Oblicza twego, ale żeby powiększy-
ła zasług moich w Niebie, a oraz słu-
żyła ku twojej większej czci y chwale.

Nie mówię ja tego Chrześcianie
moi: żebyśmy w stanie grzechu będąc
nie mogli czynić dobre uczynki, albo
żeby te uczynki w tym stanie czynio-
ne, były złe ze wszystkim y nic nie
warte. Ni, choćbyśmy największymi
grzechami przed BOGIEM obłożeni
byli, możemy my postaręmu w tym
stanie w cnotliwych uczynkach cwi-
czyć

czyć się, BOGA chwalić, ubogich
w spomagać, starszym stawiać się po-
słusznymi, y tysiączne inne powinności
pobożności y sprawiedliwości sprawo-
wać. A nie tylko możemy ale też po-
winniśmy to czynić, ani nas stan grze-
chu nie uwalnia bynajmniej od tego.
Y lubo BOG ma nas na ten czas za
swoich nieprzyjaciół, przykazuje nam
postaremu to wszystko, y mimo tego,
że jesteśmy nieprzyjaciółmi jego, nad-
gradza On nam zato w czasie, iako
naucza Aug S. przez czasowe szczęśliwości
y dary iako nadgradził (mowi ten S. Oy-
ciec) owe cnoty Rzymian przez ową ich moc
potęgę y Panowanie na całym prawie świecie.
Nie przykazywał by nam zaś ten BOG
który sprawiedliwy jest y Święty co by
w nas występne y zepsute było, tym
mniej nie nadgradzał by nam, aniby
nam nie błogosławił za takie posłu-
szeństwo. A ztąd w noszę ia, że na-
wet w stanie grzechu możemy my spra-
wować uczciwe y chwalebne cnoty.
Teć są gruntowne nauki wiary, o koło
których nie godzi się bynajmniej po-
wątpiwać, tym bardziej kiedy ia mo-
wię że

wię że nasze dobre uczynki w stanie grzechu żadney przed BOGIEM, nie mają zasługi, tedy nie jest myśl moja żeby ten stan grzechu, owe dobre uczynki do zbawienia czynił wcale nie pożyteczne. Boże uchoway żebym taką myśl miał żywić. Wiem ia bardzo dobrze na czym się nauka S. zgromadzenia Trydenskiego około tey materyi gruntuje, y czego o tym cała Teologia naucza. *Póście modlić się, iak miżny dawać, martwić ciało*, lubo by się było przez grzech oddalonym BOGA, nie tylko to są cnotliwe uczynki, ale też są nadprzyrodzone y z nieciakiego zarządzania Boskiego, które do przygotowania grzesznikowi iego zbawienia, y za środek iego powrocenia znowu do BOGA służyć mogą. *A kto to wie* (mówił Prorok do Niniwitow) *jeżeli BOG przez to wszystko co czynicie, nie da się nakłonić y jeżeli to w czym się ćwiczye nie z obowiązku go do pokazania wam iego miłosierdzia?* mają zatym wszystkie te uczynki nie iaką dzielność pojednania nas z BOGIEM. Y chociaż BOG iako to uważa Teofilactus nie wysłuchuje tak dalece

lece grzeszników, żeby kwoli nich miał
 czynić iakie cuda podług słow ślepo
 urodzonego. Wiemy że BOG grzeszników nie
 słucha, trzeba postaremu przydać (mo-
 wił ten uczony tłumacz Piśma) że
 grzesznicy dzielnością modlitwy y ser-
 decznego wzdychania, codziennie pe-
 wne łaski otrzymują, które na koniec
 ich przywodzą do nawrocenia, y spra-
 wują w nich ową odmianę obyczajow
 y życia którey się dziwujemy. Ina-
 czej ow iawno grzesznik nadaremnie-
 by modlił się gdy mówił: Boże bądź mi-
 łościw mnie grzesznemu. Jeszcze to tedy
 prawda że w stanie grzechu y nie łaski
 u BOGA, można czynić uczynki kto-
 re jako przygotowania iakie cokolwiek
 pomagają ku zbliżeniu nas znowu do
 BOGA. Ale skorom te prawdy na sam
 przod przełożył zostaje mi następującą
 wam objaśnić. Lubo ow stan grzechu
 nie wyłącza wszystkie cnotliwe ba y
 nadprzyrodzone ćwiczenia, jest to po-
 staremu nauka wiary, że owe w stanie
 grzechu lubo cnotliwe y nadprzyro-
 dzone uczynki, dla Nieba nie nie za-
 łągują,

śluguiz, że onym BOG w porządku
chwały żadney nie przyobiecał nad-
grody, że nam z nich w wieczności
nie uczyni sprawiedliwości, y skoro nie
będą na znaczony pieczęcią poświęca-
jącej łatki, że nie udzielają nam nay-
mniejszego Prawa do dziedzictwa dzie-
ci Bożkich, y do owey Korony spra-
wiedliwości, którą BOG iako nay-
wyższy odpłatnik zachował dla swoich
wybranych. A co tu nam bardziey o-
pfakiwać należy? *jest to że one owey zasłu-
gi, którą raz straciły nigdy więcej nie odzys-
kają, że mówię co więcej, gdy zno-
wu na drogę zbawienia wstępniemy,
zostaną zawsze nie pożytkujące, tak da-
lece, że nawet choćbyśmy byli zliczby
wybranych, tedy nas BOG nie zbawi
przez wzgląd nate lubo święte ćwicze-
nia, ale one będą zawsze w zapomnie-
niu y zawsze odrzucone, przeto że nie
miały owego korzonka życia w sobie,
ktoryby ie był ożywił, uprzyjemnił y
zasługującemi mógł był uczynić. Oto
tu macie Chrzescianie zebranie iedney
znayważniejszych prawd którą mi po-
zostało obiasnić. Ale się oraz przyznaję
że nie*

że nie mogę się ia w tey mierze dołożyć
wydziwić surowości y przepaści Sądów
Boskich, albowiem nareście gdyby się
godziło otym sądzić podług przenika-
nia rozumu ludzkiego, tedy się ia nie
dziwuję temu, że owe przed światem
nayokazalsze y naywspanialsze ćwicze-
nia, częstokroć nayniegodniejszye są
nadgrody Boskiey, czemuż? bo ich
sam grunt częstokroć zły y sprośny by-
wa, o iak wiele takich wielkich u świa-
ta będą potępieni dla owych rzeczy
które im podziwienie y okrzyki po-
włzechne u pospolstwa iednały *chwalono*
ich w ich przedsięwzięciach, a ich przedsięwzię-
cia (mowi Aug: S.) były częstokroć nay-
większemi niesprawiedliwościami. Nie dziw-
ię się ia temu że nie ktore cnoty y kto-
re iako takie ku ozdobie y obowiązku
cywilnego Towarzystwa służą, iako to
uczciwość rzetelność, wierność flu-
szność w obcowaniu, sprawiedliwość
w sądzeniu, przystoyność w małżeń-
stwie, skromność w szczęśliwych przy-
padkach, moc y stateczność w nieszczę-
śliwych, że mówię te wszystkie pospo-
licie u BOGA zanic poczytane bywają.

Cze-

Czemuż? bota są iedynie cnoty 'ludzkie, które w taki sposób iako się w nich ćwiczą ludzie na świecie nie mają za grunt wiarę. Poymuię y to, co się codziennie dzieć zwykło, iako nie które przynaymniey na pozor dzieła Chrześciańskie bywają odrzucane od BOGA przeto że są złe y iuż w swoiey intensi skazone, równie iako y w swoich pobudkach, iako to pewne nabożeństwa które się na próżności w spieraia, gorąca gorliwość którą własny interes wznieca, ćwiczenia pokuty y dobrych uczynkow któremi się pokrywa obfuda, toć iest co ia poymuię. Ale żeby takie uczynki które prawdziwie we wszystkich swoich okolicznościach święte są y pobożne, y którym nie brakuie tylko że nie są czynione w stanie łaski, że mowię takie uczynki na wieki y wcale giną, Ach! moi mili słuchacze na to ia drzę cały, y gdybysmy tę rzecz na szali świątobliwości odważyć umieli, poznalibysmy zaiste ztąd iak się wielce grzechu obawiać nam należy; y iak on okropne za sobą pociąga okoliczności. A oto teraz Chrześcianie iuż

wypadł

wypadł ostatni wyrok tego w Pismie S. Święty Paweł on tam to wyznał, ni moi bracia mówił on pilząc do twoich Korynthian, aczbym nie wiem co czynił zgorliwości mojej, jeżeli nie jestem włascie u BOGA, y jeżeli nie mam miłości jego, tedy nadaremnie pracuję. Chobym mówił językami Aniołów, chobym wszystkie moje dobra rozdał na ubogich, chobym wydał ciało moje na ogień, y żebym wszystkie męki wycierpiał, chobym cuda czynił y miał wiarę tak wielką żebym nie góry przenosił zmieszcza na miejsce jeszcze posłusnemu bez łaski y miłości która się żnią łączy jestem niczym, y wszystko- czym jestem nie służę mu do niczego tak mówił ten mąż Apostolski, zkąd Chryzostom S. wnosił, a co y my z nim w nosić mamy, że BOG straszliwie musi grzech nie nawidzić, bo jednego grzechu dosyć jest ku temu, żeby to w oczach jego zniknęło, y wrośladku jego niszczało, co zkąd inąd nie porównanie wielkie wspinał się y kosztowne bydz może. Tak jest Chrześcianie moi: ten BOG ktorego natura dobroć jest, y ktorego wszystkie poruszenia wzruszają do czymienia nam dobrze, ten BOG który podług nauki

nauki pobożnych ma upodobanie nad-
 gradzać nam zaślugi nasze, y który ni-
 gdy grzechu tak ściśle nie karze iak on
 godny jest karania, t.n. BOG nie od-
 rzuciłby nigdy owe święte w sobie u-
 czynki, iako są dobre uczynki grzeszni-
 ka, gdyby one przynajmniej naj-
 mniejszą proporcją z ową wiekuiłą
 chwałą miały, która ma być szacun-
 kiem naszej zaślugi. Muszą zatem o-
 ne wielce być niegodne tej chwały,
 ponieważ ie BOG wcale od niey wy-
 łącza. Y musi on mieć wielce ważne
 przyczyny, które obowiązują go do
 wykonania tak ściśley sprawiedliwości.
 Ale ktoreż to są te przyczyny? Poy-
 miycie ie dobrze, pierwsza wzięta jest
 z stanu, albo naturalney skłonności
 grzesznika. Coż to jest ten stan grze-
 chu? Ach Chrześciane uważaycie do-
 brze czym jesteście, skoro BOG prze-
 staie być z wami, y skoro wy przez
 grzech przestaniecie być z nim. *Stan*
grzechu (odpowiada S. Tomasz Doktor
 Anielski) jest właściwie stanem śmierci ztąd
 pochodzi że grzech śmiercią albo śmier-
 telnym się zowie, przeto że on że w
 nas

nas ową łaskę y miłość (które to są fundamentem życia) wygasza, y tak mówiąc umierać przymusza. Duch ci jest który ożywia, mówił Zbawiciel świata, On daie nam wszystkim iako sprawiedliwym y Dzieciom Bożym iedne nadprzyrodzone życie, ale coż czyni grzech, Oto dusi y umarza w nas tego Ducha, albo skromnicy mówiąc oddala go od nas y przez te oddalenie go stawia nas w niejakim rodzaju śmierci, która daleko strasliwsza jest aniżeli owa śmierć przyrodzona, a ktorey się postaremu tak dalece lękamy. Tajemnicę tę S. Jakob Apostoł pięknie objaśnił gdy mówił, grzech zaś skoro się dopełni śmierć rodzi. Tać to jest śmierć, która natychmiast wszystkę zasługę dobrych uczynków wgrzeszniku wyniszcza. Jakby bowiem mógł grzesznik w stanie śmierci, czynić uczynki życia? a jeżeli ich nie może czynić, iakże może zasłużyć sobie na owe najwyższe, najsłodsze y najzupełniejszy życie, które życiem jest wieczney chwały? Pomuycie dobrze moc tego zdania jeżeli się wam

się wam podoba, wszystko co więc w BOGU czynione bywa mówi Aug: ma też tym samym własności życia Bożkiego w sobie, tak on bowiem objaśnia owe słowa Ewangelii (*wszystko co się stało w nim, życie było*) chce mówić Aug. S. że wszystkie nasze dobre uczynki poki tylko BOG w nas jest przez łaskę, y my w nim, są uczynkami żyjącemi, które do owego szczęśliwego y nieśmiertelnego życia służą którego oczekiwamy. Ale w stanie grzechu jesteśmy my tak mówiąc bez BOGA, y ponieważ BOG jest życiem duszy naszej, zatem nie może ona oddalona od BOGA iak tylko uczynki śmierci sprawować. Cożkolwiek ona weźmie przed się, iakieżkolwiek gwałt sobie uczyni, iakieżkolwiek obowiązki zachowa, postaremu nie żyje ona więcej, zatem nie ma też nic w niej takiego coby było żyjące. Y ponieważ to nie podobna żeby uczynki umarłe, mogły kiedy do życia prowadzić, osobliwie że wieczna nagroda, którą nam BOG przygotował podług świadectwa Chrystusowego, jest owym
nay-

naywyższym y najpierwszym życiem:
 to jest życie wieczne, a żeby cię poznali BOGA
 (mówił Syn Boski) Zatem rząd wy-
 pływa że między tą nadgodą, y mię-
 dzy chociaż najświętższymi uczyn-
 kami grzesznika żadna nie może być
 proporcya, równość, podobieństwo.
 Zaczynam w tym stanie możnaby nam
 bez porównania to powiedzieć, co Jan
 S. powiedział jednemu z pierwszych
 Biskupów Kościoła: *wiem ja twoje uczyn-
 ki: że masz Imię iakobys żył, atys jest umarły.*
 Wiem ja twoje uczynki, ale tegoż sa-
 mego czasu wiem, jakim okiem BOG
 na cię patrzy, aże one przed jego o-
 bliczem żadnego znacunku być nie mo-
 gą. Czyliż zadość twoim powinno-
 ściom, wykonywałś urząd twój, miałś
 twoje nabożeństwo y daleś tego czę-
 ste dowody, ale przy tym wszystkim
 nie mniej nie jesteś ty nad to, czym
 się pokazujesz. Albowiem wierzy się
 o tobie że żyw jesteś lubo przecie ie-
 stes umarły, twoje ćwiczenia są w tej
 mierze y też same z uczynkami spra-
 wiedliwych, modlisz się iako y oni

I ofia-

X. Teodora Kazania Niedzielne Tom III.

ofnuiesz BOGU ofnę iako y oni,
 ćwiczysz się w miłosierdziu iako y oni,
 a podobno ieszcze obficiey niżeli oni,
 ale ten grzech ukryty którym strute
 jest sumienie twoie, psuie y pustoszy
 wszystko, tak dalece: że nie zasiewasz
 iako y oni, y nie zgromadzasz iako oni a
 czemuż? albowiem będąc umarłym nie
 jesteś więcej iako oni w stanie praco-
 wania dla przyszłego życia, które ma-
 być ich dziedzictwem. Ale doświad-
 czamy myśl tę ieszcze głębiey, ia-
 kież jest stan grzechu według nauki OO.
 SS. co zaistota iego y naczym zale-
 ży złość iego? Jedni nauczają, że
 grzech iest coś, iakaś wyrazliwość,
 istota, drudzy zaś że iest iedyne nic y
 ozołocenie złałki. S. Augustyn zdaie
 się że się zapierwszym z tym dwoch
 zdań a S. Bernard za drugim oświad-
 czyl, ale niech będzie iak chce, zgo-
 dzili się oni postaremu na to, że choć-
 by grzech nie był tak iak iest ieczy-
 rym nic, miałby postaremu moc tę
 zniszczenia w nieiaki sposob człowieka,
 y przez ten rodzaj zniszczenia, przy-
 prowadzenia go do tego, żeby wporząd-
 ku łaski

ku łaski był niczym więcej. Wyznał to Dawid kiedy poczynął otwierać oczy na nieporządności życia swego Prawda o moy Panie (mowił on do BOGA) że grzech jedną straszliwą odmianę we mnie uczynił, skoro namiętność która mnie do grzechu wzbudziła, opanowała Ducha mego y w sercu się moim zapaliła, zarazem ja do świadczył, że się przez jedną nie szczęśliwe zamieszanie albo raczej sprawiedliwe opuszczenie mnie od łaski twojej w iedyne nic obrocił, y nie wiedziałbym był o tym o moy Boże, lecz nareście tyś mi dał to poznać, y dla tego na potym nie będę ja więcej na grzech moy poglądał, iako na iedyne złe, ale iako na początek wśyśkiego złego, y wyniszczenia wśyśkiego dobrego. Zaiście Chrześcianie moi nie być więcej dla BOGA iako grzesznik, ani to z BOGIEM ani w BOGU, iest to daleko straszliwszy stan, aniżeli wcale być y żyć po przestąpieniu. Y dla tego S. Paweł nie mógł żadnego mocniejszego y właściwizszego wyrażenia zażyć nad tę gdy mowił, kiedy

Ja nie jestem włascie u BOGA mego, tedy jestem niczym, zniczego zaś nic też nie można oczekiwać, y nie podobna żeby to co jest niczym zdolne było co zasłużyć, bo każde ćwiczenie wyciąga istoty, a wgrzeszniku wszystka istota łaski jest wyniszczona. Toż właśnie podaje nam do uwagi Krol y Prorok w słowach Psalmu 75. Zasnęli snem swoim y uszyscy ci mężowie iakośkolwiek byli bogatemi nie znaleźli pastaremu nie wręku swoich. Grzesznicy (mowi on) zasnęli oto tu macie ow letarg sumnienia sprośnego, w tym ci to stanie przytrafiać się zwykło co się codziennie z śpiącym człowiekiem dzieie, tak iako on więc będzie ubogi, wystawia on sobie owe nie zmierne bogactwa, które ma posiadać, pomnaża zatym swoje dochody, układa rachunki, gromadzi skarby na skarby, ale wszystko to gruntuie się na uroieniu, bo skoro się ocknie znajduie on proźne ręce, y zostaje tak ubogi iako był y przedtym. Toż właśnie dzieie się y zgrzesznikiem, kiedy grzesznik dobre uczynki czyni, rozumie sobie że się stanie bogatym przed

BO.

BOGIEM, a posłarcemu nie mu nie wychodzi na pożytek. Będzie on pilny w służbie Boskiej, będzie łagodnym ku ubogim a ku sobie surowym, pozwalam na to, ale wletargu grzechu w którym on zagrzebany leży wszystko to jest tylko sen, y gdy śmierć przychodzi która ocuca duszę, nie znajdzie on nic wręku swoich coby było godne wieczności. Y nie powinien się temu dziwować mowi daley S. Hieronim, bo kiedy sam ile grzesznik stał się nieczym, tady rozum sam wyciąga żeby też iedyne tylko nie znalazł, inaczej nie mogłoby znaleźć iestestwo, y jeżeli mogą to mowić owe naybrzydsze nie iako jest grzech, znalazłoby owe nayswiętszą istotę którą BOG sam jest.

Druga przyczyna, załadza się na naturze zasługi, y to mi się zdaie coś bardziey wzruszającego. Zkądże rozumiecie. wypływa zasługa naszych dobrych uczynków, owa mowię nadprzyrodzona zasługa, która to nasze uczynki czyni godne y warte Niebieskiej chwały y dziedzictwa. Wypływał ona z samey istoty naszych uczyn-

czynkow, byłbyto błąd któryby się nie
mogł utrzymać. Ni moi bracia mówił
S. Paweł nie na tym to fundamencie
mamy my załadać nasze nadzieie, ia-
koscokolwiek święteby były te uczynki
nasze, nie mają postaremu one nic, co by
ie na ten stopień doskonałości wyniosło,
kiedy się ie uważy w sobie samych,
iczełi, one zasługują Krolestwo Boskie
tedy to jest dla tego że są poświęco-
ne a oraz ubóstwione przez JEZUSA
Chrystusa, który tak iako y my, jest ich
początkiem, y który przez iedne ściśle
złączenie się które zachodzi między
nim y nami, tym ćwiczeniom cnotli-
wym szczęśliwą ową y duchowną pło-
dność udziela. Toć jest mowi tu S.
Tomasz od czego wszyśka zasługa
sprawiedliwych zależy, ale do tego po-
trzeba, żebyśmy byli złączeni z Chry-
stusem przez miłość, y że się tu possu-
żę podobieństwem samegoż Chrystusa
Pana. trzeba żebyśmy tak zawisli od
niego, iako latorość od macicy, *on bo-
wiem jest winna macica, a my latorości, a iako
że oddzielne nie przynoszą żadnego pożytku,*
tak y

tak y my nie przyniesieny nigdy pożytku lufki
y zhawienia, jeżeli podług słow Apostoła nie-
będziemy zaszczerpieni w Chrystusie. Takci
jest położenie wasze w stanie grzechu
Chrzescianie moi, stan ten oddziela y
odrywa was od Chrystusa JEZUSA, a
potym oderwaniu czuwanie, modlicie się,
pokorcie się, nie osiągniecie wy po-
stawemu przez wszystkie wasze czuwa-
nia modlitwy y najgłębsze pokorze-
nie się, najmniejszego stopnia chwa-
ły, a czemuż? temu że na ten czas
moy miły bracie jest.ś ową oderwaną
y uichłą latorością. Podobieństwo to
od winow macicy a nie z innego drze-
wa chciał Chrystus zażyć, dla czego?
dla tego żeby nam dał do zrozumienia
iako tu uważa Aug: S. że iako nie masz
niepożyteczniejszego drzewa nad lato-
rość raz oderwaną od pnia, tak nie nie
jest niepożyteczniejszego iako dobre
uczynki grzesznika oderwanego od
JEZUSA Chrystusa. Proroku (rzekł
BOG mówiąc do Ezechiela) a co mam
czyścić tą latorość? Synu człowieczy, wszystkie
inne drzewo, może być do czego zażyte, ale
to które żądnej nie ma mocy y iędrznosci na
co się

co się przyda? chyba tylko żeby było wrzucone na ogień, o toż tak mój Proroku (przydawał BOG) poglądam ja na mieszkańców Jeruzalem, odstąpili odemnie żeby się byli poddali swym namietnościom, ale wiedz o tym, że póki tylko w tym stanie będą nie przyjmę ja ich ofiar więcej, gardzę ich postami y odrzucam je jako niepożytkujące drzewo, a przeto, iakom ja między drzewami leśnemi drzewo latorośli podałem na spalenie, tak też podam y mieszkańców w Jeruzalem. Tę pogrozkę uziwił BOG iowicie dla nas iako y dla żydów, y też i tamę pogrozkę odnowił Boski nauczyciel nasz w przeciagu czasu, iako oniey czytamy w Rozdziale 13 u Jana S. *którzhy nie został we mnie, ten będzie wyrzucony iako latorośl y uschnie, a zbiorą go y wrzucą na ogień y zgię tam.* A kiedy tak się rzecz ma, coż możemy o większey części ludzi mówić? oto to, co mówił Dawid wystawiając sobie zboleścią niesprawiedliwość czasu swego, *wykroczyli ussyfey zgranic swoich, y stali się nie pożytecznemi.* Nie rościągamy tych słow iedyne na Pogan y bałwochwalcow,

cow, zostawmy na sronie Heretykow
y od szczepieńcow od Kościoła, nie
mowmy tu iedynie o libertynach y kto-
rzy w BOGA nie wierzą. Nie liczymy
co więcej pod tą liczbą nie ktorzych
zuchwałszych grzeszników, ktorzy wy-
znając BOGA zapierają go się uczyn-
kami. Obracam się ia do tych ludzi
ktorzy mniej godni są nienawisci, a tym
godniejszy politowania, iak mało iest
Chrześcian ktorzyby zbawieni będąc
interesami świata, ile do BOGA go-
towi byli sprawować się pożytecznie
kiedy do tego potrzeba być przyiacie-
lem Boskim? znajdując się ludzie kto-
rych my uczciwemi y pobożnemi zo-
wiemy, y ktorzy w ćwiczertu wiary
swoiey iako tacy żyją, ale iak mało
miedzy niemi iest. ktorzy by wposrod
przypadku y okolicznosci na ktore ich
swiat wystawia, zachowali tę czystość
sumnienia, a ktora postaremu tak iest
potrzebna do utrzymania się własce?
Jedne powszechne spuściznienie ktore
opłakiwał Prorok: *wysocy stali się n e zda-
tnemi*, nie zdatnemi ile do BOGA, kto-
ry nawet przez te uczynki ktore więc
czynią

czynią nie mają się za uszanowanego y uczzonego, nie zdaniem ile do siebie, bo wszystko to co tylko czynią nie będzie zapisane nigdy w Księgi życia, chociażby to czynili z największą gorcością y statecznością. Ach gdyby się mogli osmieleć y zażalić się oto przed BOGIEM, y spytać go oprzyczynę tego, gdyby mieli tę śmiałość spytać się go iako tam Izraelitowie. Aczemużemy pościli a nie wewzrać na posty nasze? Czemużemy upokorzyli, duże nasze a tyś nie wiedział o tym? ach Panie! Czemużes nie raczył rzucić oczy twoje na nas, kiedyśmy przed twoimi Ołtarzami na kolana nasze padali, tedy by BOG zasadzając się na sprawiedliwości y słuszności doświadczenia swego, też samę by im dał odpowiedź którą y temu nie wiernemu ludowi oto temu, że w dzień postu waszego znajduje się wola wasza, że pod temi powierzchnowemi znakami pokuty, ukrywacie wy jedne zbrodnicze serce, jedne nie nawisć ktorey gorzkości nie osłodzić nie może, jednę nie sprawiedliwość okroją sobie nawet nie czynicie niakiego skrupu-

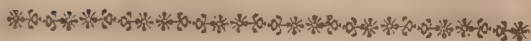
skrupułu, iednę zatwardziałą tkłonność
 którą niechcecie przełamać, toć jest mo-
 wił BOG Izraela onym robakiem który
 owoce waszych najlepszych ćwiczeń psuje y ni-
 szczy Nie szukajcie go nigdzie tylko
 w sobie samych, ten ci to jest
 grzech który was ogółocił z łaski mo-
 iej, a oraz wyniszczył fundament za-
 sług waszych. *Zasiewaliście wiele a mało-
 ście w nieśli,* - zasiewaliście wiele ale wa-
 sza nędza jest, że w czasie żniwa, nie
 nie będziecie mieli do zbietania. *Bu-
 dowaliście ale tylko na piasku y miasto coby-
 ście mieli z złota z srebra y drogich
 kamieni budować, toście wy z drzewa
 tylko y z słomy budowali.* Moi bra-
 cia przeglądajcie się w tym obrazie,
 tak się ma życie wasze, y w tym oraz
 zależy nie szczęście wasze. Ale czyliż
 będziecie ztąd w nosić żebyście w tym
 stanie grzechu nie byli obowiązani wię-
 cey starać się czynić dobrze y żyć
 cnotliwie? lub żeby opuścić wszystko
 y gardzić wszystkim, ponieważ y naj-
 świętsze ćwiczenia w stanie grzechu
 nie są żadnego waloru? Ach! Chrześci-
 anie, toć jest pokrywką rozwiązłości
 y iedną

y iedną znaypośpolitszych przeszkod do pokuty grzesznikow. Mowi się więc iestem w nałogu do grzechu, y w nie-łasce Boskiey, a na coż mam iuż mo- dlić się, na co zachowywać powinno- ści wiary, coż mi ztąd y iaki pożytek ztego odniosę? Jeden bezbożny w nio- sek, y ktory chyba od ducha kusiela może być podany, ku pociągnienu rospaczy za sobą. Ni moi miły słuha- czu, nie tę cząstkę zołtaie ci obrać so- bie, ieżeliś przez sprosne przywiązanie do stworzenia w padł w nienawiść u BOGA, tedy nie powinienes do tego tak opłakanego stanu owe tak brzydkie oszukiwanie siebie przydawać. Jesteś grzesznikiem, y dla tego też powinie- neś czynić dobre uczynki żebyś po- ruszył BOGA do dania ci łaski do na- wrocenia, y do przygotowania same- goż ciebie do tego nawrocenia. Bo iest to nauka wiary, że nigdy BOGA inaczey nie wzruszysz żeby się z tobą poiednał, tylko przez te uczynki Chrze- ściańskiej pokuty, aże bez tych uczyn- kow Chrześciańskiej pokuty, nigdy się nie przygotujesz do powrocenia znowu do ła-

do łaski jego. Krom tych uczynkow
z powinności, które nawet w stanie
grzechu zaniedbać nie możesz bez u-
czynienia się winnym o nowy grzech,
nie jestże słuszną żebyś nad to starał się
przez dobrowolne uczynki z miękczyć
miłosierdzie Boskie, y jego sprawiedli-
wość ułagodzić? czyliż to inaczej ob-
chodzi się na świecie kiedy się przez
jaką ułomność ktorey nie opóźnia się
żałować, y którą się drogo przypłacić
musi, kiedy mówię ściąganie się na sie-
bie nie łaskę Pana iakiego, iakich usil-
ności nie zwykliśmy przykładać do te-
go, żebyśmy znowu do łaski przyśli,
kim się nie posługujemy dla uiecia sobie
znowu umysłu y serca jego, czego ta-
kiego nie obracamy ku temu wszystko.
Przyiacioł, opiekunow, słow łzow y
naymoczystszych pochwał gorliwości,
do tegoć to o człowiecze światowy
grzech twoy cię przywiodł, tyć to ie-
steś ow występny któryś u BOGA od
wszystkicy zaślugi odsądzony, mowi
się tobie że twoia gorliwość o dobre
uczynki, może cię znowu osadzić
własce którąś był utracił, y że ta tylko
ucie-

ucieczka pozostać ci, ty zaś, zaniechaj, walcz ją, y żes grzesznikiem, przeto chcesz jeszcze mieć prawo nieczynienia niczego y nie staran'a się ni oco, jest że to sądzić po Chrześciantku, albo przynajmniej jest że to sądzić po ludzku? Jednakże to dobro którebyś w tym stanie czynił będzie nie pożyteczne, niepożyteczne w niejakim rozumieniu, pozwalam, ale niezmiernie pożyteczne w drugim, nie pożyteczne przez to że cię jeszcze nie uczyni godnym chwały wieczney, ale nie porównanie pożyteczne, gdyż cię przygotuje modz sobie na tę chwałę zaśluzić. Nie pożyteczne bo ie nigdy BOG nie nagrodzi, ale iak naybardziej potrzebne; gdyż wzruszy BOGA do powrocenia cię z twoich błędow na prostą drogę zbawienia. Wniosek zatym, którzyście w nieść powinni wszyscy na tym zależy, żebyście iak nayprędzey więzy wasze potargali; y wasze grzechy iak nayrychley opuścili. Zebyscie mogli zacząć zażywać prawa stanu ślaski, który y naymnieysze uczynki wasze po-

fze poświęca, powiektza, y czyni ie
wartemi chwały Niebieskiej a ktorey
sobie y wam życzę Amen.



K A Z A N I E

NA

POSWIECANIE KOŚCIOŁA

O Trojakim Kościele.



Hodie in Domo tua oportet me manere Luc:
19. c.

Dziś potrzeba mi zamieszkać w Domu twoim.

EWangelia dzisieysza, na doroczną
pamiętkę Poświęcania Kościoła
tego naznaczona, trojaki nam Chry-
stusa Kościół na ziemi przypomina.
Jeden w który wierzymy, drugi który
widziemy, trzeci którym jesteśmy, to
jest zgromadzony, murowany y stwo-
rzony. Pierwszy składa się z Narodów
różnych w Wierze Katolickiej żyją-
cych, drugi składa się z drzewa kamie-
ni y

ni y cegieł, trzeci składa się z ciał y Duszy. Pierwszy poświęcił Chrystus zasługami swymi, drugi, poświęcił Biskup zwyczajnymi ceremoniami, trzeci poświęcił Duch Przenajswiejszy łaską poświęcającą. O trzech tedy Kościołach mowa jest w tej Ewangelii o pierwszym do któregoście weszli przez Chrześc. S., o drugim do któregoście teraz przyszli, przez nabożeństwo, o trzecim, którym jesteście przez łaskę. Wszakże y ja o nich milczeć nie będę, ale z okoliczności dzisiejszego Poświęcania Kościoła tego, przytomnę wam Kościół od Chrystusa zgromadzony, y zasługami jego poświęcony, y to będzie pierwszy, sławię wam przed oczy wasze, ten Kościół murywany od Biskupa poświęcony y to będzie drugi, narazie przywiodę was abyście się Kościołowi stworzonemu, od Ducha S. poświęconemu przypatrzeli y to będzie trzeci Punkt Kazania. Świątyni Trojcy Przenajświeźszej Niepokalana Panno, oraz y Matko BOGA, któraś w żywocie Twoim iak w Kościele Syna Boskiego nosiła, uprosi mi łaskę mowienia, otym BOGU na większą cześć y chwałę.

CZĘŚC

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Coż to jest ow Kościół powszechny, Katolicki z różnych narodów złożony, od Zbawiciela naszego przez naukę i mękę jego zbudowany, do którego i my przez wiarę powołani, a przez Chrześc. S. przyłączeni jesteśmy, jeżeli to chcecie poznać, wyrzycie na tę Świątynią pod Tytułem w Niebozięcia Najświętszej Maryi Panny założoną. Mury te przypominają wam budowanie owego Kościoła Katolickiego, patrzcie na fundamenta na których stoicie, te fundamenta znaczą Chrystusa który jest fundamentem Kościoła powłzechnego. Jak mowi S. Paweł 1. ad Cor: 3. *In tego fundamentu nikt założyć nie może, tylko ten który założony jest, który jest Chrystus JEZUS.* Uważając Aug: W. tę Pawła S. słowa, zarzuca sobie trudność: *Chrystus jest w Niebie na Tronie wiekuiſzym, a iakże ma być fundamentem Kościoła będącego na ziemi?* Y zamiast odpowiedzi tak woła na każdego z nas:

K O Chrze-

X. Teodora Kazania Niedzielne Tom III.

O Chrzęścianie fundament mamy w Niebie, bośmy nysyko powinni budować ku Niebu, to jest trzeba abyśmy cokolwiek myślemy, mowimy, y czynimy od Nieba poczynali y na Niebie kończyli. A jeżeli od fundamentow, idziecie do ścian Kościoła, dobrze przypatrzcie się murom, dwie rzeczy zobaczycie kamienie y wapno, ale co te dwie rzeczy znaczą? posłuchaycie, S. Piotr X. że Apostołow mowi: kamienie z ktorych murują Kościoły znaczą tych ludzi z ktorych Kościół składa się Katolicki *ipsi tanquam lapides vivi* 1. Petr. 2. y daie tego racją S. Aug. Ser. 25. de Temp. Jako bowiem mularze gdy kamienie, albo cegły w Kościelną ozdabiają ścianę, okrzestują ię młorkiem, białą y nie lako ranią pierwey, tak tych ludzi ktorych BOG w Kościele swoim powszechnym zamyka, różnemi dolegliwościami, krzyżami, utrapieniami nawiedza, aby zgodnemi byli do tego Duchownego budynku. Wapno zaś ktorym są w tych ścianach spoione kamienie, znaczy miłość pierwszych Chrzęścian wyrażoną w tych Pisma S. słowach.

słowach w wielości miernych było iedne serce y iedna dusza, którą to oni miłoś ią z obopolnie obowiązani, przeciwko wszelkim Pogańskich prześladowców niaazdom, nie przełamany stali się murem. A od murów jeżeli jeszcze powdziemy do tych obrządków które mi Biskup poświęca Kościelne ściany, proszę ią co się znaczą krzyże w około Kościoła po ścianach? iżali nie zwyciężkie znaki nad krwawemi Chrześcian prześladowaniami wystawione? Co dwanaście świec od Biskupa zapalonych, iżali nie dwunastu Apostołów którzy wiarą y nauką Chrystusową świat ten oświecili? Co owo troiackie około Kościoła przy poświęcaniu chodzenie Biskupa, iżali nie Chrystusa Pana przez trzy lata z nauką Ewangelii żydowską ziemie obiegającego? Co znaczy trzykrotne Pastorałem we drzwi uderzenie, jeżeli nie troiaki sposób którym Chrystus pogańskie narody do wiary pociągał, to jest słk objaśniających dawa nie, Ewangelii opowiedanie, cudów czynienie? Co znaczy owo Biskupa wejście do Kościoła y tych słów wyrze-

Ka . . . czenie,

czenie, Pokoy wam, ieżeli nie owe cudowne Chrystusa do Wieczernika w niście gdzie Kościół iego w Aposto-
łach na ten czas był zgromadzony? Co znaczy piśanie na posadzce Ko-
ścielney popiołem przysypancy gdzie na krzyż, że piżze Biskup Pastorałem obie-
cadło Łacińskie y Greckie, ieżeli nie Ewangelii na wschodzie, zachodzie, po-
łudniu, y północy (które to części krzyż wyraża z wlaszcza Greckim y
Łacińskim ięzykiem) opowiadanie? co kropienie częste święconą wodą,
ieżeli nie krwie Chrystusowej przela-
nie? co nareście uroczysta po Koście-
le z Relikwiami SS Processya, y tych-
że Relikwii w Stołach Ołtarzowych
złożenie, ieżeli nie to że Kościół Chry-
stusow krwią Męczeńską utwierdził się
y pomnożył? Jak mowi stary Tertu-
lian. Oto macie krotko wyrażony pier-
wszy Kościół powszechny Katolicki,
ktory się składa z żyjących w Wierze
Chrystusowej. Czyliż Chrześcianie
uczyniliście nań kiedy żywą uwagę? u-
czynicież ją przynajmniey teraz, albo
raczey zawstydźcie się zbawiennie, że-
ście

ście do tych poświęconych Kościołów
potyle razy wchodząc Kościoła Ka-
tolickiego, który wierzycie, y ktore-
go częstką iścieście nigdy prawie na
pamięci nie mieli. Uczynicie co wię-
cey, to iest oddaycie padłszy na twa-
rzy wasze niesmiertelne dzięki utało-
nemu w Sakramencie BOGU, że was
powołał y przyjął przez pozwoloną
Chrztu S. łaskę do Kościoła swego.
O! iak wiele milionow zginęło y gi-
nie Pogan, Turkow y niewiernych,
ktorzy nie są w Kościele Chrystus-
owym, was słuchacze moi Chrystus po-
minawszy tyle milionow obrał sobie,
stworzył z rodziców Katolickich,
Chrztem y wiarą S. udatował, uży-
wania SS. Sakramentow pozwolił, sło-
wem nauki swoiey karmi, za członki
Ciała swego poczytuje, a temi wszy-
stkimi środkami do tego iedynie dąży
abyście byli zbawionemi y z nim na
wieki krolowali; o iakież to dobro-
dzieystwo? *Ale podźmy do drugiego Kościoła.*
A który to iest Domem Panu BOGU na
mieszkanie iemu od Biskupa oddanym
y poświęconym.

CZĘŚC

CZĘŚĆ DRUGA.

W Owym obietnicach ktore BOG uczynił Salomonowi kiedy mu był poświęcony ow sławny Kościół ktory był nayspierwszy na świecie mówił mu on: z Paralip: c. 7: *Wybrałem mieysce to ażeby Jmie moje, oczy moje y serce były tam zarzdy.* Widzicie cała przyczyna dla czego BOG Kościół Jerozolimski mieyscem y mieszkaniem swoim nazywa, oto dla tego że w nim Jmie, oczy, y serce swoje złożył. Jmie znaczy Majestat Boski, oczy Opatrzność jego, a serce miłość Boską. Owoż że BOG y w tych murowanych Kościołach raznych mieszka te trzy rzeczy nie pochybnie znać dać, pamiętacie je dobrze Chrześcianie: . *bo w nich jest A mjestat, i patrzność, y miłość Boska.* A razprzód albo ta jest własność nieograniczoności Boskiej aby wszędzie była tak dalece: że nie masz mieysca ani być może gdzieby niebyło BOGA atoli w Kościele poświęconym BOG jest oobliwizym sposobem, to jest nie
tylko

tylko przez swoją nieograniczoność y potęgę, ale jeszcze obyczajem osobliwym y szczególniejszym wierze Chrześcian, to jest przez przytomność rzetelną y mieysłową Ciała swego, które wziął na się dla zbawienia naszego. Tu w Maieście nieograniczonym jest ukryty, tu mu Aniołowie służą, tu się zbliżyło Niebo, tu Dwor Krola Krolow tu Brama, do Raju. O! z jaką tedy skromnością nie powinniśmy się tu stawiać, a oraz sprawiać przed Tronem tego Pana zastępów? y jeżeli Aniołowie pokoiu czynią mu powinną adoracyą podczas straszney Tajemnicy S. Ofiary, my za których On grzechy samego siebie poświęcił Oycu swemu, niepowinniżemy oddawać mu iak naygłębsze pokłony unizoności naszej? Nie jest że to tu mieysce zebraniem wiernych na to do świątnicy Pańskiej zgromadzonych, ażeby podczas wspaniałych Kościoła Bożego obrządkow iak naynabożniejsze uczynili wyznanie wiary przed BOGIEM swoim? a zatym żeby tu nie przychodzić tylko dla modlenia się,
dla

dla wzdychania, dla padania na twarz,
y dla oświadczania swoiey boiaźni y
swego poddaństwa przez nie naruszono-
ne milczenie, pod czas modlitwy,
przez skromność w odzieniu, w uło-
żeniu y patrzeniu, nareście przez po-
święcenie wszystkiego owego czasu na
chwalenie naywyższego? ponieważ Ma-
iestat ktoremu się tam cześć oddać
jest nad wszystkie maiestaty Krolow
z tąd Chrześciane miarkuycie wasze
powinności, a z nich wnoscie sobie
wasze występki, bo ia nie śmiem,
wszakże to śmiem mówić że jeżeli
ieście tak niešťczęśliwi że śmiacie tu
przychodzić z ową libertyńską śmia-
łością y z ową szumną postawą bez
wstydu y bez wstrzemięzliwości, śło-
wem bez pobożności serca osobliwie
gdy Chrystus na Ołtarzu prezentuje się
wam uniżony y zakryty pod zasłoną
Sakramentu, a jeszcze dla miłości wa-
szey; tedy próżno się ch'ubicie że ie-
ście wierni, a że temu BOGU który
sam tylko czei godzien gorszą cześć
oddaciecie, a niżeli bałwochwaltwo y
grubość narodow, swym mniemany
y fał-

y fałszywym Bożkom. A nie tylko Kościół ten Majestatu Boskiego jest miejscem, ale nad to Opatrzności Boskiej. Uważałem dla czego Daniel w niewoli będąc gdy modlitwę czynił, zawsze się ku Kościołowi Jerozolimskiemu obracał, także Ezechiaś, Krol ciężką złożony chorobą chcąc BOGA ubłagać, ku Kościelney na łożku obrocił się ścianie, alboż to bez takiego obracania nie mogli BOGU modlitwy oddawać? mogli zaiste, ale ponieważ wiedzieli y wierzyli że Opatrzność Boska w Kościele miejsce tobie założyła tam iej tedy szukali, ieżeli nie isciem bo nie mogli, sercem przynajmniej y afektem skierowanym. O! gdyby mi się godziło te łaski y dobrodziejstwa zdrowia, życia y fortuny które BOG w tych murowanych Kościołach uciekającym się zwykł świadczyć, teraz wyliczyć, ale raczcy obracam do was mowę dalsze Chrześciańskie, które to czuiecie ciężar waszych dolegliwości y waszych prawdziwych potrzeb, chcecież powodzenia doczesnego y wiecznego? szukaycie go w Kościele, chce-

chcecie być uzdrowieni co do duszy!
o to macie lekarza w Sakramencie Oł-
tarza, chcecie być pocieszeni co do
ciała w troskach y utrapieniach wa-
szych? oto Pocieszyciel nayspewniey-
szy, słowem z BOGIEM ci to ludzie
sprawę macie, przed BOGIEM się tu
stawiacie, od niegoż oczekujecie
powodzenia waszych zamyśłów y od-
puszczenia wam waszych grzechów, ale
pamiętajcie dobrze w jakim przybra-
niu y przysposobieniu macie tu przy-
chodzić modlić się, to jest błagać BO-
GA, zebrać, kołatać do drzwi jego, y
przekładać mu nędzę duszy waszey,
oto zwynurzeniem się przed nim serca,
przez wasze pragnienia, bardziey niżeli
przez wasze słowa, przez wstydzenie
się waszey nieumiejętności y otchłności,
przez żal za wasze grzechy, przez ufność
w pomocy miłosierdzia jego y w posiłku
łaski jego. Nareście Kościoły nasze
są mieyscem dobroci y miłości Boskiej
ku nam, zobaczmyż co pobożność
serca naszego powinna uprzejmości
serca Boskiego które się nam daie w
Kościolach! zdaie się Chrzęścianie że
wszy-

wszystkie miejsca świata wstawione
niegdyś przez najznakomitsze dzieła
uprzejmości y dobroci Boskiej, są niby
wraz zebrane y zamknięte w Kościo-
łach naszych, y jeśli tamtych miejsc
już nie ma, tedy jeszcze znajdują się
też same skutki szczodrobliwości Bo-
skiej dla ludzi, też same wylewania
się dobroci terca jego, które to spły-
wają na nas w objęciu Kościołow, po-
słuchayemyż mnie: Tu Aniołowie zstęp-
ują z Nieba jako niegdyś zstępowali
po drabinie Jakobowej, przybывая na
pomoc ludziom, y znówu wstępują do
Nieba zanosząc tam pragnienia y mo-
dlitwy ludzkie. Tu jest skrzynia Te-
stamentu gdzie się zawiera nie już man-
na y Tablice Prawa, ale BOG dawca
Prawa, ale prawdziwa manna z Nieba,
prawdziwy chleb ludzi y Anielski. Tu
jest on Dom mądrości wystawiony na
siedmiu Kolumnach, gdzie siedm Sa-
kramentów zbawienia udziela się
Chrześcianom. Tu jest Sadzawka Bet-
saidy, gdzie bez bledzenia w oczeki-
waniu czasu zstąpienia Anielskiego y
poruszenia wody, zaraz za wyjściem
na świat

na świat grzesznicy, odbierała łaskę niewinności y uzdrowienia od grzechu pierworodnego. Tu złobek ow gdzie Chrystus niby w pieluszkach w obcych przypadkach ukryty odbiera pokłony, od Krolow rownie iako y od ubogich pastuszkow. Tu jest wieczernik, gdzie się dać na pokarm wiernym, słowem, tu jest owa Kalwarya gdzie się ponawia ofiara krzyżowa. O! z iakiemiż tedy poruszeniami umysłu y serca, z iak gorącemi afektami niepowinniśmy tu przychodzić? nauczmy się ich od SS. trzech Krolow y pastuszkow, którzy szukali z wiarą nowo Narodzonego Zbawiciela, nauczmy się ich od SS. Apostołów, którzy z Rąk swego Nauczyciela przyjmowali Najsświętszy Sakrament Ciała iego, o! z iaką gorącością ducha? z iakim pragnieniem? z iakimi pokłonami? Nareście bierzmy ich wzor od Najswiętszcy Matki iego, od iey Towarzyszek y od ulubionego mu ucznia, którzy wszyscy patrzyli na niego oddającego się na Krzyżu na ofiarę za zbawienie ludzkie. O! z iakiemi wzdychaniami? z iaką uprzejmością? a
nade-

nadewszystko Chrześciane moi pierwcy
niżelibyście mieli odważyć się na
zgwałcenie tego mieysca S. stawcie
sobie w myśli, że to iest mieysce wy-
brane w całym świecie, gdzie serce
Boskie zostaie złożone, gdzie iest O-
patrzność, gdzie mieszka Majestat,
gdzie przyieliscie Chrześc S. y odro-
dzenie w Chrystusie, gdzieście się na-
uczyli nauki zbawienia, gdzie przycho-
dzicie szukać nieśmiertelności, gdzie
się udaiecie zebrać łaski y zagładzenia
grzechow waszych, pomniycie nakoniec
że to iest wasze ostatnie pomieszkanie
y mieysce ucieczki dla waszego ciała
gdy go żyjący wyrzucą z pomiędzy
siebie, w łonieć to ktorego Kościoła
w kąciku jakim tey ziemi świętey o-
czekiwać wam chwili zmartwychwsta-
nia waszego y sądu ostatniego. O!
iaka dla was będzie pociecha, kiedy
wyszędźszy z podfundamentow Kościo-
łow tych, y z podzamknięcia grobow
waszych będziecie mogli wołać jako
tam wyrażeni u Jeremiasza Proroka:
*Kościół Pański iam Chrześcianin, tu Dom BO-
GA moiego, oto Chrzcielnica gdzieśm
przysiał*

przyjął wiare, oto Ołtarze u których
początki moim cię w życiu, oto
ten stoł S. do którego przystępował
y przyjmował Cało JEZUSOWE, oto
Sądową Stolicą namieszni cwa Chrystu-
sowego, u ktorej złożyłem winy mo-
ie, spowiadałem się grzechom moich,
opłakałem zbrodnię moję, o! co tu po-
budek do ufności dla was, którzy ie-
ścieście z powinnym względem y po-
szanowaniem ku Kościołom Bożym.
Ale czas już wielki przypatrz się trze-
ciemu Kościołowi a który ja nazwa-
łem Kościołem Bożym stworzonym.

CZĘŚĆ TRZECIA.

S. Paweł dać znać o tym pyta-
jący się w te słowa, czyż nie wiecie że
Kościołem Bożym jesteście, że Duch S. mieszka
w was? że nosicie w ciele waszym BOGA?
tego Kościoła budowanie zależy na
stworzeniu człowieka, poświęcanie na
Chrzcie S. gózie BOG łatkę poświę-
cającą wlewa, poszanowanie na chro-
nieniu się grzechu śmiertelnego. Ten-
że Kościół stworzony ma to wszystko
co y

co y murowany, jest nayprzod Domem y mieszkaniem BOGA przez łaskę, ma fundament którym jest wiara w duszy y pokora, mury y ściany iego są rozmaite cnoty, bo iak przez ściany Kościoł murowany uchroniony bywa, tak przez cnoty Kościoł ten żywy ochrania się od napaści szatańskich, okna iego są oświecenia duszy przez słowo Boskie y natchnienia Ducha S. filary iego jest stateczność w dobrym y boiaźni Boskiey, ochędustwo, jest czystość ciała y duszy, sklepienie jest miłość BOGA y bliźniego, która jest związkiem doskonałości, Krzyż iakoby na wieży tego Kościoła jest szukanie w krzyżu iedynie chwały Chrystusowej, Ołtarz jest serce nasze na którym BOGU ofiarę dziękczynienia y chwały ofiarować mamy, zgoła iak mowi Aug: S. *cokolwiek się w Kościołach rękami budowanych dzieje, to wszystko się w nas Duchownym budowaniem wykonywa.* Już uczynmy zbawienne w niołki. Jesteś nayprzod Chrześcianinie Kościołem Boskim co do duszy, więc BOG powinien mieszkać w rozumie twoim w woli

woli y w pamięci twoiey, więc powi-
menes to rozumieć, tego chcieć y o
tym pamiętać, co BOG chce y co się
jemu podoba. Jesteś powtore Kościo-
łem Boskim co do ciała, więc ciało
twoje powinno być czyste y od wszel-
kiej grzechowey skazy dalekie, mają
być oczy, używaj język y ręce niepokal-
ane, uważ daley: Kościół Boży święty jest,
którym wy iestem mowi S. Paweł, przez
co daie ci znać że na Chrzcie S. wzię-
łeś od BOGA łaskę która cię poświę-
ciła, Synem Bożym przysposobionym
uczyniła, o! iakiegoż starania y czuyno-
ści niepowinienbyś przykładać na do-
chowanie tak drogiego skarbu y kley-
notu? uważ na koniec iako ten który
gwałt Kościołowi murowanemu, po-
święconemu czyni, zarabia aby go zgub-
ił BOG iak mowi S. Paweł: jeżeli
kto Kościół Boży zwałci zetraci go BOG:
tak y ty gdy duszy y ciała twemu bez-
prawie czynisz, zarabiasz na zgubę
wieczną. Pomyślcie tu Chrzescianie
moi gdyby teraz w oczach waszych
nie cnota iaki, w padłszy do Kościoła
tego, obraży rąbał, rozdzierał, Sakra-
ment

m
p
f
g
y
o
k
r
f
n
o
ś
t
O
g
k
p
K
w
f
c
w
t
f
w
X.

ment Ciała y Krwie Chrystusowey depu-
tuję, naybrzydliwym kałem te S. Ołtarze
specif. czyliżby u was samych niebył
godzien aby za takową zuchwałość y
y świętokradztwo niewyrzwał z Piekła?
owoż toż samo czyni Chrześcianin
ktory się na grzech śmiertelny odważa,
rozdziera on Obraz Trojcy Najswię-
tszey w łobie wymalowany, przez
sfworzenie, depce Krew JEZUSOWĄ
na dółkę swoją wlaną przez od upienie,
obrzydliwszy nad wszystkie całego
świata szpetności grzech śmiertelny
tłoczy w serce, w to serce ktore było
Ołtarzem Ducha Najsświętszego, o!
grzeszniku iakaż równa tey tak wiel-
kiej zbrodni kara będzie? Na co ci się
przyda że jesteś y żyjesz w Kościele S.
Katolickim, kiedy iak ow pień uschły
wogrodzie stojący daremnie ziemię za-
stępujesz y gorzylisz ją bezecnością ży-
cia twego, na co ci się przyda że by-
waś w Kościele murowanym kiedy
tylko imie masz że żyjesz, aty zgni-
łym trupem jesteś y już porzuconym
w oczach Boskich.

L Z tym

X. Teodora Kazania Niedzielne Tom III.

Z tym wszystkim o! Boże dobry
niech będziemy Kościołem twoim,
Kościołem S. O Kościele powszechny
wojujący niech w tobie żyemy y umie-
ramy, o Kościele murowany który
Majestat oczy y serce Boskie zamy-
każ w sobie, wyjednay nam u Maie-
statu Boskiego łaskę, w oczach iego
wzgląd, w sercu iego przychilność y
wieczne kochanie. Niech się to stanie
o Boże Wszechmocny przez zasługi
przedziwney y Przeczystey Matki MA-
RYI. Przez zasługi SS. Pańskich, kto-
rych tu Obrazy y Relikwie w Ołta-
rzach szanujemy, przez zasługi tych lu-
dzi a wybranych twoich których tu cia-
ła spoczywają. Niech się to stanie przez
Pana y Zbawiciela naszego ktoremu w
Nayświętzym Sakramencie utaione-
mu oddaemy teraz wszyscy przepa-
ściſty pokłon adoracyi, y nadzieię pro-
szby naszej naywięccy w Męce y za-
ślugach iego pokładamy Amen.



KAZA-



KAZANIE DRUGIE

NA

POSWIĘCANIE KOŚCIOŁA

Hodie huic Domui salus a DEO facta est. Luc.

19.-C.

Dziś zbawienie stało się temu Domowi.

TO co się w Domu Zacheusza stało, jest wielki y konieczny potrzebny, interes czyli sprawa zbawienia; a która ustawicznie dzieje się w domach Bożych, czyli w Kościołach BOGU poświęconych. Jeżeli bowiem trzeba, iakoż trzeba do zbawienia, bojaźni, ufności y miłości tedy tych cnot nigdy pewnie nabyć niezmogemy iako w Kościołach, tu bowiem złożone jest Imię, oczy y serce Boskie. Albo raczej tu mieżka Maieśtat, Opatrzność y serce Boskie, Maieśtat pobudza do bojaźni, Opatrzność dodaje ufności, serce Boskie wznieca miłość, a iakże

L 2 się

się tedy w Kościele nie zbawić? y znówu gdyby był w Kościele sam tylko Maieftat, moglibyśmy się zaiste lękać; ale bez korzysci, gdyby były same tylko oczy, nie dotyc moglibyśmy się spodziewać, ależ bo to tu Maieftat, o czy y serce Boskie razem; czyliż to tedy nie wielka pomoc do zbawienia? Maieftat napelnia poważeniem siebie, Opatrzność ocieca wszystką potrzebną ufność miłość Boska ciągnie do siebie serce nasze. Z tym wszystkim co się prze BOG dzieje, że my Chryścianie przy tej obfitości y dostateczności zbawienia, zawartey dla nas w obietcu Kościołow, y przy wszystkich skutkach szczodrośliwości Boskiej, jesteśmy postaremu y żyjemy ubogiemu włafce, nie mamy ni sił, ni światła, ni czucia, słowem że się nam tak trudne, a wielokroć nie podobne zdaie toż zbawienie nasze? Zkąd to pochodzi? y co tego za przyczyna? być to musi że albo nie wierzymy wcale, że to iest miejsce wybrane w całym świecie, świątynia y przybytek, gdzie BOG sam mieszka, albo nie dotyc wierzymy, że BOG prze-

przebywa tu z Opatznością, y miłością
swoią ku nam, albo że nareście nie-
znając się na świętobliwości Kościo-
łów naszych, y na powinności ich szan-
owania, lżemy ie przez brzydkość
nieuczciwości naszych które tu popeł-
niamy. Owoż ia przy doroczney uro-
czystości poświęcenia Kościoła tego
murowanego, żebym wam okazał tę
obfitą dostateczność ku o siągnięciu zba-
wienia, którą w Kościołach Boskich
znayduiemy, a oraz żebym zniósł tę
występki, które tamują skutek szczo-
drobliwości Boskiej, zawartej dla nas
w Kościołach, wnosząc te trzy na du-
sze Kazanie proste uwagi. Pierwsza
w Kościele jest Majestat Boski, więc do Kościo-
ła przychodzić potrzeba, z pokorą posłanowaniem,
y z nabożnictwem. Druga w Kościele jest
Opatrzność Boska, więc tu się wszystkim u-
ciekać potrzeba oratunek, y pociechę w potrze-
bach duszy y ciała. Trzecia w Kościele jest
serce Boskie, więc nie śpieszyć iako do Ko-
ściołów uczęszczać na zadwóczenie tam przy-
chilności serca Boskiego. Jeżeli w tym
przyposobieniu bojaźni, ufności y mi-
łości garnąc się będziecie odtąd do
domow

domow BOGU poświęconych, tedy one będą dla was równie, iako y dla Zachęsza Domem łaski y zbawienia. Świątynio Troycy Przenajświętszey Najświętsza M. Panno Ciebie BOG postanowił przed wieki za żywe pomieszkanie Syna swego Ciałem stać się mającego, y tyś go nosiła w rączyłszych wnętrznościach twoich, iak w Domu wystawionym y zbudowanym od samey mądrości Boskiej, upros mi łaskę mówienia o tym pożytecznie y BOGU na większą cześć y chwałę.

PIERWSZA UWAGA.

Lubo BOG przytomny jest po całym świecie, iego iednak przytomność uznaje się być osobliwiey przywiązana do pewnych miysc, przeto że się tam daie poznawać przez znaczniejsze sprawy. Y takowe są względem BOGA Nieba, które uczynił na rospostarcie tam swej chwały, y Kościoły, które postanowił, na odbieranie tam pokłonow, y na przyjmowanie proźb ludzkich. Zatym Kościoły zwa-
żając

zając ie iako Dom na mieszkanie BO-
GU oddany y poświęcony, staia się
nam droższe y godniejszy naszego
względu, niżeli cały ostatek świata,
ato dla osobliwszego tam przywiąza-
nia przytomności Boskiej, to iest: nie
tylko przez iego niezmierność, przez
iego potęgę, y przez nieskączone
przenikanie iego rozumu, iako y na
każdym mieyscu, ale ieszcze obyczai-
em osobliwszym, y szczegulnym wie-
rze Chrześcianańskiej, czyli przez przyto-
mność rzetena y mieyscową ciała kto-
re wziął na się dla zbawienia naszego.
Kościoły zatym są to przybytki S. po-
nieważ są naznaczone dla złożenia tam
wielkiej czci godnego Ciała Pańskie-
go; ktore tam iest iako Sakrament y
iako ofiara: iako Sakrament, w kto-
rym BOG Człowiek iest obecny w
Ołobie swoiey, y daie nam, to Ciało
swoie do pożywania. Jako ofiara w
ktorey tenże BOG Człowiek, iest ofia-
rowany za nas tak, iak był na Krzyżu
y staie się ofiarą naszą y odkupicielem.
Gdy tedy idziemy do Kościoła. dokąd-
że to idziemy y poki tam zostaniemy,
na

na jakimże to miejscu iścieśmy? oto
 idziemy się stawić przed oblicze BO-
 GA, którego uznaliśmy za Pana, zu-
 pełnie władającego ciałem y duszą na-
 szą, życiem, zdrowiem, szczęściem y
 śmiercią, iaszą, który posiada w sobie,
 wszystkie doskonałości nawnomysłniew-
 sze, od którego pochodzi wszystko,
 cokolwiek jest szacownego, wdarach
 natury, łaski y chwały. Przed kto-
 rym musimy kiedyś stawić się na o-
 debanie nadgrody lub karania za na-
 sze uczynki. Który za narzędzia zemsty
 swoich, ma ogień y kary wieczne, przed
 którym na Ołtarzu wystawionym, a bo
 w Cimborium zamkniętym, y ukry-
 tem pod zasłoną Sakramentu, a jeszcze
 dla miłości człowieka, Aniołowie po-
 koju, w przepaści się niczego spu-
 szczają, Serafinowie oblicze swe zasła-
 nią, wszystkie mocy Niebieskie y
 Duchowne siły, nitkie mu swe ukłony
 oddają. To kiedy my należycie, uwa-
 żemy, oł iakbyśmy tu trzymać się po-
 winni, w skromnym (dla uszanowania
 majestatu tego Pana.) ułożeniu ciała,
 znachiloną głowę, z złożonemi rękami,
 słowem

flowem w postać i kłaniających się mu pokornie; jakbyśmy tu powinni zachować głębokie milczenie, jak zaskaniać sobie twarz wobecności BOGA tak wielkiego, tak gorliwego o chwałę swoją, tak surowego w karaniu, tak wolnego wżazywaniu mocy swojej y władzy? Jakbyśmy powinni zawarte trzymać oczy na wszystkie obce widoki, aby ie mieć obrocone do tego jedyne y nays. celu czyli BOGA Sakramentalnego, z którym sprawę mamy; przed którym się tu stawiamy, y od którego oczekiwamy powodzenia naszych zamysłów, y odpuszczenia nam naszych występków? naręście jakbyśmy powinni usiłować, żeby cała powierzchnia postać, y skromność w ułożeniu myśli, wchodzeniu y patrzeniu ściągaly się ku oddaniu czci iemu, y ku upokorzeniu nas samych przednim, wspomniawszy sobie na niekczemność y podłość swoją, na proch y popioł, którym są wszyscy ludzie y na te nic, którym są przed nim wszyscy narodu świata. Ale mało na tym jest. Albowiem krom ułożenia powierz-

wierzchnownego, w tak ścisłym przedstawianiu z Panem BOGIEM w Kościele; możemyż dopuścić żeby myśl nasza rozproszona tu y owdzie się wałęsała? a niemiała się ku niemu; y nieprzykładała się do rzeczy Świętych? żeby afekty nasze miały za cel, niewiem kogo, a nie iego samego? żeby słowa nasze nie były, albo gorące proźby y wychwalania Naywyższego, albo śpiewania y dziękczynienia obroczone ku niemu, ale ku zabawom y staraniom światowym? ach na innych miejscach wszystkich, w domach waszych, czynicie co chcecie; wolno wam zabawiać się rzeczami, y potrzebami według stanu waszego, wolno szukać widowisk służących ku rozrywce, lubo y tam nie wolno wam bawić się onemiż aż do obrazy Boskiej. Ale na miejscu Świętym, ale przy Ołtarzu Boskim, ale tam gdzie on złożył Tron swój, gdzie więcey ma prawa do względu y baczenia na siebie, niżeli nawet na Tronach swoich Królowie, gdzie bardziej jest czuły na krzywdy które mu bywają wyrządzone przed obliczem iego,

iego, niżeli bywają czali Monarchowie
nawykroczenia które się popełnia, na ich
Pałacach y w ich oczach; czyliż po-
dobna żeby oko Boskie, nie miało w
mówić w was postawę względu, wstrzy-
mania się, y poszarowania? prawda że
dozor tego oka Boskiego, bardzo czę-
sto względem was jest daremny w do-
mach waszych y na publikach, przy
stole y w kompaniach, wrożnych zgo-
ła zapłataniach w wasze interesa go-
spodarskie, domowe, prywatne lub pu-
bliczne, ale czyliż podobna żeby te
oko nie znalazło na świecie, ani jedne-
go miejsca, ani nawet Kościoła y
Ołtarza samego, gdzieby wam mogło
wyperswadować; że was tu widzi, że
poznać wszystkie myśli wasze, prze-
nika skłonności serca, słyszy słowa,
świadkiem jest sprawowania się wasze-
go, y że ztego wszystkiego, wyciąga
po was służney daniny czci sobie po-
winney. Nauczmy się tego względu
y tey czci należytey BOGU, z przy-
kładu OO. starodawnych: Jakob Pa-
tryarcha uyrzawił przez sen tylko
Pana, y ową drabinę Tajemnic Niebie-
skich

skich pełną przez którą Aniołowie wstępowali do Nieba, y napowrót zstępowali na ziemię, cały boiaźnią przeięty zawołał o! iak to mięysce straszne jest tu brama jest do Nieba y Dom Boski: o iakież dopiero zdania boiaźni y poszanowania w mowić w nas powinna, rzetelna w Kościołach przytomność Sakramentalnego BOA? Podźmy daley, kiedy Mojżeszowi objawił się Pan BOG, y z krzaku gorejącego dał mu się słyszeć wte słowa: *Ja jestem BOG Abraama*, w tym punkcie o co go za podziwienie y strach ogarnął? w świętym owym przestrichu, sam odszedłszy prawie od siebie, twarz sobie zasłonił, rzucił się na ziemię cały, słowa od zadumienia y trwogi nieprzemowił, nieśmiejąc y głowy podnieść, ani oka tam obrocic, ku płomieniowi temu, w którym poznał Pana. O iakżeby dopiero powinna wtkroś nas przeniknąć żywa y mocna wiara, iaki strach y boiaźń ogarnąć umysł y serce? ilerazy tu przychodzimy do Kościoła, y zbliżamy się nie iuż do krzaku, ale do samego

Osta-

Ołtarza, tam właśnie gdzie, sam Pan y
BOG nasz spoczywa. Y jeżeli Dawid
stoiąc przed obecną sobie Arką Pańską,
która figurą tylko była Sakramentu Oł-
tarza, zdobył się przecie na taki afekt
pokory że mówił: przed Panem, który
mnie obrał sobie unizac się będę o iak-
że dopiero dusza prawowierna (wzru-
szona y tym żywiey pobudzona, przez
unizenie się dla niey w Sakramencie
Ołtarza Pana swego y BOGA swego)
iak mówię nie ma odzywać się do nie-
go: unizasz się aż ku podłości moiey y dla mnie
o moy Panie, a ia czemuż przed tobą y dla cie-
bie nie mogę się pograć aż do samego dna
ziemi, na oddanie ci nymnizszego pokłonu? cze-
muż, nie jest to w mocy moiey wszystkie naro-
dy całego świata słać przed oblicze twoie,
żby ci tu moy Panie, świat cały wraz ze mną
powinną oddać adoracyą. Oto są wzory dla
was, za ktoremi iść macie, a jeżeli od
starodawnych OO. poydziemy do pier-
wiałtkowych Chrześcian, od których
wzieliśmy S. Depozyt wiary, czego
się tam nie nauczymy o tym wzglę-
dzie ku Kościołom? moy Boże! iak o-
ni Domy tobie poświęcone mieszano-
wali?

wali? z jakim Duchem nieprzychodzili oni do nich? żaden nie wszedł do Kościoła poki oręża nie odpasał, każdy umył ręce w wystawioney przy drzwiach jego umywalni, dając przez to znać: że każdy chciał czystym, przed oblicze Pańskie wnieść sercem. Każdy pierwszy prog Kościelny pocałował, niżeli na niego stąpił, w Kościele zaś żadney mowy, witania się, dopieroż kłaniania, a tym mniey oglądania się albo spania iako teraz niebyło; dla czego iako S. Klemens pisze w Księdze osmej: kilku Diakonow chodzilo po Kościele, tego iedynie przestrzegając: aby iakiego szelestu, y głośnego chodzenia niebyło; coż dopiero rozmow niepotrzebnych, dopieroż śmieszkow y żartow; ale wszyscy zgodliwie śpiewali, wszyscy trwali iedno, myślnie na modlitwie, wszyscy ich serca przejęte były gorącą miłością y uprzemością ku BOGU, tak dalece: że świętobliwość y skromność ta ktora w ich sercu mieszkala, powierzchownie się oraz na twarzach ich wydawała. Y tak to pierwsi wierni, a wierni zwyżna-

nia

nia a nie tylko z Imienia zachowali się
względem Kościołów, poświęconych
na cześć BOGU, lecz nareście kiedy
my porównać się zechcemy zniemi,
o iakież to wstyd y chańba dla nas? a o-
raz o iakie zelżenie świętości y przy-
bytku Pańskiego? bo mamże mówić o
tym, co za mienia teraz Kościoły BO-
GA żyjącego y Domy Pańskie, w do-
my do zabaw potocznych y do rozry-
wek służące, albo w nieysca gdzie się
czas (wyznaczony na chwalenie nay-
wyższego) na samych więc rozmo-
wach, rozrywkach y próżnych zaba-
wach trawi? w samey rzeczy: Tu czym
się proszę bawi tylu ludzi przycho-
cych umysł? iakie bywają ich myśli?
płochy, nie uważne, a prawie ustawi-
cznie roztargnione. Jakie daley bywa-
ją zdania y afekta serca? częstokroć
wcale próżne, y światowe, a nieraz
zmysłności pełne y złości w sobie. Już
mieysce się dać w sercu upodobaniom
tajemnym, już pragnieniom niegodzi-
wym, już skłonnościom obłudy z He-
rodem, zdradziectwa z Judaszem,
chciwości y łakomstwa z żydami y cel-

nika-

nikami. Tamże jeszcze w Kościele co za materya przedstawiania z ienemi bwa? Oro zostawiwszy Kapłanem sprawowanie nabożeństwa: Tajemnic, śpiewanie chwały BOGU, poświęcanie Ciała y Krwie Pańskiej, a oraz ofiarowanie iey za siebie y za innych, oniż sami, za których się oddać BOGU ta ofiara, próżnem, a wcieraży rozwiązaniem wcale bawią się rozmowami. Y gdy Kapłani głowy swoje ku BOGU podnoszą, oni się też w głos śpierać dają; nie żeby się z temi razem modlić mieli, ale żeby się wolnicy nagadali, naśmiejli, ucietzali. Dopieroż z jakim znieważeniem rąs: Tajemnic przyjdzie się w nich napatrzeć owego głowy kręcenia, aby widzieli wszystko co się w koło nich dzieje, a nie co się dzieje przy Ołtarzach. Jeżeli padną tedy nie tedy na kilka momentow na kolana, tedy jeszcze się przedzey porywają; jeżeli siedą tedy obracają się na wszystkie strony, tak iak się im podoba, albo iak wygodniey. A cożbym dopiero miał mówić, gdybym wskroś mur zaślaniający przebił, gdybym miał wyjawic

owe

owe uczynki nieprawości, y owe sprawy ciemności, które kryją się przed oczyma ludzkiemi, ale które utaić się nie mogą przed obliczem Boskim? Boć ty wszystko widzisz Panie, y oczy twoie bardziej wszystko przenikają, niż miecz obojętny, gdy się czego dotknie. Ale coż tam widzą te oczy twoje Boże, który jesteś wszelkiej czystości źródłem? ach! rzućmy raczej zaskonę na te wszystkie obrzydliwości Chrześcianie moi: a opłakujemy stan co raz bardziej na złe nachilony, stan żalu godny synów Kościoła tego, albo raczej nas samych, współbraci y współdziedziców Chrystusa. Myć to jesteśmy ta kochana trzoda jego, uczniowie jego w których on pakładał pociechę swoją, chwałę swoją, koronę swoją, a od których postaremu, miasto odebrania czci sobie y domom swoim powinney jako się spodziewał, wiele razy w nich zelżony y znieważony bywa przez nienaszanowania nasze. Albo tedy zdobądźmy się na nową dziś gorliwość o honor domu jego, y wspomnia-

M wszy

X. Teodora Kazania Niedzielne Tom III.

wszy sobie, na przeszłe jego nieusz-
nowania nadgradzamy mu je, nieprzy-
chodząc tu nigdy, tylko z pokorą skro-
mnoscią, bojaźnią y z duchem nabo-
żeństwa, bo w Kościele jest Maiestat.
A nad to tu jest Opatrzność więc tu się
wszystkim uciekać o ratunek wpotrze-
bach tak duży, iako y ciała. Oczym

DRUGA UWAGA.

Ze BOG obowiązał się opatry-
wać potrzeby dzieci swoich, przez
nayzdolniejszy ku ubespieszeniu, y
chwyceniu się nas obietnice swoje, u-
znaiemy go w tym punkcie tak wier-
nym, że nie znajdziemy we wszystkich
czasach, by iednego człowieka godne-
go nosić na sobie Jmie Syna Boskiego,
ktoryby w ostatnich swoich potrzebach,
niedoznał się wspartym ręką naywyż-
szej Opatrzności jego: ale że BOG ośo-
bliwicy w Kościołach zwykł udzielać
takowe szczodrobliwości swojej sku-
tki, uczynmy tu uwagę nayprzod na tę
cudą które BOG często czynił w Ko-
ściołach kwoli tych, którzy go tam
czcili

czcili y wzywali. Pewna to o Izraeli-
tach że skoro oni ułżyłeli o następ-
ujących na się narodach nie wiernych
skoro nieprzyjaciół zbliżał się; natych-
miast ze wszystkich stron Królestwa
zbiegano się do Jeruzalem, dla pokło-
nienia się tam BOGU, ci zaś co tam
iść nie mogli, żeby przynajmniej zda-
leka przyłączyli się do publicznego na-
bożeństwa; padali y oni y dzieci ich,
na twarz obrociwszy się ku Kościo-
łowi. Tam Jozafat z ludem swoim
zebrał pomocy z Nieba, y zaraz nie-
zliczone nieprzyjacielskie woyska swe-
mi własnymi zabijały się rękami. z.
Paralip. 20. Tam Ezechiasz Krol ciężką
złożony chorobą, szukał powrotu zdro-
wia, y szczęśliwie go otrzymał. Tam
onże wołał do BOGA o zemstę na
błąźnierstwo Raptacełłow y na tych-
miast Amos, z ognistym mieczem wrę-
ku uderzył na woysko nie wiernych
Isai. 37. 14. Tam się obracał sercem
y afektem Daniel, gdy w niewoli bę-
dąc modlitwę czynił do BOGA, pytam
się; a dla czegoż to; ci tu wyliceni
brali wszyscy ucieczkę w swoich po-

trzebach do Kościołów; y w nich przez swe modlitwy y wzdychania szukali pomocy w swych dolegliwościach? dla tego Chrześcianie moi, wiedzieli bowiem dobrze y wierzyli, że Opatrzność Boska, w Kościele mieysce sobie założyła, tam iey tedy szukali. Jeżeliż tak iest, więc tu się wszystkim uciekać potrzeba, tu kto chce powodzenia doczesnego, fortuny, zdrowia, długiego życia, tu szukać go ma w Kościele; ponieważ tu się uciekającym zwykł BOG świadczyć rozmaite swe dobrodzieystwa. Ale nareście o co to za wywrocenie należytego porządku, kiedy Chrześcianie, ci którzy wyznają BOGA Oycem powszechnym, opatruiącym potrzeby powszechnie wszystkich, y każdego wszczegulności, postaremu pominąwszy BOGA źródło obfite, wżelakich łask y darow, do świadczenie szczęścia swego wguślach, y zabobonach pokładaia? kiedy nieudawszy się pierwey do Kościoła, dufaiąc omylnym staraniom swoim, radom y przemyśłom ludzkim, rozpoczynaią więc sprawę taką od ktorey zawisł honor y

nor y fortuna, nieszczęśliwi y nierozumni, y coż wam czart bez BOGA dać może? iżali nie same piekło? co wam ludzie pomogą w których pokładacie nadzieję, jeżeli BOG nie zachce? jeżeli owszem rosproszy rady y/zamyśli ich? Raczey tedy w BOGU pokładaycie ufność, tu się przed Tron iego gromadzcie, tu przy nogach iego polecaycie mu potrzeby wasze, tu złożcie rozmaite troski, o powodzenie zamyśłow waszych, fortun, Domow y Rol waszych, o wszystkie zgoła te doczesności. Zostaie mi jeszcze pokazać w niewielu słowach, iako nadto, tu w Kościele iest serce Boskie, a zatym tu uczęszczać potrzeba, dla oddania BOGU miłości za miłość.

TRZECIA UWAGA.

Chrześcianie moi: kiedy ia wam rzekę, że BOG tu wszystkie prawdziwie kochającego serca wykonywa ku nam własności; czyliż przy tym domie Bożym serce wasze na tysiąc pociech nie wykoczy? w samey rzeczy, tu BOG

tu Bóg Pasterzem dużej naszych, pokarmem naszym, ucieczką naszą, pośrednikiem wstawiającym się za nas u Ojca twego. Tu jako przyjaciel znawiektzemi przy spowiednicach godzi się grzesznikami, darując im urazy; Tu jako oblubieniec nayszystszy, nie winne y wierne sobie zaślubia dusze. Tu jako Ojciec naysłaskawszy, karmi dziatki swoje chlebem Anielskim, y słowem nauki swojej. Tu jako Zbawiciel przyodziewa łaską poświęcającą y daje dziedzictwo Niebieskie. Tu jako przewodnik pokazując drogę bezpieczną y ścieżek swoich uczy nas, abyśmy szli niemi y jego doszli. To kiedy my należycie uważamy Chrzestanie moi: czyliż to podobna, żebyśmy nie oświadczyli mu wzajemnie uprzejmości naszej; y nie wylewali przed nim serca naszego? ach Chrzestanie oto Zbawiciel który z twu przyczyną godzien serca naszego, który się go tak dokupił, który o nie z takim naleganieniem prosi nawet, onże (który dla zjednoczenia się z nami przez przestawienie Sakramentu, poprzedził nas podarunkiem

kiem swego serca, swego Ciała, swo-
iey Krwi y wszystkiego, czym jest;
przedtym na Krzyżu a teraz na Ołtarzu)
Ten że BOG tak rozrzutny dla nas, nie
nieprzemoże w sercu naszym? nieuczy-
niemyż go iego Panem? nieobrocie-
myż ku niemu, wszystkie wewnętrzne
poruszenia y afekty serdeczne? cożkol-
wiek bądź, zakończmy to Kazanie przy-
najmniey, gorącym afektem mówiąc:
o Domie Święty! o Kościele pod Ty-
tułem Krzyża zwyciężkiego BOGU na
mieszkanie oddany, iakże cię nie ko-
chać! który Maiestat, oczy, y serce
Boskie razem w sobie zawiera; albo
raczey o! Boże w Sakramencie utai-
ony, iak że miłością ku tobie niegoreć,
ktorego maiestat tu przytomny napeł-
nia poważeniem siebie, oko opatruie
potrzeby, miłość ciągnie ku sobie. Ztym
wszystkim doday moy Panie coraz
większey boiaźni, a przytym poszano-
wania y miłości ku sobie y ku Do-
mom twoim, żebyśmy sprawując się
z należytą skromnością y nabożeń-
stwem, w pomieszkaniach tobie odda-
nych

nych na czas, sami zasłużyli sobie być
pomieszczeni w Pałacach gornego mie-
szkania twego w Niebie, gdzie cię
widzieć, kochać y dziedziczyć pra-
gniemy na całą szczęśliwą wieczność.

✠
✠ A ✠
✠ M ✠ ✠ E ✠
✠ N. ✠
✠



KAZA.

K A Z A N I E

NA

NIEDZIELĘ I. ADWENTU.

Niepodobna nam powątpiwać o Sądzie ostatecznym.

Tunc videbunt Filium hominis venientem in nube cum potestate magna & Maiestate. Lucæ 21. C.

Tedy urzą Syna Człowieczego, przychodzącego w obłoku, z mocą wielką y Maiestatem.

K Ościoł Święty rozpoczyna y kończy Rok swój Ewangeliczny, na opisanu Sądu Boskiego; a dla czegoż Chrześcianie moi? bez wątpienia dla tego, żeby złych przywiódł do pokuty y poprawy życia, dobrych utwierdził w pobożności, nas wszystkich wzbu-
dził, do obawiania się dnia tego, iako ze wszystkich najsrożliwszego. Zai-
ste przywiódłszy sobie na pamięć, te
niezliczone uciski, nieszczęścia y plagi
spra-

sprawiedliwości Boskiej, iakimi nigdy przedtym świata nie karała, ktoż znas niezadrzy? kto się nieuleknie? Chrystus Pan wyraźnie to w Ewangelii mowi, że dla oczekiwania tych rzeczy, które przychodzić będą na wízystek świat, aż usłyszać będą ludzie, a nawet wybrani Bołey trwożyć z sobą gdyby nie były skrócone dni one. Y niepotrzeba się temu bynajmniey dziwować, po tych uciskach coś straszliwszego nastąpi. Bo gdy już świat cały ogniem zgorę, gdy gwiazdy swoim własnym płomieniem zapalone, y Firmament sam spala, w którym rozłożone były, a iako zgaszone wagle z swoich mieysc spadać będą. Gdy się słońce wiecznym zaćmieniem zachmurzy, a Xiężyc się obroci w czarną, a zimną bryłę. Gdy między tak strasznym rozruchem walącego się świata, niszczących Niebios y upadającej całej natury, nie już na ziemi ani widzieć, ani słyszeć nie będzie tylko ow dźwięk ogromney Trąby, który oraz na czterech częściach świata zabrzmi, y wzbudzi umarłych zgrobu. Gdy Aniołowie
Swię.

Święci użykują inż dobrych po prawey, a złych po lewey stronie; w ten czas się znagła Niebo na dwie części otworzy, a w tym się pokaże chorągiew Syna człowieczego; za którą y sam przyidzie, z niewypowiedzianą okazalnością spuszczaący się na świętymyszyn niż słońce obłoki; y tak zacznie strażliwy całemu światu, nigdy przedtym niewidziany, y nigdy w tak wielkiey liczbie ludzi nie łądzony Trybunał. Ach! Chrześciance gdy się nad tym cokolwiek zastanawiam, przyznam się wam, wżysłek mi rozum ginie, gdy o tym mówić chcę; ięzyk mi y usta trętwicią. Cożkolwiek bądź, o-
tworzymy oczy, podnieśmy głowy nasze, ku owemu świętemu obłokowi, który temu Sędziemu y wybawicielowi naszemu mabyć miało Tronu. Ja dziś myślę wzywać was utoczyćcie, y przytym urzędownie na pomę tego dnia wielkiego. Nie dla tego to czynię, żebym was miał sędzić podobnie, do powątpiwania o tey prawdzie, która ma za Rękoięmią świadectwo Chryśtułowe, y świadectwo wżyskich wieków

wiekow nigdy niepowątpiewających o tym. Ale że nieprzykładamy do tego żywey wiary, y nieocucamy w sobie żadnych pobudek. To jest Rok od Roku słysząc o tym Sądzie, słuchamy o tym, iak gdyby to było powierchowne opisanie, albo iak gdyby to, nie wcale nie należało do nas. Mówię tedy nic nieuchronniejszego ludzie, iako sąd ostatni, oto co powinno wzbudzić wszystką czuyność y gotowość waszą. *Vigilate itaque & estote parati.* Y żebyście mnie lepiej zrozumieli, że nie o czym inszym dziś do was chcę mówić; tylko że zapewne będzie sąd ostatni, a przytym sąd ścisły y surowy, dla tego zaraz bierę się do naywierniejszego nam świadka, czyli rozumu naszego. Miałam świadectwo wiary, która ma o tym objawienie zewszyszkim dostateczne, tak dalece, że niewierzyć temu artykułowi byłoby to iedno, co niewierzyć niczemu. Biorę tylko świadectwo rozumu y sumnienia każdego zwas, które bądź złe, bądź dobre, są dowodnym Proroctwem o przyszłym Sądzie Boskim, a oraz o ścisłości jego. Gotuy-

tuycieź się Chrześciance moi, na pom-
pę tego dnia ostatniego, mającego
rozstrząsać wszystkie inne dni, a to
słuchając głosu sumnienia naszego, po-
mnażając się w wierze, poprawiając u-
czynki y zabawy życia; a nadewszystko
prosząc zaraz BOGA Zbawiciela o
najmocniejsze oświecenie iego z Nie-
ba, bez którego y iabym próżno mo-
wił, y wy bezkutecznie słuchali. We-
zwiymy y Najsświętszey M. Panny że-
by nam w tym nieodmówiła swojej
opieki, pozdrawiając ją z Aniołem.

Zdrowaś MARTA.

Jle Chrześciance wierzymy y wy-
znaiemy to, że iako BOG zaczął rządy
świata tego sądząc pierwszego czło-
wieka, tak; też rządy skączy sądząc
wszystkich ludzi. czemuż? bo on ie-
dnakowo nie tylko nad czasami, ale y
nad ludźmi panuje. BOG mowi tu
Salvianns, iako Pan postawił Adama
niewinnego w Raju, zaś iako Sędzia
wygnał z niego Adama winowaycę.
*Quando cum in loco voluptatis, posuit, ordinavit,
quando de regno expulit, iudicavit.* Ale ia obie-
całem nie zasiagać dziś, iakiego innego
świade-

świadczenia o tym Sądzie ostatnim, krom świadectwa własnego rozumu, y sumnienia naszego; otoż czynię to. Wszak każdy z nas ma swe sumnienie, lubo nie każdy jednakowe, bo u iednego prawe, które od BOGA wziął u drugiego fałszywe, które sam sobie uformował. Cożkolwiek bądź z obojga tych sądu y upomnienia, powinniśmy niepochybnie wnościć, do przyrzłości, a oraz ściśłości ostatniego sądu Boskiego. A nayprzod co do sumnienia prawego mówiąc, które samo przez się jest u nas prawem, iako proste otwarte, szczere y takie iakieśmy je wzięli od BOGA, pytam się coż to one jest? oto jest sąd, który my czyniem o sobie samych, a częstokroć y poniewolnie, przeciw sobie samym. Bo poki my tylko mamy sumnienie takie, niepodobna, żebyśmy nie sądzili siebie, albo żebyśmy, zgrzełszywszy niewinowali y nie strasowali siebie. Otoż ten sąd poprzedzający, już to jest obraz sądu przyszłego. Bo miarkujcie zaraz przykład Kaima zmęczonego zgryzotą sumnienia po grzechu swoim.

Staw-

Stawcie sobie w myśli iakie tam było przełknięcie się iego, kiedy BOG do magał się od niego sprawy o iego Bracie ? gdzie jest brat twoy ? gdzieś go podział *ubi est frater tuus Abel ?* iakie tam było iego zmięszanie się; gdy mu BOG rzekł; głos krwi brata twego woła z ziemi aż do mnie ? wnet widzi mu się, iakoby owe krwi wołanie popowstaające z ziemi słyssał obliiające się o same Niebo, wnet iakoby widział, świat cały pełen nieprzyjaciół na swoje zabicie, lubo świat na ten czas, był icieź bez obywatelow. Wnet oblicze Boskie, zdaje mu się niecznośne, lubo mu te niegroziło, ani bez pomiarkowania, ani bez nadziei odpuszczenia. Wnet po wszystkich stronach szuka miejsca do schronienia się, a nie nalazszy go nareście, sądzi za niegodną odpuszczenia swoją zbrodnią. *Major est iniquitas mea (mowił on) quam ut veniam merear.* Ale proszę zkąd pochodził ow tak straszny wyrok, który na się wydawał ten zaboyca ? ach Chrześcianie był to sąd, własnego iego sumnienia. Nie tylko to one było iego współ.

go współwinowaycą, y świadkiem przeciwnemu; ale też iego oskarżycielem, iego prawodawcą, iego katem. Nie mówię już do Kaima, mówię do ciebie grzeszniku, który tu się w nim czuiesz odmalowanym, który żyjesz w grzechu, a zatym który potylerazy, musisz ponosić wołanie tegoż samego oskarżyciela, czyli sumnienia twego. Te pomięszania twoie, y strwożenie się po grzechu, ta obrzydliwość, wstyd, niepokoy, ba y rozpaczanie, po popełnioney więc zbrodni, ta troskliwość w ukryciu iey, tę mówię potajemne wprawdzie, ale pełne trwogi, niespokojności, te prawie śmiertelne nudności, skoro bywałeś u siebie przekonany, coś to uczynił, y na cożeś przez to zarobił, a coż to oznacza to wszystko? y co ci prorokuie? iżali nie ow sąd ostatni, na który się oglądałeś, którym ci się grozi, a który ieszcze teraz po części, już się wykonywa na tobie? Tak, tak, Chrześcianie moi: co mówię do grzesznika, toż samo stosując do was y do siebie, rzecz pewna, że przez nasze to własne sumnienie, osą-

dza

da
st
w
cr
m
ty
al
ra
al
w
św
zr
w
dł
re
pr
D
po
za
gr
y p
me
fo
do
gr
po
x.

prze-
życie.
atem.
ię do
w nim
żyjesz
erazy,
me go
wego.
żenie
wstyd,
popel-
iwość
iemne
iespo-
udno-
anym,
to za-
ytko?
d osta-
ym ci
az po
obie?
mo-
osuiąc
a, że
osł-
dza

dza już BOG prawdziwie nasze po-
stepki y sprawowania się. One jest
wszystkich grzechow naszych: pomo-
cnikiem albo dobrowolnym albo przy-
muszonym, bo nie grzeszemy my,
tylko z nim, albo przeciwko niemu,
albo z jego rady albo przeciwko jego
radzie, opierając się jego oświeceniom;
albo wplętuąc ie w nasze błędy. Co mo-
wię współwinowaycą? one jest naszym
świadkiem, bo w nim BOG y my
znaydziemy wiernego świadka tego
wszystkiego, cokolwiekbyśmy obrzy-
dłego y bezecnego popełnili. Bo na-
rescie one jest naszym censorem y
przesładowcą; iako z tym się odezwał
Dawid do BOGA w gorącości swej
pokuty mówiąc: ach Panie grzech moy,
zawzdy stoi przed oczyma memi,
grzech moy ustawicznie jest przy mnie
y przeciwko mnie. *Peccatum meum contra*
me est semper Psal: 50: wszystko zniknę-
ło, uroda wdzięk, namiętność, mło-
dość wszystko to przeszło, sami tylko
grzech zostaje mi y przeciwko mnie
powstaie, iako moy nieprzyjaciel, moy

N cen-

cenfor, moy prześladowca. Zkąd ia daley w noszę; że kiedy nam sumnienie zarzuca żeśmy przestępcy, y że zgrzeszyliśmy przeciwko prawu, iest to tak wiele, iakby sam BOG mowil nam to, co tam Pan Ewangeliczny do złosliwego sługi: *De ore tuo te iudico serve nequam.* Luc: 19. 22. z ust twoich sędzę cię słuگو niecnotliwy. A że tak nawet nie czekając dnia ostatniego sądu (w którym Syn Człowieczy, siedząc na Tronie wspaniałości swojej, ma wydać ostatni wyrok życia y śmierci) Sąd Boski przeciwko nam iuż iest wydany. Czemuż? albowiem sąd ostatni y powszechny, do tego potajemnego y wewnętrznego sądu sumnienia naszego, nie więcej przyda; krom obawienia go uroczystego woczach całego świata. Ztey ci rozumiem przyczyny S. Paweł, tak często, dzień ostatniego sądu; zowie dniem objawienia tery, dniem odkrycia tego co było wciemnościach, dniem, w którym Xięgi sumnienia staną otworem, tę Xięgi w którym wszystkie szczegulności życia wyraźnie są wydrukowane, tę Xięgi

ktore

które my teraz zamykamy przed oczyma wszystkich, przez wszystkie sprzężyny skrytości, obludy, y kłamstwa, tę Xiegi które zamykamy wieleraży nawet, przed naszymi własnymi oczyma, unikając wstydu z poznania siebie, y przykrości z poczucia gryzot sumnienia, o swoje grzechy. Właśnie mówię iakby ostatni Sąd Boski, na tym cały zależał, że otworzywszy tę Xiegi sumnienia naszego, pokaże na oczyma całemu światu żeśmy już od siebie y w sobie samych osądzeni są.

Tajemnica to jest, ale którą S. Augustyn dobrze rozumiał wykładając owe słowa Chrystusowe. *Qui non credit iam indicatus est.* Joan: 3. 18. Kto niewierzy, już jest osądzony, zaraz bowiem z tych słów, skonkludował. *Nondum apparuit iudicium* ieszcze sądu nie widać *& iam factum est iudicium* a już jest sąd uczyniony. A iakoż y przez co uczyniony? oto w nas y przez własne osądzenie nas, sumnienia naszego. Ach Chrześcianie z iakim my ulżanowaniem y bojaźnią niemusiemy wieleraży słuchać głosu iego, iako głosu samego

mego BOGA, który nie tylko że nam grozi ale y nas sądzi. Teć to iest owe światło, które nie iest w mocy naszej, mieć ie, albo nie, które BOG wpoił w sam gront duszy, kiedy nas stwarzał, światło na koniec o którym mowił Prorok: *signatum est super nos lumen vultus tui Domine* Psal: 4. 7. Czyńmy co chcemy, nigdy my ie postaremu nie wygażemy w sobie, tym mniej iego wołania nieuciszemy. Sumnienie, iest ofskarżyciel, którego znayduiemy wszędzie, który nas na każdym mieyscu strofuie y pochanbia. Znayduiemy ie w pośrzod naszych uciech y rozrywek, y one to czyni nam ie wielerazy gorzkie y niemile. Znayduiemy ie wpośrzod nayliczniejszego towarzystwa, y mimo zgiełku y szelestu świata, daje nam się one dobre słyszeć z swoim wołaniem. Zebýśmy się cokolwiek uspokoiłi, zwykliśmy więc mawiać do siebie, iako tam bezbożni wyrażeni u Jeremiaśza Proroka, *Pax, pax*, Jer: 6. 14. a za każdym razem odpowiada nam sumnienie, ni, niemasz pokoiu, ale
głód,

głód, ale woyna, ale śmierć, a śmierć
wgrzechu y niepokucie. *Et non erat pax.*
Ibid: Ztąd więc: (w nosi! Augustyn S)
poznać ia o Boże moy! czego mi się
obawiać należy od sprawiedliwości
twoiey, bo ieżeli się ia nie mogę o-
bronić od sądu sumnienia mego, iakże
się oprę twemu sądowi, a sądowi nie-
uchronnemu, nie odmiennemu, wie-
cznemu. Sądowi, na którym przeciw-
ko mnie, wszystka mądrość, prawda,
y coby mnie wskroś przerazić powin-
no; sama nawet świętość istotna, ma
być użyta. Ztym wszystkim, puści-
wszy się wcale za rozwiązłością; nie-
możnaż uczynić sobie sumnienie fałszy-
we; żeby tak żyć spokojnie, y nie o-
bawiać się sądu przyszłego? można
Chrześcianie moi: y widzimy to co-
dziennie, iako się zaślepiwszy grzeszni-
cy namiętnościami swemi, formują
sobie te fałszywe sumnienia. Lecz ia
mówię że też same są arcy smutnym a
naypewniejszy Prorocstwem, o przy-
szłym Sądzie Boskim. A iakoż to? o-
to tak, bo one nie są prawie nigdy spo-
koyne, gdyby albowiem nie trzeba by-

ło le-

to lękać się przyszłego sądu, łacnoby
 było grzesznikom toż sumnienie acz
 naygorzysze, uspokoć aby ich nie mę-
 szalo. A zacoż go przecię nigdy u-
 spokoić nie mogą? iżali nie dla tego,
 że ieszcz u nich, ono sumnienie to ie
 wziali od BOGA, acz słabej y zatlu-
 mione ich zatwardziałością, sprzeci-
 wia się postaremu ich błędom y grozi
 Sędem Boskim, który te błędy ich po-
 kona. Ale oni mówią: że są w sercu
 swoim kontenci y uspokoieni, ma-
 jest takich Chrześcianie moi. A do te-
 go kiedyż oni to mówią? mogą to
 mówić tego momentu, gdy się ich na-
 miętności zadołyć stanie, ale czyż mo-
 wią to wprzeciągu całego życia (twego)
 mogą to mówić uszy, ale czy serce ich,
 potajemnie nie strasfuie ich zawżec? mo-
 gą to mówić po ten czas kiedy nie ma-
 ją czasu wyrzecz w samych siebie, al-
 bo kiedy zapomną o stanie swoim y
 życiu napełnionym zbrodniami; lecz
 gdy czatem obrocą swe oczy na lata
 nieprawości; które gromadzą za sobą,
 gdy się porachują z sumieniem swoim,
 gdy zechcą posłuchać głosu wewnę-

trznego.

trznego, który im wyrzuca na oczy ich niewstydlive występki, czyż mówią to w ten czas? y owszem, czyż nie lękają się tym więcej kary, że im stawiają w pamięci iakoby wiedno zgromadzone wszystkie ich występki? o! zaiste iak wielu ludzi światowych dobrym sumnieniem wyznało, że nie mają y jednego dnia wesołego na ziemi, iak wielu innych wyznało, że po wielu lat rospuſty nie mogli ieſzcze przyiść do tego, żeby było iako uleczyć tę nudności y udręczenia ſerca, które ich katują bez przeſtanku. Ale pytam się zkądże, y dla czego ich gryzą y turbują te obrazy nie wczesne y te dni ciemności, które oni poświęcili rospuſcie, jeżeli się nie ma czego obawiać po śmierci? o Chrzeſćcianie moi znak to ieſt że rozumna natura naſza przeczuwa Sąd Boſki, y nie dopuſzcza nam bynajmniej powątpiwać o ieſo nieomilnym przyſciu. Mówię nie dopuſzcza, albowiem ach ſkoro się rozum tu y owdzie namiętnościami urzucony uſpokoi, y powroci do ſiebie po grzechu, ten zaraz uczy nas tego, nayprzod że ieſt BOG,

potym

potym że ten BOG powinien być sprawiedliwy, inaczej nie byłby tym czym jest; a przeto tak musi karać występki, iako też nadgradzać dobre sprawy. Y znowu tenże rozum uczy, że BOG będąc pierwszą przyczyną dobrego, które widzimy wstworzeniach, musi też być nieprzyjacielem złego czyli grzechu, którego się dopuszcza człowiek. Zatem iak ma moc płacić za nasze dobre uczynki, tak też ma moc karać za nasze grzechy. Jak jest bogaty w miłosierdziu y choyny w daniu chwały y nadgrody sprawiedliwym; tak niemniej straszny jest w dekretach swoich, y surowy wpotepieniu y wskaraniu grzeszników. Ale pytam się mogłżeby to rozum człowieka w nosić? mogł: by tak sobie dyszkuirować? gdyby razem nieprzypuszczał sądu powszechnego który ma nastąpić? na którym ma być oddano każdemu według jego uczynków, złych lub dobrych? y odkryto wszystko to co się między ludźmi na świecie kryjomo działo. Gdzie ci którzy uciekli z sądow ludzkich aż na tam ten świat, mają znaleźć inne.

ć spra-
czym
stępkę,
y. Y
BOG
regu,
musi
czyli
czło-
cić za
a moc
boga-
y danu
m; tak
retach
w ska-
m się
ności?
é? gdy-
du po-
na kto-
według
ych? y
między
działo.
w ludz-
znaleść
ne.

innego Sędziego, a Sędziego który ni-
komu niepodchlebia y nieczyią się oso-
bą nieuwodzi; gdzie słowem przyidzie
nam wszystkim stanąć, aby tak spra-
wiedliwość Boska od całego świata po-
znana była. Nieinaczej Chrześcianie
moi: sam rozum z przyrodzonego
światła swego dochodzi prawdy o tym
Sądzie ostatecznym. On to jest kto-
ry nam wieleraży mowi wewnątrz *co-
gnoscetur Dominus iudicia faciens*. Pozna-
cie Pana czyniącego sąd. On to jest
który czasem acz poniewolnie wyciska
na nas tę odezwanie się: widzi BOG
iako świadek niewinność moją. On
to sprawuje że gdy jesteśmy w utra-
pieniu, a zkądinąd folgi niemamy, do
sprawiedliwości się Boskiej odwołuje-
my. Ze gdy na grzech się odważamy,
w początkach jego, boiaźń nas iakaś
preraża, że popełniwszy grzech, nie-
możemy się wieleraży oprzeć zgryzo-
tom sumnienia, gdy nam pocnie do
kuczać, y zbrodnie natze na oko wy-
rzucać. Rozumi mówię y sumnienie,
one to są temi wiernemi świadkami o
przyśłyłm Sądzie Boskim. One są tym
smu.

smutnym prognostykiem jego, a który budzi coraz grzeźników iakoby ze śnu ich, upominając ich, iżby się na coś ostatniego oglądali. Inaczej; czegożby się mieli troskać obłudnicy? oszukali świat y ludzi, a ktoż ich naganiałby oto; gdyby nie miało być Sądu ostatniego? Czegożby się mieli lękać świętokradcy, tając grzechy swoje na Spowiedzi? zwiedli y oszukali Kapłana; a ktoż zgromiłby ich oto? gdyby nie miało być Sądu powszechnego? czegożby się frasować mieli złodzieje, nieoddający rzeczy cudzej? poścześnieło się im w kradzieży, a ktoż potępiłby ich oto, gdyby nie miało być Sądu y dnia ostatniego? czegożby się mieli obawiać, bawiący się myślami złemi y szpetnymi z upodobaniem w nich? nikt tego nie dociecze z ludzi, a przedkimże by zawstydzili się oto? albo raczej jeżeli to prawda, iakoż jest prawda że się powszechnie wszyscy grzeźnicy, zastanawiają wieleraży, nad swemi zbrodniami y grzechami, gdy im myśl o nich przychodzi dni pewnych y czasow. Jeżeli myśl o tym
gryzie

gryzie ich, turbuje y mięsza pokoy ich sumnienia y serca, więc y to musi być prawda że się na coś ostatniego oglądają; czyli raczey na ten dzień ostatni Sądu Boskiego. Z tey przyczyny rozumiem Mędrzec Pański o bezbożnych powiedział: że ich własne ich uczynki, y zbrodnie prześladują. *Persecutionem patit ab ipsis factis suis.* Bo czy to jest owieśmiertelny robak, który gryzie ich sumnienie. Czy to BOG, który czuwa, kaźdey godziny na ich pomstę; czy to dzień ow ostatni; który postanowiony jest na ich osądzenie, dosyć jest że nie kto inny ich przed ten sąd stawia, tylko własne ich uczynki. Wy moi Chrześcianie, którzy mnie o tak poważney prawdzie wiary naszej mówiącego słyszycie, możecież chcieć żyć y porozumnemu jako ludzie, y po Chrześcianku jako wierni, y po obyczajnemu jako Katolicy; a niewierzyć iż potym wszystkim nastąpi Sąd ostatni, a Sąd powszechny, na którym bez względu na interesa ludzkie, sam tylko interes chwały Boskiej, będzie miany za iedyną potrzebę? a Sąd straszliwy, gdzie

gdzie wszystkie uczynki nasze, dadzą się widzieć z zupełnym obiasnieniem, y w własney im dobroci lub złości? iakże? toż to opieszalność w przyściu tego Sędziego, może wcale wygaścić waszą boiaźń, albo czy powinna osłabiać waszą wiarę? ach! tak nicomilnie trzymamy wszyscy o tym, że będziemy sądzeni, a z tym wszystkim niestoiemy się do tego sądu; a nie mięszamy wiary o tym do wszystkich spraw y zabaw naszych, aby te były czyste y niewinne; a nie zażywamy tego straszliwego sądu za wędzidło namiętności; a słowem albo wcale nieboimy się tego sądu, albo nie dosyć się go boimy. Albowiem ach! boiaźń w ustach, a śmiałość w sprawach; y poty tylko uwagi, poki czytania albo rozmowy o tym. Lecz skoro odeydzie ta pamięć, skoro ją gwałtem (że tak rzekę) pozbędziemy zgłowy; już ci się wracają te wszystkie potrzeby, chęci y śmiałości do grzeszenia. Nie tey to boiaźni powierzchowney wyciąga BOG od nas; iakieyże tedy? oto ktoraby nas nawrocila wewnątrznie.

Boia-

dadzą
niem,
łości?
yściu
ygasić
a osła-
milnie
ędzie-
niesto-
e mie-
ykich
e były
ny te-
o na-
e nie-
dosyć
! bo-
wach;
a albo
odey-
n (że
y; inż
rzeby,
Nie
wycią-
oto
rznie.
ia-

Boiaźni złączoney z dobrymi uczynkami. Boiaźni z ktoreybyśmy pobudki poprawili życie, y obyczaje nasze. Boiaźni ktoraby nas pobudziła do lez serdecznych; y płaczu. Czytałem o iedney Pani ktora o Sądzie Boskim Kazania wysłuchawszy, poszła do pokoju swego, zamkneła drzwi zasobą, rzuciła się na ziemię u nog Krucifixu y blisko sześciu godzin wzdychać, ięczeć y łkać nie przestała. Uczyńcie tak y wy Katolicy, stawcie się w obecności Boskiej, tu na miejscu S. Tak iako w dzień Sądu przed nim zapewne staniecie. Zaczniycie się teraz sami sądzić do browolnie, zażyćcie do tej sprawy światła wiary, iako y pilnego przyłożenia rozumu waszego, żebyście przeniknąwszy, wszystkie skrytości sumnienia, y każdą najmniejszą grzechow okoliczność; ztąd się słusznie domyślali o surowości y ścisłości Sędziego, wszakże im go sobie teraz surowszego stawiać będziecie; tym się do cięższej pokuty zagrzechy zapalicie. Ten jest iedyny sposób ubłagania sobie BOGA Sędziego, ziednania sobie u niego łaski natym świećcie;

świecić, a na drugim wiekuiſtey chwa-
 ły Tym czasem do ciebie ſię ieſzcze
 obracamy naycudownieyſza w tym O-
 brazie, a naymożnieyſza opiekunko
 grzeſznych MARYA; zowiemy cię Ma-
 tko miłofierdzia, ŝródłem życia,
 ŝodkością y pociechą naszą; bądźże
 nam w tym miłofierni, Ty nam ubła-
 gay Sędziego naſzego a Syna twego,
 abyśmy doznali go potym takiego,
 iakiegoś go nam porodziła, y iakiego
 dotąd piaſtnieſz nareku twoich, ŝalka-
 wego dla garnących ſię tu z ufnością,
 nawracającego ich do ſiebie, dającego im
 życie ŝalki z ſobą; o gdyby y życie
 chwały wiekuiſtey w Niebie.

Day to Boże Amen.

✠ ✠ ✠
 ✠ ✠ ✠ ✠
 ✠ ✠ ✠ ✠ ✠
 ✠ ✠ ✠ ✠
 ✠ ✠ ✠

KAZA-

K A Z A N I E

NA

NIEDZIELĘ II. ADWENTU

Niepodobna nam nieobawiać się Sądu ostatecznego.

* * * * *

Cum audisset Joannes in vinculis opera Christi, mittens duos de discipulis suis, ait illi: tu es qui venturus es, an alium expectamus? Matthaei II. c.

Usłyszawszy Jan S. dzieła Chrystusowe, posłałszy dwu z uczniów swoich, rzekł mu: Ty żeś jest on który miał przyjść, czyli inzego czekać mamy?

Dużo się czasu odmieniły Chrześciane, kiedy Pan JEZUS pierwszy raz miał przyjść na świat; przygotowywano mu drogę, sposobiono wszędzie ludzi, do przyięcia go przez Chrzest pokuty, y opowiadanie wiary w niego. A gdy już przyszedł y począł się iawnie oznamiać przez nowy blask swych cnot, nauk y cudow, usłyszawszy

szawszy o tych dziełach iego (choć to w więzieniu będąc) wysyłano urzędownie doniego y pytano się; ieżeliby był tym tak długo oczekiwanym, a przyobiecany na świat Messyaszem? To tak przed tym pragniono Chrystusa, y gotowano się na przyjęcie go A mówiąc o drugim przyściu iego na Sąd ostatni, jeszcze bardziey odmięniły się czasy, a w nich ludzie; y tak za wieku Apostołów kiedy tę straszliwą prawdę, o Sądzie Boskim przepowiadał w Grecyi S. Paweł, bardzo się wszyscy przestraszyli Atenczykowie. A Felix Starosta zasłyszawszy ogromność y surowość sądu tego cały zadrzał. *Att.* 24. Pierwsiatkowi Chrześcianie, kiedy im tę ostatnią a oraz okropną wystawianą tragedią świata, od ięczenia, płaczu, wołania, y łez rzewliwych utrzymać się niemogli. A mówiąc wszczegulności, S. Hieronim z uwagi tego Sądu, porzuciwszy Rzym, zamknął się w Betleemskiej iaskini, to twierdząc, y z tym się w Księgach swoich oświadczaiąc: że Tromba wzbudzaiąca, na powstanie do Sądu, ustawić

cznie brzmiała w uszach jego. Y tak się to przed tym Sądu Bożkiego bano. Z drugiey strony patrzę na ludzi zatopionych w świecie, brodzących przy tym w nieprawości, y widzę że wesoło dni swoje przepędzają, w śmiechu y rozrywkach czekając dnia Sądu Pańskiego, właśnie iak gdyby się ich Sąd straszliwycale nie tykał, albo iak gdyby to, co im o tym sądzie z wielkim świadectwem rozumu, wiary, y własnych uczynków naszych opowiadamy, bajki y zmyślonym postrachem być miało. Coż przez OG za przyczyna różności tey między dawnemi, y terazniejszymi Chrześciany? wszak iedna jest Ewangelia teraz, ktora y przed tym, ieden Sędzia względem wszystkich, iako y ieden Prawodawca, ieden Sąd na ktory wszyscy stawic się musimy nieomylnie, a grzechy zapewne większe teraz niż przed tym; kiedy czekając tego Sądu iako rzeczy pewney, y bojąc się tego Sądu iako rzeczy straszney ćwiczano się w wielkiej świętobliwości życia. Ta rzecz pobudza mnie do

Stu-

X. Teodora Kazania Niedzielne Tom III.

słusznego gniewu; a oraz żebym na te-
 rażnieyłym Kazaniu dochodził, z kąd
 jest tak mała teraz u nas Sądu ostatnie-
 go boiażń. Y kiedy się cokolwiek nad
 tym zastanawiam, widzę oczywiście,
 że iednych ośmiela opieśzałość w
 przyściu tego Sędziego, drugich mno-
 stwo grzesznych w pośrzed których
 żyją, innych mniemane dobre uczyn-
 ki, innych weale Dobroć Boska, kto-
 rego wnętrzości pełne są Oycowskię-
 go ku ludziom afektu. Moy Boże!
 iak wielu tu ludziom trzeba się dzisiaj
 narazić, mówiąc im prawdę? Ale nie
 natoś mi moy Panie, powierzył tego
 S. Depozytu, żebym ulegał grzeszni-
 kom, lecz owszem żebym ich po pra-
 wiał. Otoż te ja dziś wszystkie zbię-
 racye y dowiodę tego: że z kąd chcecie
 grzesznicy być wolni od boiaźni Sądu Boskiego,
 ztąd się go wam, iak naybardziej obawiać po-
 trzeba. Niech że to nayślaskawsze Nie-
 ba zdarzą; aby kiedy ja cokolwiek o
 tym dniu stałszynym mówić będę, on
 was zbawiennie przeraził na sercu.
 Nawświętsza M. Panno, ziednay mi u
 BOGA żarliwość potrzebną, na zepsu-
 cie te-

cie tego Izańcu, fałszywego bezpieczeństwa, a na to mieyliście uprosi nam te boiaźń, ktoraby była y z naszą zaśluga y BOGU przyniosła większą cześć y chwałę.

PUNKT PIERWSZY.

Miedzy przyczynami, czemu tak mało boiemy się teraz Sądu przyzłego; naypierwsza zdami się być ta, że rozumiemy iż Sąd Boski daleko ieszcze od nas. Wszystkie bowiem niebezpieczeństwa, kiedy bliskie nie są nie tak nas dotykają. Poszliśmy coś na Apostołów, przed wzięciem Ducha S. nie doskonałych ieszcze, gdy im Chrystus Pan o Sądzie ostatecznym powiadał, oni rzekli: *Nauczycielu, a kiedyż to będzie?* *Magister quando hæc erunt?* Luc: 21. v. 7. A obaczywszy że to ieszcze daleko od nas, ile że tych znakow po przedzających Sąd Boski niewidziemy; zatapiamy się w znikomościach y cale o tym nie myślemy. Otoż Chrześcianie moi: zbliżę ia wam ten Sąd dzisiaj,

siay, zbliżę go wam tak, żebyście go prawie przed oczyma mieli. Nie mnie-
maycie jednak, żebym wam zakrytą
chiał wyiawić Tajemnicę; albo po-
wiedzieć iak daleko do skączenia świa-
ta, a zatym do tego ostatniego Sądu
Boskiego, gdyż sam o tym nie wiem.
Ale co wam powiedzieć chcę y co
mogę; iest to to, że moment, w kto-
rym będzie, o wieczności waszey ro-
sprawa, w który przydzie wam rachow-
wać się z BOGIEM, ten ostatni mo-
ment, który ma stanowić o doli wa-
szey, ach! przyiść może za Rok, za
miesiąc, za tydzień, ba y jutro ieszczę,
a że tak dzień Sądu waszego, (lubo
nie całego świata,) w krotce nastąpi:
a w który sprawdzi się na was, co E-
wangelia S mowi, że iak wam śmierć
oczy zamknie, zaraz się wam Słońce
zaćmi, Xiężyc nie da więcej swojego
światła, żywioły tak będą względem
was, iakby ich nie było, Niebo y zie-
mia zniknie y ustąpi pod nogami wa-
szemi, a wy nikogo nie zobaczycie
tylko siebie y BOGA, ktorego straszli-
wy Maiestat ogarnie was. Mówić te-
dy mo-

ście go
e mnie.
zakrytą
o po-
a świa-
o Sądu
e wiem.
y co
w kto-
zey ro-
racho-
ni mo-
oli wa-
Rok, za-
teżcze,
(lubo
nastąpi:
co E.
śmierć
Słońce
twoiego
ględem
y zie-
ni wa-
acyzie
straśli-
wić te-
mo-
dy mogę; czuycie ludzie y bądźcie
gotowi, *vigilate itaque & estote parati*. Bo
wisi nad głową waszą tragedia sądo-
wa, godzina śmierci waszey już bli-
ska jest, bliższa dziś niż wczoray, bę-
dzie coraz bliższa, im daley włata poy-
dziecie. O! jakże więc każdego mo-
mentu powinniśmy lękać się Sądu
Boskiego? Co wy rozumiecie, gdyby
z podgrobowego tego kamienia, wstał
teraz który umarły, wszedł na tę Am-
bonę; y rzekł do mnie: uśtąp z tego
miejsca, ia zrozkazu Boskiego, mo-
wić będę do tych, do których ty pro-
żno mówisz. Gdyby przy tym oznay-
mił, iż Sądu ostatniego dzień za Rok
będzie, gdyby na dowód tego uczynił
nad to, cud iaki siły natury przecho-
dzący. Ach! iakbyście się ludzie ulękli,
iakbyście się odmienili? iakby się zaga-
ściły suplikacye y publiczne pokuty mię-
dzy wami? niktby z was zapewne o
niczym tak mówić niechciał, iak tyl-
ko o rzeczach wiecznych. Owoż Chrze-
ścianie moi: pomiędzy tylo obywatel-
kami, którzy napełnią tę okolice, ztey
nawet małej liczby co się tu widzie-
my,

my, może nie ieden znas, stanąć na Rok przyszedł przed Sędzią BOGIEM. Z tym wszystkim, czyliż myślemy o szczerym nawroceniu się do BOGA? czyliż gotujemy się na oddanie mu rachunku z całego życia, y z tych grzechow, ktoremiśmy ie napełnili? o moy Boże, kiedy ia uważam nieczułość ludzi światowych, widzę że się prawie wszyscy boją niebezpieczeństw doczesnych, y tylko uroionych w myśli, przeciwnie spokojnie słuchają, kiedy się im mówi, o tey najsroższej Tajemnicy Sądu ostatniego. Y tak wszczegulności mówią: ten się obawia, by do ubóstwa przed śmiercią nieprzyszedł, inny aby nie stracił łaski u tey osoby, od ktorey zawisło powodzenie iego, inny niewiedząc czy sprawę u sądu wygra; inny czy mu się zysk na towarach, choć nad sprawiedliwość wyciągniony uda; inny innym jakim przypadkiem, by mu się nie trafił. Rodzice nawet troskliwi aby się im dziatki dorosłe udały przed światem. Y z takowych okazyi, y zbytnich starań, rodzą się nie pokoje wewnętrzne.

wnętrzne, ustawiczne myśli, zamięszania, życie samo staie się przykre y obrzydliwe, a częstokroć niebezpieczeństwom śmierci podległe. Co mówię trafi się wieleraży że człowiek między takimi trwogami schodzi z tego świata, a na Sąd Boski idzie całe o tym niepoomyśliwszy. Pytam się teraz, o! iakże się niedziwi duża na ten czas, kiedy wyszedłszy z ciała, widzi że iej chimery, których się tak bardzo lękała wżyciu, wszystkie razem iakoby w wiatr poszły, a na ich miejsce nastąpił Sąd straszny, wieczność, a do ktorey ona nagle y nieprzygotowanie dostała się, tak właśnie iak ow bogacz Ewangeliczny, ktory mówił sobie: *Dużo moia maś wiele dobr zgotowanych na wiele lat, kiedy tym czasem rzeczono mu: głupcze ięscze tey nocy, duszę twoją wyżeną z ciebie.* A kiedy tak że codzien prawie przed oczyma naszymi umierają ludzie, codzien na Sąd Boski idą, aby się tam sprawili z uczynkow swoich. Możemyż w oczekiwaniu tegoż dnia dla siebie ostatniego, żyć spokojnie, y bez boiaźni? iakże? wszyscy cośmy ich tylko

tylko widzieli przechodzących po tej ziemi pomarli y minęli się iako wały wodne, które niepowracają nazad, y na Sąd Boski pošli, a nas tylko samych to nieszczęście iak straszne, tak nieuchronne miałooby chybić? oy! niemyłmy się, upewnia S. Paweł, wszyscy my musimy się kiedyś stawić, a oraz sprawić przed Trybunałem Pana BOGA. *Omnes nos manifestari oportet.* Naywiększa pociecha ktoraby się nam na ten czas trafiła, będzieto to, ieżeliśmy wbojaźni zbawienney oczekiwali tego Sądu, y ieżeliśmy trzymali się słowy ludzi pobożnych y cnotliwych. Ale idę ja daley, y pytam się? chcecież wiedzieć zkąd teraz u nas, tak mała bojaźń Sądow Boskich? oto ztąd że żyjemy wpośród tego mnostwa grzeszników, y jeszcze nieśkaranych, to to pomnaża zapamiętałość naszą.

PUNKT DRUGI.

Nieinaczey Chrześcianie moi patrzemy w około siebie, y widzimy wszędzie prawie, że ludzie tak też żyją,
iako

iako y my; lubo drudzy trochę lepiej niżeli my. To widząc mowiemy do siebie, a czegoż z sobą trwożyć mamy? gdybyśmy to tylko myż sami źle żyli, a wszyscy inni dobrze; na ter czas by to nam się lękać trzeba było. Ależ to tak obmawiaią drudzy iako y my, także krzywdzą drudzy iako y my, także nachylaia drudzy iako y my, słowem tak kłamią, zforzeczą, przeklinaią drudzy, iako y my. Jakże? wszyscy ludzie tak czynią, czyliż BOG wszystkich ludzi potępi? *nunquid omnes perditurus est DEUS*. S. Aug. serm: 55. 3. Poczekaycie trochę, bo ia na to zaraz tak odpowiadam z Grzegorzem S: a na co się przyda, oglądać się na tę wielość grzeszących, kiedy każdego z osobna sądzić będą? *quid proderit multitudo, ubi singuli iudicabuntur?* a potym wszak nikogo nie będą sądzić według spraw cudzych, ale według własnych, bo odda BOG każdemu według uczynkow iego, *unicuique secundum opera eius*. Math: 19. 17. Bo nareście czyliż BOG za-
prawidło Sądu swego weźmie zwyczaj-
swiata, a nie raczey Ewangelią swoją y
prawdę?

prawdę? Ten który się nazwał prawdą
 niezwycaiem, iak mowi S. Hieronim.
Christus se, veritatem nuncupavit, non consue-
tudinem. A ieżeli tak, iakże tedy ztąd
 ośmielamy się na Sąd Boski, zkądby-
 śmy bardziey obawiać się go powinni?
 iakże, że wielu jest grzeszących, my
 dla tego mamy być bezpieczni? y o-
 wszem ci, toż samo powinno nas wię-
 kszego strachu nabawić. Albowiem
 uważając z iedney strony, co się iuż
 stało. Czyliż BOG zatrzymał spra-
 wiedliwość swoją dla liczby grzeszni-
 kow, gdy świat karał potopem? czy-
 liż dla tey przyczyny przepuścił Anio-
 łom grzeszącym, że ich niezliczona
 moc była? czyliż przepuścił Sodomie
 y Gomorze przeto, że wszyscy zanu-
 rzili się w nieprawości? Jakiego my
 tedy BOGA wystawilibyśmy sobie,
 gdyby ten dla wielu niecnotliwych,
 miał pobłażać niecnocie? Ten który
 niepragnie mnostwa synow niewier-
 nych y niepożytecznych. Ten który
 niepotrzebuie nikogo, będąc sam w
 sobie szczęśliwy. Ten który obszedł
 się od wickow bez grzesznikow, y o-
 beydzie

beydzie się bez nich ielzcze po całą
wieczność? Albowiem uważając zdru-
giey strony; nie maż iawnieyszego
znaku potępienia w Ewangellii, iak
poysć za wielą. Y tak kiedy Pan JE-
ZUS opisał różnicę między ścieżką
do Nieba, y drogą do piekła, poczymże
iż naybardziej rozeznować przykazał?
oto powiedział, *obszerna jest droga, która
wiedzie na zatracenie, a wielu ich jest, ktorzy
przez nią wchodzą iakże Chrześcianie; tym
tak okropnym prognostykiem potępie-
nia, chcemy się obwarować przeciwko
Sądowi Boskiemu? który nam tym
więcey powinien dodawać boiaźni ie-
go? iakże, to wżadney inney okazyi
tą się maxymą (że wielu błędzi) rzą-
dzić nie chcecie, tylko gdzie idzie o
dużę? gdzie tu rozum, gdzie rozładne
rzeczy rozeznowanie? miarkuycie z
tych podobieństw które tu przytaczam.
Gdy się pożar w mieście iakim zawc-
źmie, nikt się nieube'piecza na niebe-
spieczeństwo cudze, kiedy okręt tonie,
a już się wszyscy nad głowę zalali,
zwykło się chwytać deski, y woli się
sam jeden raczey, na fale morskie rzu-
cić, niż*

cić, niż z wielą innemi, na okręcie utonąć. Wszędzie gdzie indziej zwykło się rządzić sobie tym mniemaniem (każdemu idzie o siebie) iedynie w okolicznościach zbawienia duszy zapomina się o tym zdaniu. Wewszystkich innych przygodach, niechęciałyby się szwankować z drugimi, iedynie ginąc wiecznie z drugimi, ma się sobie zapocieczyć. Jaśniej rzekę; boiemy się wszelkiego innego nieszczęścia, choć wielu innych w nim zostać, boiemy się być ubogimi z innemi, być choremi z innemi, iedynie nieboiemy się Sądu Boskiego przeto, że wielu innych, bez botażni iego żyje. O! smutna pociecho, iść z wielą innemi na zatracenie! o dolo naynieszczęśliwsza, być z drugimi nieszczęśliwym na wieki. Jednakże o was Chrześcianie moi: trzymam wcale inaczej lubo tak mówię. Tak rozumiem są tu między wami tacy, którzy często w myśli ten wyrok Zbawiciela Pana mają. *Wielu wezwanych a mało wybranych.* Niezostaie wam tylko mieć statecznie, tę szeroką drogę a puścić się za wodzem wazym czyli

ezyli Panem JEZUSEM ciasną ścieżką.
Niech iak kto chce życie sobie, my za
to nie odpowiemy, chyba do kogo to
należy poprawiać sobie podległych.
My żyjemy iakośmy powinni, niesto-
sując się do niczyiego zwyczaju. Nie-
przyszliśmy na świat do obyczaju lu-
dzkiego, ale do czego? oto do prawa
y przykładu Chrystusowego, iego się
tedy trzymamy, a wygrana nasza na
Sądzie Bożkim. Y iużbym tkaczył
gdyby nie te, iakożkolwiek dobre u-
czynki, wszakże czasem złe przeto, że
nam odbierają tę boiaźń Sądu Bożkiego.

PUNKT TRZECI.

Ale o! gdzieżby mnie zawiodła
ta uwaga, gdybym iey pozwolił przy-
zwoitego rozszerzenia! otóż krotko
powiem; ach! ubezpieczamy się więc,
na mniemanych dobrych uczynkach;
czemuż nie pomniemy na tego Sędzie-
go; ktorego tam S. Jan Chrzciciel opo-
wiadając go żydom opisował: iako
człowieka, mającego wręku naczynie;
do wiania zboża, *cuius ventilabrum in ma-
nu eius,*

nu eius. Math. 3. Na odłączenie przenicy od plewy, aby ta była zebrana do tego szpichlerzow. plewy zaś poszły na ogień. Rozumiecież to, czy nie? wy mówię co to sobie zdobrych uczynkow waszych tuszycie? już co to będzie Katolicy, kiedy od wszystkiego co tylko czynicie dobrego oddzielono będzie to, co tylko czynicie z iedyney fantazyi? żarliwi z popędliwości, pokorni znikczemności, cierpliwi przeto że słabi, wstrzemięźliwi przeto że chciwi. Kiedy odcięto będzie to, co czynicie tylko ze zwyczaju, y zprzyrodzoney skłonności do życia, iako się żyje, idący iako was prowadzą, y wierzący, iako więc wierzą, nie iedynie z pobudki sumnienia, ani zwyperśwadowania o wierze; ale podobno z trefunku bar dziey, y szczęścia przeto żeście się takimi urodzili, iakiemi jesteście. Kiedy będzie odcięto to co czynicie z musu, żeście na przykład cnotliwi, przeto, że nie jesteście już w tym wieku, gdziebyście mogli być złośliwi, że już nie macie do tego sposobow, że już nie napadacie na okazyc do tego. Kiedy
będzie

będzie odcięto, co więc czynicie dobrego zbojaźni, y iedynie z oglądania się na ludzi, albo na uniknięcie wstydu, przygan y kar przywiązanych do rozwiązłości pogorszaających? kiedy będzie odcięto to, co czynicie z interesu, niepierwey począwszy być cnotliwemi, tylko aż kiedyście zrozumieli, że to możebyć zwaszym pożytkiem; ktorzyście nieprzystąpili do BOGA, tylko dla przyścia do fortuny? kiedy będzie odcięto to, co czynicie z próżności, szukając we wszywstkim kadzidła pochwał; nie chętni gdy na nich zbywa, a zbyt gorąci gdy wam ie dają. Słowem, z trąbą wrzku, według wyrażenia Zbawicielowego, ogłaszający swoje dobre uczynki. Ach! Chrześcianie, ieżeli takie są wasze uczynki, ieżeli niemacie ich lepszego gatunku, y coż wam pozostaie na nadzieia? kiedy od tych na ktorych wy teraz polegacie, odetną wszywką waszą zasługę; a wy zpróżnemi rękoma zostaniiecie odietemi od Sędziego waszego, iako y owi o ktorych, rzekł Zbawiciel: zaprawdę powiadam wam, odebrali nadgrode swoją w życiu

w życiu. *Receperunt mercedem suam in vita.* Patrzcież czy macie się bać lub nie, tego Sądu, na którym tak ściśle rostrząsane będą nawet same cnoty, y dobre uczynki walze. Y iuż się nam wszystkie trzy przyczyny nieudały tego fałszywego bezpieczeństwa, czas iuż rostrząsnąć ostatnią, a która im iest delikatniejszy, tym więcej zdać się ośmielać ludzi, przeciwko boiaźni Sądow Boskich. Boże wszechmocny dayże mi o tym mówić z iak naywiększą gorącością w tym

PUNKCIE OSTATNIM.

BOG iest szczerą Dobroć, mówić zwykli grzesznicy, nieczepnie dzieła rąk swoich, nie dla tego człowieka stworzył, aby go potępił; niema On upodobania patrzeć na nasze zginienie. *Non enim delectaris in perditione nostra* mówiła do niego mądra Sara. Zgadza się na to, y wyznaię to sam, że BOG dobry, ba y czasem nad to dobry. Ale pytam się, czyliż dla tego, mniey się go obawiać należy? czyliż będąc tak dobrym

dobrym iako jest zawsze, nie jest oraz
sprawiedliwym? a zatym burzycielem,
prześladowcą y mścicielem grzechu?
czyliż będąc dobrym dla dobrych y
cnotliwych, nie nagotował oraz na po-
strach złośliwych porunow za życia,
y piekła po śmierci? wszak obiedwie
te własności, iak dobroć, tak sprawie-
dliwość jest istotą iego; bo iako jest
koniecznie dobry tak też jest konie-
cznie sprawiedliwy; inaczej przestałby
być tym; czym jest. Kiedy się tedy
oglądamy na Dobroć iego, która nam
pożutuiącym obiecuje odpuszczenie y
zbawienie; o czemuż oraz nieogląda-
my się na sprawiedliwość iego, która
nam niechęcącym życia poprawić grozi
potępieniem? Prawda jest mowię po-
wtore nie stworzył BOG człowieka
nato, aby go zgubił wiecznie, ale też
y złych Aniołów y zdraycę Judasza,
Faraona y Heroda, y wszystkich in-
nych nie nato stworzył, aby ich zatra-
cił; a przecie wiemy co się z nimi sta-
ło. Bo nareście czyliż dla tego stwo-
rzył BOG człowieka, aby go ten obra-

P...zał

X. Teodora Kazania Niedzielne Tom III.

żał poki tylko może? miarkujcie się
 dobrze ztego com powiedział. Ach
 grzesznicy jeżeli tu ktorzy jesteście,
 wybaczycie mi có tu rzekę, nic mi się
 niezdaje zawodnieyłego, iak gdy sły-
 szę od was niechęących życia popra-
 wić, a przecie powtarzających te słowa;
BOG jest dobry, BOG nie jest mściwy, bo ia
 wam krotko powiem ale dowyrozu-
 mienia, pamiętajcie to dobrze. BOG
 dobry dzisłay, dobry iutro, y do osta-
 tniego momentu życia waszego. Ale
 jeżeli aż tam, to jest na łożko śmier-
 telne przeciągnie waszą nieprawość,
 grzechy, y waszą nie pokutę; obawiać
 się słusznie potrzeba, żeby się wam
 niestawił nie miłosiernym, w tę osta-
 tnią godzinę waszą. Śmierć wasza
 rzuci granice dobroci iego, a wy w na-
 dzieję iego miłosierdzia grzesząc w sa-
 mym ostatnim odetchnieniu, y wypu-
 szczeniu Ducha waszego, o miłosier-
 dziu iego rozpaczać będziecie. Jest
 to mąż Święty, który wam przepo-
 wiada tę konkluzją. Nadzieia obłu-
 dnika zginie. *Spes hypocrita peribit*. Bę-
 dziecie sobie obiecować Niebo, zni-
 knie

knice to. Będziecie sobie ruszyć o odpuszczeniu grzechów, zniknie y to, będziecie się zdobywać na ufność w miłosierdziu Bożkim, zniknie y to. A czemuż? przeto żeście ją zmyślali, przez cały bieg życia, nie mając nigdy mocnego przedsięwzięcia poprawienia się. A kiedy tak, więc nie tracąc wcale nadziei teraz, poki czas y poki pożytecznie, staraymy się nad to o boiaźń Sądów Bożkich; a boiaźń taką z ktoreybysmy pobudki uprzedzili ten Sąd straszliwy poprawą życia, y ostrą za grzechy pokutą. Myślimy często o tym Sądzie oddaliwszy się cokolwiek od roztargnień y zatrudnienia domowych, gospodarskich. Myślimy przynajmniej raz w miesiąc; o gdyby y raz wtydzień. Nie bronię wam tych modlitw, na które łożycie więc godzin kilka, wszakże życzylibym wam, żebyście ie czasem opuścili, ten czas dali sobie, y obrocili na rozmyślanie krótkie Sądu Bożkiego, y najszczere pomyślenie o tym co się to tam z nami dziać będzie, kto to nas sądzić ma? zkim, y o co to tam ro-

sprawa będzie. A do tego rozmyślenia o Sądzie Bożkim przydacie afekt y poruszenie serca. Bo gdybym się ia teraz spytał, czyli się boicie Sądu Bożkiego? moglibyście mi odpowiedzieć wszyscy: tak jest, bojemy. Ale coż mi po słowach gdy serce próżnie, a przeto mówię wam z Prorokiem, *tolite verba, & convertimini ad Dominum*. Wzmniycie precz słowa, a nawróćcie się do Pana. Niechę ia byście mieli na ięzyku boiaźń Bożką, bo ta prędko zięzyka spadnie. Ale chę abyscie ia mieli w sercu, a ktoraby aż do zgonu życia trwała. Nareście pokażny tę boiaźń skutku, na przykład ma kto z was zawikłane sumnienie niechże się stara wyswobodzić ie, przez Sakramentalną a szczerą Spowiedź Upadnie kto z was w grzech; niechże nie bawiąc idzie, wyznać go przed Kapłanem, żeby snać w tym stanie śmierć go niezaskoczyła. Ukrzywdził kto z was bliźniego, wiakikolwiek sposob, bądź na sławie, bądź na fortunie, niechże go zatpokoi y zagodzi, poki jeszcze jest w drodze. Słowem rachuyiny się

często

często z sumieniem, napełniwszy się żalem, y skruszeniem za grzechy, mieszaymy myśl o tym ostatnim Sądzie, do wszystkich spraw naszych. Pamięć nas ta nieumorzy, owszem sprawi to że żyć będziemy BOGU y tu y wiecznie. O Boże moy wierzę mocno, że mnie sądzić będziesz, ale oraz wołam z Prorokiem: *prześyi Panie bojaźnią twoją ciało moie y duszę, confite timore tuo carnes meas.* By m myśląc o tym co się to ze mną stanie, czynił wcześniej, com czynić powinien. Nie wiem czasu Sądu twoiego, o! iakże się ślusznie bać powinienem bych nieprzygotowany na Sąd ten niebył zawołany! jestem zły, gorszący, y takichże wielu innych widzę przy tobie; o! iakże toż samo przyczynia mi trwogi, żebym grzesząc zgminem grzeszników, toż samo nieprzyspieszyło mi piorunow sprawiedliwości twoiey. Jeżeli idę daley, nie znayduię nie dobrego w sobie y choć też cokolwiek, tedy wszystko to albo zgnuśnością albo zniewagą, a zawsze znieślatkiem czynione; y to mnie wkroś strachem obeymuie, byś mnie z pro-

z próżnemi rękoma widząc, próżno od siebie niepuścił. Nareście zwracam oczy y serce moje, na Dobroć twoją niepojętą; y taż sama ieszcze mnie bardziej przeraża, b'm na złe iey tylcrazy zażywając: nie trafił na koniec na nieubłaganą sprawiedliwość. Ach! mnie niedzicznemu grzesznikowi. *Hei mihi*
quia pecc. vi. minis, co mam czynić wcale nie wiem, *quid faciam miser?* chyba zgłębokości serca, zawołam ieszcze do ciebie, zmiłuy się Panie, ach zmiłuy się nad duszą moją *miserere parcens anima mea*, y pamiętaj że to iedynaczka moja. Ty zaś iedyna y po BOGU naymożniejszy pośrzedniczek moja Pani y Opiekunko moja. Ty bezpieczna ucieczko wszystkich grzesznych, wspieray te wołania moje u Syna twego, aby były skuteczne y wyteściały mi u BOGA Sąd łaskawy przy śmierci, a po śmierci życie zaim wiekuiście, którego sobie y wam życze w Imię Ojca, y Syna, y Ducha Świętego Amen.

✠ ✠ ✠ ✠

KAZA-

K A Z A N I E

NA NIEDZIELĘ III. ADWENTU.

Niepodobna nam niebyć gotowemi na Sąd ostateczny: potrzeba tam będzie rachować się z wiary o niepożytek i zniey.

Eg. vox clamantis in deserto, parate viam Domini. Joan. 1. c.

Jam głos wołającego na puszczu, prośnycie drogę Panu.

Niewiem Chrześciane moi czy tak to było potrzebne na puszczu, iak dziś jest potrzebne to wołanie po wsiach, Miastach, Dworach, a nawet domach prywatnych, które niegdy czynił Jan S. ? na puszczu nie masz tak wiele obłudy y grzechow, żyje się tam, iak za światem, w samey tylko ostości y oddaleniu się od okazyi. Raz wybrnąwszy z grzechu, niełatwo się tam do niego powrócić. Z tym wszystkim, jeżeli na miejscu pokuty pokutę opowiada-

wiadaia; iak ią nieopowiadać wśrząd
 świata? czyli na miedziach rozwiązo-
 ści, y do tego ludowi powiększey czę-
 ści obciążonemu grzechami? a zatym
 iako niegdy Jan S. Chrzeciiciel, przed
 pierwszym ieszcz Chrystusa przyściem
 wolał: *Idźcie drogę Panu, czyńcie pokutę,*
albowiem zbliży się do was Królestwo Boże.
 Tak ią przed drugim przyściem ieszcz
 y wolał, *Idźcie grzesznicy drogę Panu,*
czyńcie pokutę, albowiem się zbliża do was Sąd
Boży. Tak iest Chrzęścianie moi: nie-
 podobna nam powatpiwać o tym Są-
 dzie ostatnim, iam rozum z przyro-
 dzonego światła, pokazuje nam iego
 potrzebę; wiara tym bardziey, mająca
 o tym objawienie zewtryśkim dosta-
 tecznie; y co wręście właśneż uczyn-
 ki nasze, bądź złe, bądź dobre, z isto-
 ty swoiey sądu wyciągające. Trzeba
 nam tedy czekać tego sądu iako rze-
 czy pewney, widzieliśmy to w pier-
 wzym. Niepodobna nieobawiać się
 tegoż sądu, sama odwłoka iego, czyli
 opieszalosc w przyściu tego Sędziego,
 mnostwo grzeszników w pośrząd kto-
 rych żyjemy, mniemane dobre uczyn-
 ki na-

ki nasze, na których polegamy, nare-
ście Dobroć Boska, na którą się oglą-
damy, to wszystko bardziey ieszcze za-
ostrzy nam Sąd ten ostatni, trzeba nam
tedy być się tego Sądu, iako rzeczy
straszney; widzieliśmy to w drugim
Kazaniu. Dzisiaj coż już przydam,
żebym y przerwał gnuśność waszą, y
pobudził was do czynności nad sobą,
tylko że niepodobna nam nie być go-
towemi na Sąd ten ostatni. Czeniuż?
Bo to znamy y ze wszystkiemi innemi,
o życie nasze y wszystkich innych ro-
sprawa będzie. Jest to to nowa oko-
liczność Sądu tego, a którą ia dziś
przeciwko wszelkim nadzieiom na-
szym, iako naystraszniejszy wyłożyć ze
chcę w tych dwóch propozycyach, z
których pierwsza pokaże nam, kto to
nas sądzić będzie; druga o co naybar-
dziey. Y odpowiadając zaraz na pier-
wszą mówię; że Chrystus który się nam tu
stał odkupieniem, więc będzie się on tam do-
magał wdzięczności za Odkupienie. Pier-
wszy Punkt Sądu. Na drugą zaś od-
powiadając, mówię; że nas Chrzęścian
którym zostawił wiarę, y według niey żyć
przyka.

przykazał; więc będzie się on tam pytał o pożytki z tej wiary. Drugi punkt Sądu. Niewiem Chrześcianie co dziś na to mówić, ani was mogę nauczyć, co na ow czas macie odpowiedzieć; to pewna że ktokolwiek to szczerze zważy, to jest niewdzięczność swoją za Odkupienie, y niepożytkowanie z swojej wiary, niepodobna, żeby się zaraz nie rzucił na twarz, y niebłagał tegoż Zbawiciela; żeby się nad nim chciał zmiłować, y odpuścić mu, poki jeszcze jest wstanie powetowania y swego pożytku. y więkżey czci y chwały Pana BOGA

Zacznijmy od nas mających być sądzonemi Chrześcian, którym on zofstawił wiarę, y według niej żyć przykazał. Bo jeżeli nam dał Pan BOG wiarę tedy nie dla tego to tylko uczynił, aby ona była prawidłem wierzenia naszego, y miarkowania się dla nas, cośmy za nieomylną prawdę mieć powinni; ale też aby była regułą spraw naszych. Jaśniew rzekę postanowiwszy BOG wiarę dla naszego zbawienia, tym końcem napełnił ją nie tylko wyso.

wysokimi Tajemnicami, którebyśmy
wyznawali ale w świętobliwośćią praw
swoich, aby te służyły nam za regułę
życia. A tak Chrześcianie moi; w pra-
wie naszym Ewangelicznym, krom
tajemnic które trz. ba wierzyć, są też
y nauki podług których trz. ba żyć.
A mówiąc wszechgłębności: jeżeli ob-
iawia nam wiara że jest jeden naywyż-
szy Pan y BOG, pod którym jesteśmy
wszyscy, y który ogarnia wszystko, te-
dy oraz uczy nas. żebyśmy mu, nale-
żyłą cześć, bojaźń y miłość oddawali
a przykazania jego chowali. Jeżeli ob-
iawia nam wiara że jest wieczność nie-
szczęśliwa y piekło na gotowane grze-
chom, tedy oraz uczy nas, iak się tych
chronić mamy, a przynajmniej za nie
pokutować, abyśmy tam nie trafili ie-
żeli obiawia nam wiara, że jest wie-
czność szczęśliwa, chwala nieśmier-
telna, która nam jest przygotowana,
iako wezwanym w Jezusie Chrystusie,
tedy oraz uczy nas na nią sobie zasłu-
gować, ato przez ćwiczenie się w do-
brym, czyli w cnotach iakie są miłość
BOGA y bliźniego, pokora, y cierpli-
wość

wosć wprzeciwnościach, y wszystkie inne które tylko katalog praw Chrystusowych, y rady Ewangeliczne zawierają w sobie. A mówiąc daley jeszcze, icżali obiawiła nam to wiara, że była taka osoba, która dla zbawienia naszego, zstąpiwszy z Nieba na ziemię tu żyła, tu pracami swemi zbiegała Jeruzalem, Galileę, Nazaret, tu cierpiała wiele złego, y co wreszcie umarła na Krzyżu, a którą my osobę znaczymy Imieniem Jedynaka Bożkiego Zbawiciela naszego; tedy oraz taż sama wiara uczy nas, znać się mu do wdzięczności y dziękczynienia za tak drogi okup, a oraz żebyśmy go iako wzoru naśladowali, to jest odrzucali; to co on odrzucał, y szanowali to co on szanował, czyli pokorę ubóstwo y czystość; zgoda wszystkie sprawy nasze układali podług jego, żeby życie JEZUSA mniej lub więcej wydawało się w nas iako Chrześcianach y naśladowcach jego, iako tego życzy nam S. Paweł mówiąc: *bądźcie naśladowcami memi iako y ja jestem Chrystusa.* Wierzyć tę Tajemnicę, a albo nie wyznawać ich
 Igdy

gdy tego potrzeba; albo nieużywać ich do swoich własnych uwag, y co wręcić nieśtośować ich do samych spraw naszych, ani to ile do odwołania nas od złego, ani to ile do pobudzenia nas skutecznie ku dobremu; jest to to y żyć złe, y wierzyć nie dobrze. Otoż Chrześcianie moi co ja daley z tą w nożę; żeby się któremużkolwiek z nas dobrze sprawić na sądzie z wiary, trzeba mieć krótko mówiąc, te dwa świadectwa, *pierwsze*, czyśmy się iey nie wstydzili w naszym wyznaniu? *Drugie* czyśmy iey wstydu nie czynili w naszym życiu? Dwa zarzuty na które trzeba będzie odpowiedzieć; ale nie wiem kto z nas odpowie, day Boże żeby wszyscy, niepsuie nikomu nadziei; jednakże kiedy się zaraz oglądam na pierwsze o! moy Boże, iak tu odpowiedzieć? kiedy niemasz prawie miejsca, niemasz czasu, o sob, przed którymbyśmy nie wstydzili się uczynić to wyznanie wiary?

A mówiąc wszechgłębności: Będzie to to że się trzeba pokazać przykładnym publicznie, tedy wstydziemy się wia-

się wiary, żebyśmy nieobracali na siebie żartów, jeżelibyśmy w oczy weszli drugim. Będzie to to, że się przyidzie chwycić cnoty, uczynić sobie gwałt dla Nieba, w życiu prywatnym y w domu na ołobności, tedy wstydzimy się wiary, że byśmy nie żyli tetrycznie, jeżeliby się w nas cnota dużo rospłarła. Będzie to to, że przyidzie oprzeć się namiętnościom cudzym, ołobliwie ludzi swywołnych a przytym możliwych, tedy wstydzimy się wiary, żebyśmy nie naruszili sobie ich łaski, jeżelibyśmy się im sprzeciwili. Będzie to to, że trzeba przecie założyć godziwe granice przyjaźni, tedy wstydzimy się wiary przy naszych przyjaciółach, żebyśmy nieutracili ich poufałości, jeżelibyśmy z nimi skromnie się ze wszystkim bawili. Będzie to to, że się za trudni więc interesami, w pospólnych obcowaniach z ludzmi, tedy wstydzimy się wiary, żebyśmy się nie pokazali w niej zbyt biegłymi, czyli izkrupulatami, jeżelibyśmy sobie z drugimi wolniey niepoštěpowali. Będzie

dzie to to, że przyjdzie przestrzegać
obrazy, y bojaźni Boskiey między cze-
ładką, domowemi y służącemi, napę-
dzić ich do Kościoła na Mszę S. czy
spowiedzi, tedy wstydzimy się wiary
żebyśmy przez to nie zmniejszyli so-
bie ich usług, gdybyśmy ich zb. t na-
ganiali do powinności ich wiary. Bę-
dzie to to, że przyjdzie iaka uroczy-
stość, czas pogodny do usprawiedli-
wienia się; tedy wstydzimy się wiary,
żeby nas nie miano za zbyt nabożnych
y Świętych, jeżelibyśmy nad zwyczaj,
czyli częściej iak raz w Rok przystę-
powali do używania Świętych Sakra-
mentow. Te takowe y wszystkie inne
wstydzienia się wiary, są tak dobrze iak
zaprzeczenia się icy ile że mowi Chrystus:
quicumque ktokolwiekby się mnie zaprzę-
przed ludzmi, *erubuerit me coram homini-*
bus. Tego y ia się zaprzę przed Oycem
moim. Teraz pytam się wszystkie te
uszczerbki w wierze wzięwszy na ro-
strząsanie Chrystus; czyliż nie będzie
miał oco mówić znamy? Ach! tuć to
tu odpowiadać przyjdzie za to wszy-
stko z zawstydzieniem się, po owych
czasach

czalach osobliwie kiedy to można było wyperswadować sobie jakożkolwiek za rzecz godziwą unikanie wiary, a to w ten czas, kiedy pobożność Chrześcian obmierzła była po polstwu; po-devżrzara Cesarzowi, kiedy Katolicy miani byli za buntownikow; kiedy trzeba było znosić prześladowanie domowe, y trogować Tyrannow. Z tym wszystkim kto się nieodzywał, iestem Chrześcianin, bierz mi życie, zostaw mi tylko moje Jmie, y moiego BOGA. Jako to naywięcey było o wych Apostołów, o wych Męczennikow, ktorzy obnosili Jmie Boskie przed Krole y Cesarze, nie wstydząc się ani ubóstwa, ani pokory, ani zaprzeczenia siebie samych, nie kryjąc się ani zprawem Ewangelii, lubo podanym w podłości, ani z opowiadaniem lubo ogłoszonym w środ prześladowania, ani z Testamentem Chrystusowym, lubo na Krzyżu podanym: nie wystrzegając się wiary w domu, na ulicach, w nayrozwięzlejszych krajach; y kiedy się im co trafiło zelżywego, cieszyli się owszem z tego że mogli cierpieć dla Jmienia JEZU.

JEZUSOWEGO, *Ibant gaudentes, quoniam digni habiti sunt &c.* Teraz Chrześcianie moi: kto nam do tego przeszkadza, aby rakaż samę wiarę po nas poznać można było? nikt, cały naród chwalał BOGU iest Katolicki, mówią w nim wszystkimi ięzykami, po Katolicku tylko wiewerazy w nim nie mówią; a co to robi iezeli nie wstydzenie się iakieś wiary tym winniey!ze przed BOGIEM, im widziemy tę wiarę ieszcze nie wzruszenie kwitnącą w Kościele Bożym, ieszcze panującą nad wszystkie inne Religie, przykładną w pierwszych głowach y Kapłanach; im widziemy tę wiarę w was samych którzy mnie tu słuchacie prawdziwą (bo komuby się chciało batak słuchać, albo tu publicznie schodzić na Kazanie) gdybyście ie iako Chrześcianie nie przyjmowali za słowo Boskie w tey mowie oczywistości y mnoſtwie wierzących, wstydzić się wiary w naszym wyznawaniu? o co to za materya surowości Sądu! Dopieroż daleko bardziey, iezeli się ie y wstydziemy w naszym życiu.

Q. DRU.

X. Teodora Kazania Niedzielne Tom III.

DRUGA UWAGA.

Albowiem chceycie mnie posłuchać cierpliwie; jużem powiedział że próżny to tytuł szczyścić się wiarą bez dobrych uczynkow. Szczyścili się y żydzi, że byli synami Abrachamowemi, ale coż im odpowiedziano? *oto jeżeli jesteście synami Abraama, czyńcież uczynki Abraama.* Podobnie ile do nas mówiąc: a co to pomoże, żeśmy wzięli Ewangelią od Chrystusa? żeśmy poznali wolę jego y prawo, jeżeli niepełniemy ie w skutku? Ba o iak toż samo zaszkodzi nam, gdy na sądzenie nas przyidzie Chrystus. Albowiem ach poznać z prawa, że potrzeba być sprawiedliwym y czystym, że trzeba brzydzić się niewstydem, kradzieżą, nie rządem, że trzeba kochać BOGA y bliźniego, a przecie inaczey sobie postępować, jest to to fałszować w sprawach co się wyznaie w słowach. Poznać z prawa że wiara aczkolwiek jest darem BOGA, postaremu sama przez się zbawić nie może, że ona nie ożywiona

wiona dobremi uczynkami jest martwa, że ona, tylko jest początkiem zbawienia, ale dokonanie jego wprawach a przecię tego niepełnić, jest to to, zapierać się tego w uczynku, na coby się przysięgło w słowach. Poznać z prawa, że wiara jest fundamentem, uczynki na niej budować, że wiara jest winnicą, uczynki w niej robotnikami, że wiara jest pochodnią, *Lucerna pedibus meis verbum tuum Domine*. Uczynki iey za paleniem iak mowi Chrystus. *Et lucerna ardentis in manibus vestris*. A przecie ani murować, ani robić, ani świecić, jest to tać na jawie, co się sądzi w umyśle. Poznać z prawa że wiara jest drogą, uczynki są iey torem, że wiara jest prawdą, uczynki są iey wyznaniem, że wiara jest ciałem, uczynki są iey duszą, y że BOG sam w niej jest drogą, prawdą y życiem, a przecie ani iść, ani iey wyznawać, ani się w niej ruszać; ielzce raz mowię Chrześcianie, jest to to y żyć zle, y wierzyć niedobrze, mianowicie gdy z przeciwnicy przyczyny mowi Augustyn S. *niepodobna żeby żył zle, kto wierzy dobrze.*

Q 2

Z tym

Z tym tedy my stanąwszy na Sądzie, to ieść zwiarą martwą, y próżną, zeloną, y próżną, nieściągniemyż na siebie nowey a ściśley surowości? spytawszy się Sędzia o skutki y o woce tey wiary, ktore ona powinna była w nas sprawować, ktoż pokaże y co? Tak ieść będziemy na ten czas odzywać się wszyscy do BOGA: Panie ja to ieśćem com był Chrześcianinem, co miałem prawdziwą w ciebie wiarę. Ale nie wiem, kto z nas będzie mógł do tego przydać, y wrzeczy samey, potwierdzałem uczynkami wiarę moją, odnosiłem z niey pożytek nie wiem kto z nas pokaże; że mu ta wiara służyła, do wzburzenia w nim gorącości Ducha, do ćwiczenia się w wszelakich cnotach? kto pokaże, że dla niey, y z iey pobudki oderwał serce swoje od świata; podbił sobie namiętności swoje, martwił zmyśli, słowem pościł, modlił się, czynił iakmużny, y żadney z powinności swoich czynić niezaniebalał? Jeżeli to pełniemy z wiary y wierze teraz, dobra nasza, ale ieżeli na
tych

tych zasługach spraw swietych i cho-
dzić nam będzie, czyliż to, samo nie
będzie dla nas przyczynieniem grze-
chu, a zatym y kary daleko więkšzey
nad niewiernych y Pogan? *oddajcie ra-
chunek.* będzie nam rzeczono: y coż
odpowiemy na to? Poganin odpowia-
dać będzie z swoich baiek, że tak czy-
nił, iak się ich wynalezcom śniło.
Ateusz sprawi się z swego głupstwa,
że tak czynił iak mu się zdawało BO-
GA nie być. Żyd odpowie z swoiey
Biblii, że tak żył, iak mu ją Tałmut
przewrocił, Turczyn odpowie z swe-
go Alkoranu, że tak żył, iak mu go
Mahomet napisał. Y tak mówiąc o
wszystkich innych, y odtzczępićśwem
oderwanych, lubo się nigdy nieuspra-
widliwią, iednych nas tak zatrudni
ten punkt wiary, że nie wiem kto się
z niey u sprawiedliwi, z tad iedynie że
nie zatrudniało życie. Wszakże ieżeli
tym ciężko będzie na Sądzie Boskim,
co sam tylko talent rozumu, y prawa
przyrodzonego wzięli; lžey iednak
wporównaniu nas, cośmy z talentem
wiary, wzięli wszystkie inne talenta za-

warte

waite w tym jednym nasieniu, a uczy-
 niliśmy ie niepożyteczne w sobie, iako
 mowi Chrystus: za prawdę powiadam, że
 z Tyrem y Sydonem łagodney się obczdą w
 dzień sądy, aniżeli z wami. A to z iakich
 przyczyn? oto że nie byli tak oświece-
 ni iak my, lubo wtzyscy dostatecznie,
 że niewidzieli tych cudow iak my, lu-
 bo o nich słyszeli, a tak gdy oni po-
 każą się winnemi, o zażywanie na złe
 światła rozumu, którego im BOG u-
 życzył na przyprowadzenie ich do sie-
 bie; my zaś użyjemy na kary daleko
 cięższe nad nich, przez same zelżenie
 Imienia y prawa Chrystusowego. O
 Chrześciance straszne to są wyroki Bo-
 skie. Sługa wiedzący a nieczyniący, będzie
 wielmi karany. Y na drugim mieyscu
 temu który nic nie miał, y temu który miał
 trochę a niezyskał, będzie odięto, y na trze-
 cim, kto ślepy? tylko sługa moy, kto głuchy?
 tylko do kogom poselstwo sprawił, y zaraz dale
 przyczynę: który wiele widziś, a zaż rego
 strzeżesz? który maś otwarte uszy, a zaż poslu-
 chasz? Ale nareście. Czyż oczywiście
 nie widać, że nie na kogo tylko na nas
 blią, y nas czekają te kary Boskie. Nas
 mowie

mówię ktorzy to nie odnośimy żadnego pożytku z wiary naszej, ani to ile do odroczenia się od złego, ani to ile dopobudzenia się skutecznie ku dobremu. Zaczynam upominam z S Pawłem, niechciecie z tego Rejestru wiary odpowiadać na Sądzie Bożym, toż was samych doświadczaćcie jeżeli jesteście prawdziwie wiernymi. *Vosmetipsos tentate si estis in fide.* — Bo nie to dobry Pan, obywatel, sługa, który na sobie to Jmienie nosi, ale który żyje, według swego powołania. Podobnie mówiąc o prawowiernym, nie ten, który zeluie o chwałę Krzyża, ale który pod tą chorągwią Krzyża dobrze się potyka y powinność swoją sprawuje. Nie ten, który broni Ewangelii, ale który iey prawa na sobie doświadcza. Nie ten, kto idzie za Chrystusem, ale kto go naśladowie. Słowem życie, życie gront wiary, na nim polega rzecz Jmienia Chrześcijańskiego, całość Religii, y nazwisko sprawiedliwego. Niechże się sprawy zgadzają zwyznaniem, usta z sercem, życie z stanem, dopiero wierzcie naszej przynieśmy honor, maczey

czy w styd tylko y obelgę; a za którą musimy odpowiedzieć jako Chrześcianie, mający być sądzeni, o niepożytkowanie z swej wiary. A nadto mający być sądzeni, o niewdzięczność za odkupienie. Ta okoliczność pociąga mnie już, do osoby mającej nas sędzić czyli Chrystusa Pana, a co jest moją drugą częścią: ale wolę ją wcale nie tykaną zostawić, niż się wam przedłużeniem mowy naprzykrzyć, a teraznielze tą uwagą kończę. Najmilsi Katolicy, nie trzeba wam zalecać ni Chrześcijańskiego Imienia, ni tej S. wiary, w ktorej do tych czas żyćcie, y żyć pragniecie do śmierci. Wiem że ją każdy z was równo z życiem waży, y owszem daleko ją nad życie przenosi, bo jeżeli dla niej umierać nie jesteście gotowi, iednakże dla niej umrzeć, mielibyście sobie za osobliwsze szczęście y łaskę Pana BOGA. Ale jeżeli nie według tej S. wiary żyćcie z strachem to wam wielkim y obrzydliwością mówię: że daleko by wam lepiej było, gdybyście nigdy niebyli Chrześcianami, y nie znali Chry-

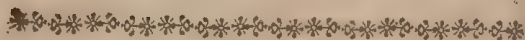
Chrystusa. Bo na coż wam się ta wiara, tę Kościoły, tę Ołtarze, tę Sakramenta Święte, ta męka, Krew y śmierć Syna Boskiego zeydzie? oto nato, na co się kiedys Joahowi, ucieczka do Kościoła, y tuzzymanie się Ołtarza zeisło. Rozkazał był Testamentem Salomouowi Dawid, aby tego Hetmana, żadną miarą nie żywił zato, iż on niegdy Abnera woysk Izraelskich Wodza zdradliwie mieczem twoim zabił, postrzegłszy tedy Joab że go żołnierze Salomonowi, na śmierć szukają, uszedł do Kościoła, y uchwycił się Ołtarza, tam sobie obrony w tym razie: szukając wykonywacze wyroku wołał na niego, że by z tamtąd wyszedł, aż on na to odpowie: *czyńcie co tylko chcecie, ja stąd nterynidę, niech życie położę*, 3. Reg. 2. 28. Y tam zabity został, Ołtarz Pański krwią swoją skropiwszy. Ach Chrześciance! boicie się, żeby się wam toż nie stało. Lubo w Kościele S. Katolickim jesteście, iako synowie tej Matki, lubo się Ołtarzow Pańskich, zażywając prześwitych Tajemnic trzymacie, jeżeli nie życie podług wiary, stara-

starając się o iey owoce; ieżeli owszem
 lżycie, y znieważacie tę wiarę grze-
 chami waszemi, ieżeliście kiedy grze-
 chem smiertelny m zabić, nie już A-
 baera iakiego, ale Syna Boskiego, Zba-
 wiciela waszego odważył się powtor-
 nie krzyżując go w łobie samych iak
 mowi S. Paweł *Rursum crucifigentes in se-*
metipsis Filium DEI. Jeżeli w tey zło-
 ści do śmierci trwać będziecie, tedy
 ach przytłosią wam Sakramenta mowi
 Augustyn S. Ale ie przyjmując, usły-
 szycie zaraz wyrok waszego potępie-
 nia, y gdy jeszcze trzymać czy w u-
 stach, czy w piersiach Ciało Chrystu-
 sowe będziecie, iako się w sercu wa-
 szym dadzą słyszeć tę straszliwe słowa:
 wychodź *pisciscere* wychodź duszo nie-
 wdzięczna y nie wierna, idź stawić się
 przed Trybunał Chrystusa, abys tam
 otrzymała ostatni wyrok doli twoiey
 na całą wieczność. Bedziecie na ten
 czas brać ucieczkę waszą iako y Joab
 do Ołtarza, będziecie iey szukać w
 Krzyżu tym, który na ten czas trzy-
 mać będziecie w reku waszych, ale y
 przy nim nie będziecie bezpieczni.

Nare-

Nareście walze usta drzące, będą się
 siliły, na otworzenie się y zawołanie.
Ja Chrzęścianin, ale darmo, też i amo
 Jmiej pokora was, o uczynioną ru
 zelżywość, awy tak pokonani uyrzycie
 tuż, ową straszliwą wieczność otwie
 rającą się oczom waszym, y owego
 Sądzięgo wiecznego, już już mającego
 was sądzić. Uyrzycie co więcej, ową
 bezdenną przepaść piekła, a w którą
 wnet zapasć wam przyidzie. Ach
 Chrzęścianie gdybyście poznać mogli
 teraz, co to jest być Chrzęścianinem,
 abyć potępionym, o iak okrutny ro
 zdział czynić tu potrzeba. Pan JE
 ZUS sam w Niebie, a członki ięgo w
 piekle. Pan JEZUS ulubiony, y uko
 chany BOGU, a członki ięgo odrzuco
 ne, y przeklęte od BOGA; Pan JEZUS
 w chwale Oyca swęgo, a członki ięgo
 w wieczney y naywiększey fremocie.
 O niechże to ten sam sprawi, który za
 nas umarł na Krzyżu Zbawiciel nasz
 Chrystus JEZUS, żebyście nigdy tego
 co mówię, niedoświadczali, ale y do
 brze wierząc, y według tey wiary ży
 iąc;

iąc ; stawili się wiernymi powołania
 waszego, a potym śmiertelnym życiu
 życie y dziedzictwo wieknieście otrzy-
 mać mogli, między tymi Kro-
 lestwa Niebieskiego. Day
 to Boże Amen.



K A Z A N I E

NA
 NIEDZIELĘ IV. ADWENTU

*Trzeba tam będzie sprawić się z Odkupienia
 za niewdzięczność.*



*Venit in omnem Regionem trans Jordanem, pra-
 dicans Baptismum penitentiae. Luc. 3. c.*

*Przyśledź do wszelkiej Krainy leżącej nad Jor-
 danem opowiadając Chrześc pokuty.*

TEn Jan Chrześcianie moi: który
 nam nie dawno prosić kazał
 drogi Pańskie, odbiera dziś na puszczy
 nowy

nowy głos, aby opowiadał Chrześc po-
kuty na odpuszczenie grzechow. Ja-
koż też z lasow wychodzi ten przedsta-
wiciel Pański do wszystkiey Krainy le-
żący nad Jordanem, iuż go pełno
wszędzie, po ulicach, Miałtach, y
Dworach, zbiegają się do niego kupa-
mi żołnierze, Celnicy, y rozmaitego
stanu grzesznicy; ci kruszą się, po pra-
wuią; iednym słowem na odgłos iego
opowiadania, zaczynają czynić pokutę.
Moy Boże co za pociecha dla Jana? Ja
z drugiey strony, który na t: y Kazal-
nicy, iuż piąty Rok przed wami sta-
wam, który czytam Ewangelią co
Niedziela, y wyimuję z niey nauki dla
was, ia iednym słowem który iestem
wam znaiomy, waszym ięzykiem mo-
wię; a mówię Imieniem Boskim, kro-
rego wam słowo nie moie przepowia-
dam: czyliżem też był tak szczęśli-
wy do was, żebym miał tę pociechę
widzieć, choć iednego z was szczerze
skruszonego y wzruszonego, temi stra-
sznemi prawdami, ktorem wam tu o
Sądzie Boskim opowiadał: widzieć tu
było iednych gadających, drugich nie-
spo-

spokojnych, y zmieysca na mieysce się przechodzących; wielu bez żadney uwagi, y przyłożenia myśli, innych wcale oziębłych, nieczułych, y niewzruszonych, na te wszystkie iakożkolwiek z siebie samych straszliwe prawdy. Przeciwnie mówiąc: nie było tu widać, żeby komu łyż pokutne popłynęły z oczu, nie było słychać niczyiego wzdychania y ięczenia. Mam tedy słuszną przyczynę narzekać z Prorokiem na to: żem się stał podobnym owemu ogrodnikowi, który po otręsfionym łądzie, szuka iakiego owocu, a po długiey pracy, y jednego na drzewach nieznaydzie. Nie maż Świętego na ziemi, *defecit Sanctus*, narzekał niegdyś Psalmista, a ja mówię, że nie maż nawet szczerze pokutującego teraz, pobożności y cnoty paż, szczerości y prawdy między ludźmi nie znaydziesz, słowem lubo się codzień grzechow co niemiara dzieie, jednak o pokucie, prawie nikt szczerze niepomysli. Więc że bym was skutecznie do niey pobudził wystawmy sobie ten raz ieżcze Sąd Boski, a na którym to

o nas y życie nasze ma być rosprawa. Mowiłem że tam trzeba będzie rachować się z wiary, o niepożyteczność z niey; dziś chcę dopełnić materią y pokazać, że tam trzeba będzie sprawić się z Odkupienia, o niewdzięczność za nie. Niepożyteczność ly niewdzięczność dwa ołobne, a oraz okropne punkta Sądu. Pierwszy iużeśmy rostrząsnęli, drugi dziś weźmiemy na szczerą uwagę; ale zawczasu przedrzegam, ieżeli kogo z was na tym Sądzie, miałyby się pokazać, albo niewdzięczność za Odkupienie, albo niepożyteczność z twoiey wiary; niema tam co robić, bo zapewnę przegra sprawę zbawienia, y zostanie nieśczęśliwie zagarniony, do gminu odrzuconych na wieki. Boże Zbawicielu, który nas taką teraz miłością kochasz, który się nawet łączysz z nami w Sakramencie, - o! iakżeś nie podobny do tego, żebyś miał kogokolwiek odłączyć od siebie na Sądzie twoim, więc weyrzyi na nas ierzecz, żebyśmy się szczerze poprawili, na nasze dobro, y na twoją większą cześć y chwałę; y ty o naychwalebnieytza

Matko,

Matko, bądź nam w tym miłośnierna,
żebyśmy mogli sobie teraz przebła-
gać Sędziego naszego a Syna twego.

Zdrowaś MARYA.

Jakożkolwiek będziemy to odku-
pienie uważać, przyznać musimy, że
ponieważ to jest iedno z naywiększych
Dobrodziejstw zewsząd złe na nas.
Bo spoyrzawszy zaraz napostępek ie-
go, wszak z szczerego iedynie miło-
sierdzia pochodzi. *Cożelny to bowiem u-*
czynili, pytał się S. Paweł, albo cośmy
mogli byli uczynić? cohy powinno było sprowa-
dzić na nas z Nieba dar tak zacny, y tak wiel-
ki, iakim jest iedyny Syn Boski? y dalej ten-
że mówiący: jeżeli jesteśmy odkupieni przez
BOGA Zbawiciela naszego, tedy to z strony
iego szczerym jest dla nas miłosierdziem. A
kiedy tak: coż to tedy będzie kiedy się
pokaże z strony naszej nie trwanie o
toż odkupienie, y wzgardzenie poty-
lerazy samymże Odkupicielem? a za-
pewne się to pokaże, iako iuż w Ofo-
bie iego namienił Prorok, synow wy-
piełęgnowałem, y wyniołem, oni zaś
wzgardzili mną. *Filios exaltavi illi autem*
spreperunt me. Jeżeli powtore uważemy
toż od-

toż odkupienie co do zasług iego, te są nayobfitsze y nieskączonego szacunku, bo zasługami Syna Boskiego, zasługami prawdziwego BOGA. Coż to tedy będzie kiedy się pokaże żeśmy tych zasług nieśtośowali sobie na zbawienie? a zapewne się pokaże że nie, bo wieleż teraz szacują sobie ludzie Odpusty? y kto kiedy zabiega szczerze o ich dostąpienie? a przecie one to są skarbem zasług Chrystusowych iak mówi Apostoł: *acquisivit Ecclesiam Sanguine suo*. Dostał Kościoła we Krwi swojej, czyli że Chrystus złożył w Kościele od siebie fundowanym Krew, Mękę y wszystkie nieporównanego waloru zasługi, z kądby się ludzie przez ich używanie ratowali przed sprawiedliwością Boską, wypłacając się przynajmniej z cudzego, kiedy nie mogą z swego. Jeżeli potrzecie uważemy odkupienie co do pełności łask ktorými nas ubogaca, jest źródłem niewyczerpanym z ktorego dotąd obficie się zlewają na nas wszystkie te dary, które tylko do poświęcenia Duszy

R

służą,

X. Teodora Kazania Niedzielne Tom III.

Źuż, iako to łaski w Sakramentach
ŚŚ. zawarte, iako to pomocy wewnętrzne,
które nas umacniają, oświeceni-
nia które nas objaśniają, natchnienia,
które nas do dobrego wzruszają; słowem
co nas zbliża do BOGA, co nas
nawraca do BOGA, co nas podnosi y
łączy z BOGIEM, bo wszystko to moc
swoją bierze z tego odkupienia. A
kiedy tak; coż to tedy będzie, kiedy
się pokaże, że wszystko to co nas
miało zbawić, nieśłużyło przez złość
naszą, tylko ku naszej zgubie. Ach
ta Opatrzność Sakramentów Świętych
dla nas obmyślona, a przez ponawiane
w nieprawość upadki, przez nas na złe
zażytych, nie będąż iak nayściśley ro-
strząsane? nie będąż miarkowane z tym
pożytkiem, ktorem powinny były w
nas przynieść? poczekaycie ieszcze, z
stawieniem sobie tey surowości, byście
śnadź w początku w waszym pokona-
niu pogrążeni nie zostali. Albo na co
czekać, y owszem bierzmy zaraz miarę
z spraw naszych y zobaczymy, co
naybardziej obraża człowieka? co go
czasem z nayłaskawszego, czyni nieu-
błaga-

blagany? co przywodzi do tego postanowienia, iż wieleraży zarzekają się ludzie, wszelkiego świadczenia na potym łaski y pamięci? iżali nie iedna niewdzięczność? nie iest że to prawda, że im większe Dobrodzieystwa a nie odśluzone, y owłzem wzgardzone, tym w większą na potym Dobrodzieiów swoich wprawiają surowość. Teraz poydźmy do Pana BOGA zwłaszczcza na ow czas, kiedy się iuż skńczy bieg iego miłosierdzia, tudziez y dla ludzi zapadnie sposobność profitowania z iego cierpliwości, gdyby się miała pokazać niewdzięczność z strony naszey, czyliż ona nie zaostrzy nam gniew iego? wnidźmy w to iakożkolwiek okropne rozważanie, teraz one ieszcze może być pożyteczne. Zaco to Chrystus, nim się sam pokaże na dzień Sądný, pierwey przed sobą wysła znak Krzyża S. za ktorego użyczeniem zaraz mają płakać wśzystkie pokolenia ziemi? nie dosyć że na Ołobie Chrystusa przy Maieście bez żadnego instrumentu męki, lub życia iego? dosyć zaiste co do sądenia, ale

co do przerażenia człowieka przysłało mu wystawić, ow najznaczniejszy znak odkupienia, czyli Krzyż za którego by użyciem przypomniął sobie wielkość Dobrodziejstwa, a z rąk poznał szkaradność niewdzięczności swoich; iakoż y poznać ią grzesznicy. Krzyż ten stawiony przed oczy przypomni wam, iako przezeń zwyciężona była śmierć grzechowa na ten czas, kiedy na nim umarło życie wasze JEZUS. *Mors mortua tunc est in ligno quando mortua vita fecit* O! iakże się tedy ułękniecie poznawszy iakoście ią na złość wkrzeczali, y nią się dawali umarzać na nowo? Krzyż ten przy pomni nam, iako przezeń pokonany był powłóczychy nieprzyjaciel duszy, a wy z kajdan jego rozwiązani, o! iakże się tedy zawstydziecie poznawszy, iakoście się mu dobrowolnie znowu zaprzędawali w życiu? Krzyż ten przy pomni wam, iż na nim ow cyrograw który był przeciwko wam na pilany, na potępienie was ile grzeszników; Chrystus zmazywał, gładził, niszczył Kwią swoją o! iakże tedy narzekać będziecie, poznawizy

wszy iakoście, nowy znowu cyrogarf
y dekret pisali na siebie, a pisali nigdy
nie zmazanym piśmem, czyli temi
grzechami ktoremiście obłożyli su-
mnienie swe y serce. Krzyż ten przy-
pomni wam iako nim, niby kluczem
iakiem, blisko od czterech tysięcy lat,
zatarasowane otwarte było Niebo. O!
iakże się tedy przeklinać będziecie na
ten czas poznawszy, iakoście sobie ten
Święty Syon, to Miasto Jeruzalem,
to Krolestwo błogosławionych poty-
lerazy rozmyślnie, y przez złość za-
mykali w życiu? Jaka zaś z tą spa-
dnie na was ciężkość, żałość y stra-
pienie, z przyczyny takiego poznania
y widoku Krzyża, wyraził to Chrystus
jeszcze przy męce swoiey; kiedy owo
Corkom Jerozolimskim, ktore mu za-
szły z płaczem drogę mówił: *ahy nie*
tak nad nim, iako nad sobą płakały przyda-
jąc że przydą dni gorzkości, kiedy
grzesznicy poczną iak naysławniey
pragnąć tego, aby byli obrocnicy wszcze-
re nic, pod obalinami skał y ruiną
świata, ktory był im powodem do za-
pomnie-

pomnienia o BOGU, y wybawicielu
 swoim. Kiedy z wielkim rykiem po-
 czną wołać, na gory żeby ich pokryły, y na
 pagórki żeby ich przywały. Właśnie jak
 gdyby mówił Chrystus: jest to dosyć
 okropny widok w oczach waszych
 ten Krzyż, ktorem dzwigam na gorę,
 y słusznie wam łązy z oczu wyciska,
 ale okropniejszy daleko będzie, kiedy
 go na ow czas przyniosę z sobą. Cze-
 muż? Bo dziś jest dowodem za was
 moiego cierpienia y męki, żeby was
 zbawić, ale potym będzie dowodem
 ukarania waszego za mnie; y zemsty,
 żebym się z guby waszej, jako moich
 nieprzyjaciół ucieszył. *Sicut ante lata-*
tus est Dominus super vos, benefaciens vobis,
sic latabitur disperdens vos atque subvertens.
 Oy! y coż to za punkt bojaźni natzey
 Chrześcianie? staniemy niewdzięczni-
 cy przed tym Synem Człowieczym,
 staniemy przy tym Krzyżu, przy tych
 ranach, y przy wszystkich odkupienia
 naszego narzędziach. Choćby on te-
 dy nic nie mówił, czyliż nas same te
 znaki niepotępią? ach! ten Krzyż te
 Rany, są teraz znakami miłości Chry-
 stu-

susowey ku nam, a coż za tym idzie, oto że na Sądzie Boskim tym surowsza będzie sprawiedliwość, z tych samych okoliczności, że tym bardziey będzie się zarzył płomień gniewu Boskiego, im reraz cierpliwszy jest BOG, w znoszeniu naszej nie wdzięczności. Bardzo nam to miłosiernie w objawieniach swoich opisuie Jan S. widział on na Tronie cichego baranka, a ięszcze się niby zabitym pokazał, a coż na tey Sądowey Stolicy, ma cichy baranek czynić, a ięszcze iak nie żywy. Czyliż nam Prorocy Sędziego żywych y umarłych przed oczy nie kładą w postaci Lwa ryczącego? iakże to więc pogodzić o dziwna y oraz okropna Tajemnico! Ryknie on iako Lew trogi, *quasi Leo rugiet*. Ośc: 11. c. dla tego samego, iż umarł iako baranek. Ogromność ryku iego na tym Trybunale z tąd się naybardziey zmocni, że się stał ofiarą na Krzyżu zabita.

Imaginuycież iuż sobie z S. Hieronimem, że wam dzwięk owey Trąby iuż uszy przeraża, którą Anioł umarłych dopowilania wzywa, żeby
wszy-

wszyscy staneli w swoich własnych ciałach przed Sędzią Chrystusem. Stawcie sobie w myśli Słońce całe zamienne, Xiężyc bez wszelkiego światła, obrocony wczarną, a zimną bryłę, gwiazdy iedne w krew zamienione, drugie z Nieba lecące, ludzi od wielkiego strachu napoś żywych, Elementa wszystkie w wielkim zamieszaniu, świat cały wruinie, y ostatnim zniszczeniu, a w tym się umarli poczynają z grobow podnosić, y ze wszystkich stron świata: kupami wielkimi, na owę się sławną dolinę gromadzić. Trudno wymowić, iaka między wszystkimi bojaźń, drzenie, y iak okropne milczenie; dosyć że każdy się lęka siebie, czekając iaki na kogo wyrok w osobności padnie. Aż też y Aniołowie się już pokazują, y uczyniwszy sobie rum, w owej nieprzeliczoney zgrai, dobrych oddzielają od złych; y wybranych stawiają po prawey, a grzesznych po lewey stronie. Y już ci nieszczęśliwi bardziey ieszcze truchleć y trwożyć sobą poczynają; musząc z wielkim swoim smutkiem
dzie-

dzielić się Syn od Ojca, Córka od Matki, Mąż od Zony, przyjaciel od przyjaciela, zgoła zli od dobrych. Wierzeie mi iednak że oczymem do tych czas mowił, iakożkolwiek zdaie się wam być nieznosne, nie iest tylko sam przystęp y przygotowanie do Sądu. Bo gdy już się wszyscy uciszą y świat cały umilknie, w tym się z nagła Niebo na dwie części otworzy, y tedy uyrzą ludzie Sędziego spuszczaiącego się na iainym y piorunowym obłoku, a przed nim niosą Krzyż Aniołowie nad Słońce świetnieyszy, wprzutomności nieprzeliczonych Duchow błogosławionych; ktorzy go z kaźdey strony iak woyska obtoczyli. Całe powietrze y Niebo, temi się nieśmiertelnemi Dworzany napełniło. Kiedy się zaś cokolwiek zastanawiam, y na tego się Sędziego zapatruię; widzę że na wszystkie strony postrach wielki rzuca; a że mu, z twarzy, z oczu z czoła gniew nieubłagany iako płomień iaki wybucha; Y to mnie bardziey straszy, niż wszystkie inne rzeczy. Ach! że wam nie mogę ięzykiem wyrazić, iak na

jak na ten czas serce grzesznikom upadnie, zwłaszcza gdy Sędzia z Twarzy pełną gniewu y zapalczywości, poglądać na nich będzie? y coż w ten czas zamysli wamże będą mizerni grzesznicy? co się zwami dziać będzie? gd y to postrzeżecie, że ten że B.C.G. Zbawiciel, któregoście narodzonego dzieciństwem gardzili, któregoście w ubogich od siebie wyganiali, któregoście w Sakramentach pod nogi miotali, słowem grzechami wamżemi krzyżowali, sam zechce być Sędzią wamżym? y coż czynić będę nędzny *quid faciam miser?* albo dokąd się uciekę *ubi fugiam?* mówił Job. Tak jest dokąd na ten czas ucieczkę wamżą weźmiecie grzesznicy? zwłaszcza gdy wam tę straszną przemowę prawić pocznie; nu, odpowiedz Duszo niewdzięczna y nie wierna; y więc żem ia darmo dla ciebie na świat przyszedł, y na Krzyżu umarł? Darmom. Sakrament pokuty S. postanowił, gdzieś wszystkich grzechow łatwo pozbyć mogła? Darmom cię tak wielce ciałem moim karmił chcąc się złączyć z tobą? Dar-

mom

mom tylerazy do serca twego pukał, a tyś mnie słuchać nie chciała? odpowiedz Duszo niewdzięczna; y cożem mógł był więccy uczynić dla ciebie, a czegom nieuczynił? Przypomnieniy mnie tylko sobie, *Reduc me in memoriam, & iudicemur simul.* Jlai: 43. c. A rozładzmy się z sobą. Oto prawo Ewangelii, Krzyż y rany moje, prawo któreś ty zgwałciła, Ewangelia z ktoreyieś się naśmiała, Krzyż ktoryś podeptała, Rany któreś odnowiła, y tylerazy, ileś grzechow po pełniła. Wszystko to miało ci służyć na zbawienie, woła teraz do mnie o pomstę na ciebie. *Jam ci to jest, ja sam ten Zbawiciel, ten JEZUS* ktoregoś ty prześladowała, a ktoremu ci się teraz sprawić potrzeba. Lecz ieżeli się tu spytać godzi. Y ten że to jest Dobry Pasterz, który owce swoje własnym ciałem karmi, a teraz ie pożera y zapalczywość twoją ich kwiąg ugasić pragnie? Tenże to miłośnik tak kochający Dusze oblubienice swoje, że dla nich na męki y śmierć okrutną się wydał, a teraz w swej zapalczywości, chciał by ie na sztuki iako wilk podra-

podrapać. Ten że to nayłaskawszy Oyciec, ktorego iedno westchnienie syna marnotrawnego, wzruszyło do miłosierdzia nad nim, a teraz go płacze naywiększe, narzekania, krzyk y wycia potępińcow, bynajmniey niewzruszają? Ten że to Pan JEZUS, tak cichy y łagodny przed tym, że sam też strzumać nie mógł, gdy mu się trafiło widzieć nędzy ludzką, a teraz się cieśzy, y wykrzyknie z naywiększego nieśczęścia potępionych. *Heu consolabor super hostibus meis.* Tak iest nieśczęśliwi grzesznicy tać was, też sama dobroć, którąście sobie tak źle tłumaczyli, y w ktorey więcej, niż potrzeba było ufaliscie, ona to was dla nieśkączoney swoiey, z grzechem przeciwności, od siebie odrzuca, y do piekła potępia. Albowiem ieżeli mam ieszcze uczynić krotko wzmiankę, tego piorunu, który na koniec z ułt Chryśtuśowych wynidzie; a za którym nastąpi krzyk od ziemi do Nieba, płacz, lamenta, wycie wszystkich potępionych; usłyszawłszy Dekret nieśczęścia łwego. Ach zatrzymaycie się tro-

się trochę Duchowie Niebiescy, y ty
Święte wybranych grono, niż w niy-
dziecie do dzierżawy zgotowanego
wam Krolestwa, abyście byli świadka-
mi tey sprawiedliwej zemsty którą
BOG nad swemi uczyni nieprzyja-
ciołmi. Napatrzcie się ostatni raz tych
przeklętych potępieńców, których
więcey niezobaczycie. Nadstawcie na
ten piorun uszu, który ich do piekła
strąca. *Idźcie niebożni, ite maledicti* poydź-
cie z oczu moich na wiekiwiste pło-
mienie, *in ignem aeternum*. Palcie się w
tych nieugaszonych ogniach, ktorem
ia nie dla was, ale dla czartow wznie-
cił; a żescie mnie do tego złością wa-
szą przywiedli, że was tam potępić
muszę; więc idźcież już precz odemnie
przeklęci w ogień wieczny. *Itte male-*
dicti in ignem aeternum, na te straszliwe
słowa natych miast się ziemia otwo-
rzy, y pokaże się przepaść dna żadne-
go nie mająca, dokąd razem wszyscy
zleczą z wrzaskiem Nieba przebiłają-
cym, y przepadną tam w oka mgnie-
niu, dla ciężaru swoich zbrodni; por-
wani od czartow, popchnięci od gniewu Bo-

wu Boskiego; a który y w owych przepaściach szukać ich zawsze będzie, żeby się nad nimi przez całą wieczność pastwił bez przestanku y folgi. A w tym wybrani Boscy pochwaliwszy Chrystusa za sprawiedliwy Sąd jego, zaczęną pieśń wesołą; y przy Anielskich o krzykach poydą wziąć dzierzawę zgotowanego Tobie Królestwa.

Chrześcianie moi: przenikneliżescie tę tak straszliwą wiary naszej Tajemnicę? *Intellexistis hac omnia?* Podobno wy się ieszcze z prostoty Kaznodzieiów śmieiecie, y z tych śmiałych słow, których zażywają, chcąc wam iakokolwiek ten Sąd Boski udać y wmówić w was postrach grzechu, abyście tego Sędziego więcej obrażać nieważyli się. Ale nieszczęśliwi grzesznicy, ieżeli teraz gdy wam tym Sądem grozimy, nie się nie wzruszacie; ieżeli się na żal serdeczny, y fzy pokutne nie zdobywacie; tedy wiedziecież o tym, że zmartwychwstaniecie zapewnę, y stawicie się przed Trybunałem tego Sędziego, który wam straszliwsze niżeli my Kazanie czynić będzie. O!

iako

tako wy na ten czas będziecie na sobie narzekać, żeście nam niewierzyli; kiedy już samą użyżycie prawdę? o! iak rzewliwie będziecie płakać, kiedy on zaślani sobie oczy na wasze łzy prożne? o! iak miłosiernie będzie wzdychać do niego kiedy On zatuli sobie uszy na wasze wzdychania y ięczenia już nie rychłe. Kiedy iednym słowem, ani się żadnym żalem, ani pokutą waszą już zmiękczyć nieda. Więc Chrześcianie moi: niechciecie tego doświadczyć, iakoż nie daj wam Boże; otworcież tedy serce wasze tym prawdą wiary, dając im nie tylko przystęp do niego, ale y potrzebne rospostarcie się. Ztego was Sądzić będą, co od nas słyszycie, którzy wam Ewangelią S. przepowiadamy, to jest z wiary, o niepożyteczność z niey, z Odkupienia o niewdzięczność za nie, więc ztego się zaraz gotuymy na Sąd ten, abyśmy tam pokazać mogli y owoce z wiary, y wdzięczność za Odkupienie. Ale iakże przyiść do tego oboygą? bardzo łatwo Chrześcianie, mieszając myśl o Sądzie do wszystkich spraw y zabaw życia.

życia. Mieymy zawsze przed oczyma Sąd Boski mowi S. Chryzostom. *Judicium pra oculi habeamus.* A tak zawsze się cnotliwie sprawować będziemy. *Et ita semper virtuti, vacare poterimus.* homil: 38 in Joan: Sąd Boski jest wędzidłem, którym się nie rządne chuci nasze wstrzymują. Mowi tenże, Sąd Boski jest pochodnią, która nam przyświeca, abysmy z drog Pańskich nigdy niezbłądzili. Ach! iak pilno myślicie o rzeczach doczesnych, próżnych, ladaiakich? z iakim usiłowaniem rozum w nich zatapiacie? a zaż nielepicy temi się uwagami bawić, na których, tak wiele duszom waszym zależy? y których żadną miarą ustrzedz się nie możecie? o! niechżeby wam tedy głos ten, powstańcie zmarli, pojdźcie na Sąd: *furgite mortui, venite ad iudicium* brzmiał zawsze w uszach, a bardzicy w sercu waszym, a ja przyrzekam zato, choćbym miał y BOGA za wami prosić, że nie was tak (iako pamięć o tym sądzie ostatecznym) do pokuty y cnoty niepobudzi, y w dobrym nieutrzyma poty, poki was BOG nieza woła, po wieczną zapłatę a ktorey sobie y wam życzę w Imię Oyca y Syna, y Ducha S. Amen.

K A Z A N I E

NA
BOŻE NARODZENIE.

* * * * *

*A ten wam dać znak, znajdziecie niemowlę-
tka uwinione wpietusi, y położone w żłobie.
Luc. 2. c.*

TEn to dzień napełniony radości,
obchodzimy my dziś Chrześci-
anie, którego tak tęskliwie y z takim
upragnieniem czekali Starozakonni OO:
wołając; niech się otworzy ziemia, y
niech nam wyda Zbawiciela, *aperiatur
terra & germinet Salvatorem.* W tey to
wszelkiej czci godney Osobie Chry-
stusa, spełniły się te pełne pociechy o-
bietnice, które BOG uczynił Abracha-
mowi y Dawidowi, przyrzekając im:
że ten Zbawiciel ze krwi ich miał wy-
nieść. Kiedy się Pan JEZUS Wcielił,
z stąpił on już był na ziemię, ale ie-
szcze ukrytym zostawał w naczyst-
szych

X. Teodora Kazania Niedzielne Tom III.

szych wnętrznościach MARYI; a dopiero to w Betleem, na oko się jawnie dał widzieć przy Narodzeniu swoim. Y ten to jest dzień powłzechney radości świata całego. Ale narescie kiedy się zapetruiem na stajenkę w której się On rodzi, na żłobek y ubogie pieluszkę w które go powiła y składa Matka jego MARYA, coż może być za przyczyna radości? Ach! y ten że to miał być podział szczęścia Messyasa? tego to Posłańca do nas Niebieskiego, tego to od narodów upragnionego, tego Zbawiciela obiecanego światu? aby biorąc na się naturę naszą ludzką, wziął oraz na się wszystkie nędzy, y żeby się rodził w stanie ubóstwa, w stanie upokorzenia, w stanie cierpienia y umartwienia? cożkolwiek bądź złego, *ten wam dać znak*, mówił Anioł do ubogich Pastuszków; *znaydziecie niemowlętko uwinione wpieluski, y położone wżłobie.* Jakoż tak uwiadomieni od Aniołów, pokwapiają się do Betleem, naydują Boią dziecięcą położoną na słomie, wprost pieluszkę y z tych słabości znaków; poznawają przyczynę powłze-

wſzechney radości, y zbawienie całego
świata. *Videntes cognoverunt de verbo, quod-*
dictum erat illis ab Angelis. Luc: 2. v. 17.
A kiedy Paſtufzkowie, więc y my za-
ſtanowiwszy ſię nad temi znakami do-
chodzić z nich będziemy, że ſię nam
narodził Zbawiciel, y dla czego ſię tak
narodził. Y odpowiadając zaraz na
pierwsze mowę: *On miał naprawić chwa-*
łę Ojca ſwego, y dla tego ſię narodził Zo-
baczycie to w pierwszym. Nadrugie
zaś, oczywiſta iż *On miał naprawić czło-*
wieka grzeſznego, y dla tego tak ſię a nieinaczej
narodził. Zobaczycie to w drugim pun-
kie tego Kazania. Y te dwie prawdy
gdy wam przełożę, znajdziecie w
nich obfite ŝródło uwag zbawiennych,
ktorema byście zabawiali ſię przez te
ſwięta; Ten ieſt koniec tey Ta-ernicy, y
ten będzie pożytek tego Kazania, pro-
ſimy tylko małego JEZUSA, że-
by nas łaską ſwoją wſpierał, którą dziś
naypierwſzą przynioſł z ſobą, a tak po-
nowimy ſzczęſliwie te wesołe z Anio-
łami pienie: *Chwała bądź BOGU na wyſo-*
kości, a na ziemi ludziom pokoy dobrey woli.

PUNKT

PUNKT PIERWSZY.

Wypisując Jan S. dla potomnych wieków myśl swoją, około dzisiejszey Tajemnicy przyznaie, że w niey chwała Boskiego Majestatu pokazuje się wcale Oczywiście. Słowo stało się Ciałem mówi on, y widzieliśmy chwałę jego iako mówił: że przywrocenie chwały Boskiej na świecie, a przez grzech Adama ubliżony, stało się przez narodzenie Wcielonego Syna jego. Jakoż Chrześcianie moi: zapatrzywszy się na to światło, które dziś wchodzi po tylu wiekach upłynionych, wgrubych ciemnościach nieznaomości BOGA, y iak mówi S. Paweł, nieufszanowania go iako BOGA. *Non sicut Deum glorificaverunt.* Oczywiście że Chrystus przyszedł najpierwey żeby pokazał ludziom najwyższą godność Boską, po tym żeby nauczył ich zupełnego podlegania powinnego jemu. A nie jest że to przywracać chwałę Boską? wniidźmy w to rozważanie. A mówiąc zaraz o pierwszym, chcąc Diabeł zwieść niewinność pierwszego człowieka

wieka iakieyż zażywa sztuki? oto takiey, wznieca w nim chęć być równym BOGU. *Będziecie, mowi im, iako Bogowie. Eritis sicut DEI.* Gen: 3. v. 15. Uroiwszy sobie tę zacność Adam, natychmiast zapomina o poddaństwie y posłuszeństwie, które powinien był BOGU. O! co za krzywda y zelżenie godności Boskiej! ale tudzież przy narodzeniu Chrystusowym, o co za pokłon Boswu! y co za pomnożenie czci iego? Bo porównajcie zaraz te dwie rzeczy z sobą. Tam niewolnik chce być naywyższym, tu naywyższy zostaje niewolnikiem, tam człowiek pragnie być Bogiem, tu BOG zostaje człowiekiem, tam poddany niechce zostawać przy swoim naywyższym Panu, tu Pan Maiestatu bierze na siebie postać sługi y poddanego. Słowem tam Adam przez uroienie sobie zacności, ze czci BOGA wzzuwa, stając się mu nieposłusznym, tu Syn Boski święt-szy Adam nasz, przez głębokie uniżenie się, przywraca BOGA na mieysce pierwszej iego zacności stając się mu podległym. Oy! coż to za nadgodzenie

nie chwały Boskiej? Albowiem mówiąc jeszcze daley; co cudow Chrześciance mość co odmiany w naturze? co rzeczy lubo od siebie nayodlegleyszych połączonych? co rzeczy sobie przeciwnych z sobą przecię pogodzonych? wieczny stał się śmiertelnym, wzięchmocny słabym y bez mocy, Pan świata podległym wszelkiej nie wygodzie przykrych chwili. Panna przeczysła oraz jest Matką, y stworzenie Matką swego Stworzyciela. Ten ktorego widzę na ślomie, panuje na Niebie, ściśnięty w pieluszkach, a świat napętnia, ubogi a jest źródłem wszystkiego dobra, niemowlę otoczone przykrościami, y zalane łzami, a jest radością, ukontentowaniem, y naywyższym szczęściem tego wszystkiego, co tylko może być szczęśliwego. A na co to wszystko? na co te przewrocenie zgrontu przyrodzonego biegu natury? oto na obrocenie całej natury; ku pokazaniu wielkości Państwa, y władzy Boskiej. Na przekonanie krnąbrnego człowieka o potrzebie jego poddawania się BOGU. Nakoniec na
naucze-

nauczenie nas, że raczey miażoby się dopuścić, zeby się cały bieg natury zamiełzał, a tym bardziej wszystkie fortuny ludzi, niżeli żeby kiedy ubliżyć tey nayprzeważnieyszey poddania się BOGU potrzebie. Ale ach! poymujemyż to Chrześcianie moi, iak jest chwalebna, poddawać się BOGU we wszystkim? podobno na poddanie się temu, czego po was BOG pragnie trzeba będzie sprzeciwiać się swoim skłonnościom, potłumić swoje namiętności, poskramiać zmysły, odżałować swojej fortuny, wyrzec się swoich wygod,łożyć swoją wziętość, na przykrzyć się swoim przyjaciółom; Poydźcież; poydźcie tylko do żłobu Zbawicielowego, naparrzycie się tam przeciwnieyszych rzeczy a oraz nauczycie się na nie przystawać, y im się raczey poddawać, niżeli się BOGU sprzeciwiać. Tak jest Chrześcianie, kiedy się my zapatrudem na malenkiego JEZUSA wżłobie, niepodobna żeby nieprzychodziła na myśl, ta dalsza uwaga. Oto to jest BOG prawdziwy, który dla naprawienia chwały Boskiej :

skowy zstępuje z Tronu Maiestatu swego. Oto to jest Syn równy Oycu swemu, który się uniża przed nim, który stawisz się Człowiekiem, wyniszcza się dobrowolnie w oczach jego, który od narodzenia się zaraz, spotobi się żeby mógł być posłusznym, cierpieć, umierać, podlegać prawom jego, słowem sam mu zadośćuczynić, za grzech pierwszego grzesznika y wszystkich innych. A kiedy tak więc chwalił Bóg, musi to być dobro, nad wszystkie inne dobra większe. Więc starając się o chwałę Boga, jest to staranie naygodniejszy, dla rozumnego człowieka, dopieroż dla Chrześciani-
na, ponieważ to staranie, sprawą było samego Syna Boskiego. Więc niemalż nic, cobyśmy dla utrzymania teyże chwały niepowinni albo zupełnie ofiarować, albo opuścić y odstąpić gdy tego potrzeba; ponieważ Syn Boski samego siebie dla niey ofiarował, y dla niey na wszystko się poddał. Więc choćby się trafiło być skołatany, niewiem jakimi nawałnościami
w życiu

w życiu tym, byle tylko z tego, co-
 kolwiek BOGU przybyło czci y chwa-
 ły, trzeba to mile przyjąć będąc po-
 słusznym BOGU, ponieważ to co wi-
 dziemy w stajni Betleemskiej, psuie
 cały bieg y porządek natury, dla po-
 mnożenia teyże chwały. Więc choć-
 by wam wszystkie rzeczy szły porzą-
 dnie y udawały się iak tylko sobie ży-
 czycie, a wybyście byli nieposłuszne-
 mi BOGU, byłoby to największe złe
 dla was, czemuż? albowiem stworze-
 nie strapiione y nieszczęśliwe dla swego
 grzechu, jest większym dobrem wpo-
 rządku natury, iak mowi Augustyn S.
 niżeli stworzenie nieposłuszne, a szczę-
 śliwe w swej nieprawości. *Melius ordi-*
natur natura, ut iuste doleat de supplicio, quam
ut impure gaudeat de peccato. de Nat: Con-
 c. 9. - Więc ubliżyć chwale Bóskiej
 w najmniejszey rzeczy, jest to złe
 największe, ponieważ iak mowi Sal-
 vianus: Nie masz nic tak lekiego w tym,
 cokolwiek się tycze posłuszeństwa, y
 służby powinney BOGU *Nihil ad Deum*
pertinens, leve esse ducendum. de Guber. libr:
 6. Więc bać się kogokolwiek innego
 procz

procz BOGA, jest to największe nie-
szczęście człowieka: ponieważ tego
się tylko bóg mamy, mowi S. Grze-
gorz Nazvanz, żebyśmy się czego
niebali bardziej, niżeli BOGA. *Hoc*
unum timeamus, nequid magis, quam DEUM
timeamus Orat: 6. Oczymże my tedy
myślemy? gdzie rozum podziwiamy?
kiedy względem powinności, nakaza-
nych przez wiarę stawiamy się tak de-
likatnemi, że czasem obawiamy się u-
niżyć, y mamy sobie za obelgę prze-
baczyć krzywdę, y pogodzić się z bra-
tem? kiedy iasniey rzekę utyskuiemy
więc na ostrość Ewangelii, y wzdyga-
my się spoyrzawszy na te Krzyże, kto-
re nam ona obwieszcza, y do których
znoszenia nas ona obowięzuie? kie-
dy słowem wierząc: że BOG własne-
go Syna swego, uczynił sobie, pier-
wszym z swych poddanych, że tenże
sam Syn te podleganie BOGU, uczy-
nił sobie nienuchronnie potrzebne, ma-
jąc naprawić chwałę jego, my przecie
wieleraży; nienuznaiemy poddaństwa
tego. ani nie iestesmy posłusznemi
BOGU? o! poydźmy zaraz do nożek
rodzą-

rodzącego się Zbawiciela, wyznajmy przed nim ułomność naszą; a z iego tak głębokiego uniżania się nauczymy się poznawać, naywyższą zacność Boską, pokazałem Chrześcianie moi, że dla iey naprawienia narodził się Chrystus; pokażmyż ieszcze y to, że dla naprawienia człowieka grzesznego, tak a nieinaczej się narodził Chrystus.

PUNKT DRUGI.

Obrażony będąc od ludzi BOG Maiestatu, należało tedy nadgrode mu uczynić zelżonego honoru iego, a nadgrode ktoraby była godna iegoż samego, y tośmy już widzieli. Zginął był przez grzech człowiek, BOG Dobrotliwy chciał go zbawić, uwalniając go od śmierci wiekuiстей. Należało tedy do Zbawiciela, y ten był urząd iego nayprzod grzech zgładzić, potym odnowić czyli naprawić człowieka grzesznego. Otoż na okazanie tego, że on przytzedł dopełnić iedno y drugie; obrał sobie Chrystus, iako za nayprzyzwoitszy środek, ubóstwo
y uta-

y utalone narodzenie swoje. Mowię obrał; bo wpada mi tu S. Bernard zmysłą swoją: inne dzieci; mowi on: nie obierałą tobie ani czasu w kory się rodzą, ani miysca Oyczyzny swoiey, ani ołob z ktorych się rodzą; bo ani rozumu miał do myślenia o tym, ani mocy do rozważenia tych okoliczności; ale Syn Boski miał to oboie, y rozum Boski, y moc nieskączoną. Y iako w następujących potym czasach miał umrzeć dl; tego, że umrzeć chciał y w taki sposob iakim umrzeć chciał, tak też Wechtł się y narodził w ten sposob iakim mu się narodzić podobało, tak dalece: że to wszystko, o czym znać nam dają Ewengelstowie SS. z strony narodzenia iego: iako to ubóstwo MARYI Matki iego, przykrość tey pory w ktorą się narodził, ogołocenie ze wszystkich rzeczy do życia potrzebnych, w ktorym się znawdował; te mowię wszystkie rzeczy są iakoby środki, ktorych On zażył do odkupienia człowieka. A mowiąc nayprzedz ile do zgładzenia grzechow., y zadosyćczynienia sprawiedliwości Oyca Przed-

ca Przedwiecznego: coż innego nam okazuje ten [stan jego, ubogi pokorny y niedzny, w którym On się rodzi; jeżeli nie to? żeby oddał BOGU z siebie ofiarę za zbawienie nasze? Proszę czegoż mu niedostać żeby tudzież od narodzenia swego był ofiarą, a ofiarą doskonałą względem Ojca swego, y dzielną na zniszczenie grzechów. Wszak ofiara, która ofiarowana bywa, powinna iak nauczaia Teologowie wcale odmieniona y nieiako, w inną przemieniona. Tu zaś kto nie widzi iaka dziecie się odmiana? BOG w postaci człowieka. Rzecz na ofiarę oddana ma być upokorzona, tu zaś o co za upokorzenie, gdy BOG stać się dziecięciem? y owszem postać sługi y niewolnika nasie bierze. O cudzie! woła tu *S. Zeno Veronensis*: BOG mierzający się w szczupłości małego dziecięcia, a to dla kogo? dla miłości wyobrażenia swego, y dla stwerczenia które początek wzięło z rąk jego. Rzecz na ofiarę oddana ma być ze wszystkiego ogłocona y nic swego nie mająca. Ale pytam się; ieszcze które ogłoszenie ze wízy-

ze wszystkich rzeczy podobne temu, w którym się pokazał na świat BOG rodzący się, nie mając do schronienia się miejsca krom słayni, ani kolebki inney tylko żłob twardy? nakoniec rzecz ofiarowana, o śmierć mabyć przyprowadzona, to zaś jest prawdziwa, że ledwie się na świat pokazuje Chrystus, iako już się do tego sposobi wboleści y cierpieniu, wydając się na wszystkie niewygody miejsca y czasu, zaś to nie jest nie iaki rodzaj śmierci? iakże Chrześciane tam w żłobie, skoro On wisedł na świat, nie mógłże odezwać się temi do Oycy Przedwiecznego Słowy: *Panie, inżes ty niechciał ofiar, y oblaty od ludzi, aleś mi dał ciało, corpus aptasti mihi, tym ja ciałem okrzyty przychodzę zastąpić miejsca starozakonnnych ofiar. Tunc dixi ecce venio* S Paulus ad hebr: 10. 5. Otoż ofiara już zaczęta, choć jeszcze niedokńczona. A z tąd słusznie mówił Bernard S Ze iżeli BOG Człowiek, niegladzi grzechow Krwią swoją; otoż miasto Krwi płacze w żłobie, y drogic ży wylewa. Lzy te mówi Ambroży S Są to wady zawiernne, które spłoczą zbrodnie życia mego, żyz tym szaco-

szacowniej iże im zwiększą ię chwałę
Boską; im skuteczniej się pomstczą
krzywdy BOGA, nad iego naygło-
wniejszym nieprzyjacielem czyli grze-
chem. Jednakże Chrześcianie moi:
zeptucie grzechu, niebyłoby doskona-
łe, gdyby był Zbawiciel przy narode-
niu swoim niewytelepił y niewyniszczył
korzenia we złe iak naybardziej zyzne-
go y nayzaraźliwszego, a którym iest
pożądliwo-ć, czyli chęć nieporządna
dobr tych ziemskich; oroz y to czyni
Zbawiciel chcąc odnowić zgruntu czło-
wieka grzesznego.

Przychodzi On na świat nayprzod
z uboństwem, aby go wystawił naprze-
ciw naszym chciwości, moy Boże! iak
ściśle było to Syna twego uboństwo!
Matka iego blisko się widząc czasow
swoich, szuka mieysca przyzwoitego,
gdzieby się schronić mogła; ale że
wielce ją ubogo widziano, nigdzież
iey nieprzyięto. Niedostaie się iej na
słonięcie tylko biedna staienka. Ach!
iakiż to pomieszkanie dla prawdzi-
wego BOGA? y dla prawdziwey Matki
BOGA? cożkolwiek bądź, tam ci to
składa

składa go MARYA, tego na świat wydanego Zbawiciela. Tu się On najpierwey dać widzieć, łożko na którym spoczywa słoma jest, żłobek jest, odzienie jego nędzne powicia, Ten ci to jego pałac, te wszystkie jego skarby. Czy uważacie to, o wy obmierzli łakomcy, którym łakomstwa nie nasycić nie może ale idźmy dalej przechodzi On na świat powtore z pokorą, aby ią naprzeciw naizey wystawił wyniosłości. O! iak wielkie upokorzenie jego, wyjąwszy nie których Pałuszkow, którzy mu się pokłonić przyszli, żaden go niezna, nikt o nim nie myśli. W dzień narodzenia Xiążąt, Panow świeckich, radość się zwykła wydawać z stron wzyślikich zewsząd sławia ich imię, narędy różne, obcy y poddani; iuż przez zapalone ognie, iuż przez ogłos iawny, z ich pochwałami słyszeć się dają. Jedynie względem rodzącego się Zbawiciela, wzyśliko w głębokim zostaje milczeniu, tak jest na świecie Pan JEZUS iak gdyby niebył. Czy uważacież to, o wy pyszni y wyniosłego serca, którzy to u

sycha.

fychacie, kiedy wam zbywa na honorach, y przy tym pochwałach ludzkich? ale uczynimy jeden krok ieszcze. Przychodzi On świat z umartwieniem, aby te wystawił na przeciw zmyślności. O jak wielkie umartwienie iego, w posród ciemności nocy okropney, y wśród pory najzimniejszey widzi się y doznać, być wydanym na wszystkie przykrości czasu. Przynajmniej, czy niemoże w tym jaką folgę odebrać maleńki JEZUS od Jozefa y MARYI? niemoże Chrześcianie, bo na wszystkich to rzeczach schołzi im, a tak żadney mu pomocy przynieść niemożę. Słuchają tylko dziecinnych płaczow iego, y sami płaczą ubolewając nad boleściami iego. Ach! słyszycież to o wy miłośnicy świata, y ci. Ila waszego? ktorzy to nieśmiesz mu się w niczym naprzykrzyć? ale dogadzacie mu wiedzaniu, napoiu, zgoła wewszystkim, dokąd was tylko lubość iego wiedzie.

Teraz pytam się, mogłże Chrystus lepiej okazać że jest doskonale

T Zba-

X. Teodora Kazania Niedzielne Tom III.

Zbawicielem naszym, y naprawcą? że miał uwolnić lud swój z niewoli grzechu y uleczyć wszystkie rany duszy naszej; jak staiąc się ubogim, pokornym y cierpiącym? ale też zdruzgiew strony jesteśmy? prawdziwemi Chrześcianami? to jest powolnemi do przyjęcia tych nauk, które tu znajdujemy przy żłobie? krotko mówiąc: możemy wiedzieć Zbawiciela swego ubogim, a chcieć przecię żyć opływając we wszystko? wiedzieć go pokornym, a jednak chcieć w życiu tym, być wyniesionym w honor y sławę? wiedzieć go cierpiącym y umartwionym, a przecież chcieć prowadzić życie, we wszelakich wygodach y rozkoszach? ale czy tylko wy nie jesteście z świata tego, który jest odrzuconym od BOGA? z świata łakomstwem się bawiącego, z świata pysznego y pełnego próżności? z świata zmysłności swojej y rozkoszom służącego, z świata nie niedbającego na wszystkie nauki, które przyśzedł nam dawać, samym przykładem swoim BOG Wcielony? jeżeli tak jest; tedy ach! ten nowonarodzo-

rodzony Zbawiciel, bynajmniey nie
 iest dla was Zbawicielem. Przykreć
 to y smutne słowa; ale coż iatemu wi-
 nien, kiedy Pan JEZUS rodzi się w u-
 boſtwie, pokorze y przykroſciach, a
 wy żyć chcecie w okazałości, w do-
 brym mieniu, y bez doznawania nay-
 mnieyszey przykroſci. Więc odmień-
 my życie, albo przynajmniey odmień-
 my ſerce, to iest przyłgnienie iego
 zbytnie do tych doczeſnoſci, ſtaiąc się
 ubogiemi w Duchu, pokornemi w du-
 chu niewinnemi w poſród uciech go-
 dziwych, a tak Chryſtus, będzie wa-
 szym Zbawicielem na czas y na ſzczę-
 ſliwą wieczność, a ktorey wam
 życzę y ſobie Amen.



K A Z A N I E

W ANIWERSARZ PODZIĘKOWA-
NIA P BOGU ZA UWOLNIENIE
MIEYSCA ŚWIĘTEGO OD O.
BŁEZENIA SZWEDOW.

Mianę na Jasney Gorze 1776.

*Pontifex venit cum universis Presbyteris, ut
videret Judith. Jud: 15. c.*

Naywyższy Kapłan przyszedł, ze wszystką starszy-
zną, iżby oglądał Judithę.

TEn tak pamiętny przykład z histo-
ryi S. czyliż niewyraża dobrze
tę Rocznicę, czyli pamiątkę którą dziś
obchodzimy otrzymanego (z nieprzy-
jaznych miejcu temu wosk Szwedz-
kich) zwycięstwa? Proszę co czynił
Joachim Naywyższy Kapłan, zaświad-
wiży o zniszczonym szczęśliwie nieprzy-
iacielu ludu Bożego, iako był na ten
czas Izrael? o! z jaką on radością, y
wiakiey

wiakię assylercy zebrałszy wszystką
starzyznę, pospiałszy z Jeruzalem do
Betulu izby tam oglądał Juditę, tę u-
wolniczkę Narodu, tę pociechę y o-
zdobę Izraela, trudno wymówić, iak
ją zobaczywszy błogosławił ze wszy-
stkiemi Kapłany swemi; iż nieprzepu-
ściła duszy swojej dla ucisku y utra-
pienia narodu swego. Dopieroż, iakie
tam iey dawano honory y tytuły? iuż
ją chwalał Jeruzalem, iuż pociecha Izra-
ela, iuż ozdobą ludu Bożego zowiąc:
iak welołe te okrzyki czynił lud wszy-
stek, krotko mówiąc: powrocili wszy-
scy do Jeruzalem, żeby tam oddali
BOGU, iak najmocystsze dziękczy-
nienia, za wyśwobodzenie siebie y Mia-
sta z rąk Assyryczykow. Ale czyliż
nie toż samo czyniemy my dziś, kiedy
się tu rocznie schodzimy, nie iuż iedy-
nie, żebyśmy oglądali, tę dzielnicyszą
ynad wszystko pięknicyszą Juditę na-
szą, czyli Najswiętszą MARYĄ Pan-
nę, tu łaskami słynącą w sercach wier-
nych, a zawsze Tryumfującą z nieprzy-
jacioł miejsca tego Ale też żebyśmy
wychwalali ją w radości wraz z iey

Synem

Synem, żebyśmy ponowili te wesole okrzyki, złożyli tu przed iey Tronem, te uprzejme afekta y dziękczynienia serc naszych; a ktore iey na ten czas oddawano, odebrawszy świeżo to Dobrodziejstwo. O zaisze błogosławionaś ty Świętza Judito, w Zakonie naszym Marya; błogosławionaś ty w sercach tu przytomnych; co mówię w całym Kroleństwie, małom powiedział we wżyskich narodach; y tak ieszcze nie dość; otoż błogosławionaś ty od samego BOGA nazywższego. *Benedicta tu a Domino DEO excelsa.* Bo dziś lat 122. iako BOG wślawił Jmie twoie na tym mieyscu tak dalece: iż niewynidzie chwała iego z ust ludzkich. *Hodie Nomen tuum ita magnificavit, ut non recedat laus tua de ore hominum.* Ale od wieku do wieku, od plemienia do plemienia, Rodzice podawać będą dzieciom, ci swemu potomstwu, y ktorzy tylko będą pamiętać na moc Pańską wiecznie. *Qui memores fuerint virtutis DEI in aeternum.* Ci mówię wżyscy rzeką to y przyznają: iżeś ty o! MARYA zabiegała sama, upadkowi mieysca tego, przed oczyma BOGA

BOGA naszego. Tyś się za nas wsta-
wiała, tyś Chrystusowi Synowi, y
BOGU twemu do nog upadała; Ty
tedy y podziękuy za nas BOGU, gdy
my niemożemy tak godnie iakoby na-
leżało. Ty niskie nasze poklony, kto-
re ci tu oddaiem, powagą Macierzyń-
stwa twego zastąpiwszy prezentuy ie
sama Panu. W Twoim cię Domu oto
prosiem, w którym wielkie luzom
jednasz pociechy, zaleć wdzięczność
naszą, obiecuy od nas wierność, a o
dochowanie rozmnożenie tego nabo-
żeństwa prosz za nami. Czy uważacie
te ostatnie słowa moje: *wdzięczność y
dziękczynienie*. Ten ci jest koniec wszy-
stkich Dobrodziejstw, a nie tylko sa-
mych zwycięstw, ktoremi zawiaduje
Opatrzność Boska. A co ona czyni
względem narodow, mieysc y kraiew,
toż czyni y względem każdego czło-
wieka. Ma ona dwie drogi postępo-
wania sobie z nami, ma jedną przez
przeciwnie środki prowadząc nas do
zamierzonego od siebie końca, y to
się nam wielerazy niezdaje, ma drugą,
którą nas prowadzi, przez środki po-
myślnę,

myślne, czyli podług myśli naszych, y tegobyśmy radzi zawsze. Stańmyż na tym, y uczynmy sobie tę dziś ciekawość, która z tych opatrności, powinna być wziętsza unas? ta, która nas prowadzi przez sposoby przeciwnne, czyli też, która przez pomyślnne? jeżeli mocey w tym czekaćie rezolucyi mówię, y tego w dalszym Kazaniu dowiodę: że *opatrzność prowadząca ludzi przeciwnościami, jest uroczytsza, czeńuż? bo zaleca żywicy ięgo przymiot, a tak dale pobrać żywicy ięgo Dobrodziestwa.* Widzicie Słuchacze moi: iakosmy trafili do swęgo, w tej ci Opatrzności z ktorey BCG dopuścił potylcrazy na to miey. ce Święte utrapienia y rozmaite nieszczęścia. a potym ię z nich wywobodził; y BOG wślawił doskonałości twoie, y my poznaliśmy wielkość Dobrodziestwa ięgo. Y toć my zobaczymy w dalszym tym Kazaniu, powoduję już nami odtąd o moy Boże! iakci się tylko podobać będzie my w każdej chwili, choćby według nas nayprzykrzeyszey, będziemy ci oddawali, iako y teraz głęboki pokłon adora-

adoracyi, szukali naszego pożytku y
Twoicy coraz większey czci y chwały.

Będąc w utrapieniu y nieszczę-
ściu iakim Chrześcianie, doznając o-
strości dla siebie, którą nas BOG do-
ręknie czasem, kiedy przytym wszy-
stkie sposoby ludzkie zdają się być
zdesperowane, - pośpolicie nie iestemy
kontenci z siebie; a bywa że czasem y
z Pana BOGA. Y w takowych okoli-
cznościach naywięcey uszczerbku cier-
pią wszechmocność, mądrość, y Do-
broć trzy istotne doskonałości iego.
Bo kiedy niewidziemy sposobu wy-
brnięcia z naszych nieszczęśliwości,
naywięcey szemrania na wszechmo-
cność, o toż tę BOG przez przeciwne
sposoby naymocniey pokazuie. Kie-
dy powtore dziwujemy się coby to
było za podobieństwo opacznych wca-
le przyczyn, do nie powiązanego z nie-
mi końca; naywięcey szemrania na mą-
drość, o toż y te BOG przez przeciwne
drogi nayoczywiście wstawia. Nako-
niec kiedy cierpiemy tak długo, a ie-
szcze bez folgi, naywięcey szemrania
na miłosierdzie, o toż y te BOG w

ten czas

ten czas naychoyniey szafuje. Uważaymyż, ieżeli BOG prowadząc nas drogą przeciwności nie wkławia się bardzo, niż gdy nas prowadzi drogą pomyślności.

PUNKT PIERWSZY.

A mówiąc zaraz o pierwszym, we wszystkich zwyczajnych dziełach; iako to że ziemia rodzi, że roły skrapiają; że iedno ziarno wrzucone wziemie stokrotny z siebie wydaie pożytek; że tak wielka y prawie niezliczona liczba ludzi, ptastwa, zwierząt rożnych żyie y odgłodu nieumiera, że nieprzerwane powodzenia, ludzi bogacą y panoszą; wtych dziełach, powiada Augustyn S. iż cuda wszechmocności Boskiej nie iako zpowszedniały, a przez co? ieżeli nie przez ich ustawiczność, *assidua consuetudine viluerunt*. Jesteśmy do nich zbyt przyzwyczajeni, y te pospolite onych zażywanie, czyni nas na nie nieczułemi, a wieleraży na samego BOGA, który ich iest wynalezcą. Gdzież tedy te cuda wszechmocności, wynosić ma

się ma BOG zwyczaj? iżali nieiedy-
nie y naysołenniey wprzeciwnych opa-
trznosciach? o! mnie się zdaie że Salo-
mon wpośrzed powodzenia szczęśli-
wy nietylke daie świadectwa światu o
wszechmocności bogacącey; ile Jakob
Patriarcha, który o iednym tylko ki-
iu przeszedł Jordan, a powrocił z trzo-
dami. Ani Filistyńczyk wzrostem, o-
rężem y mocą uzbroiony, tyle swia-
dectwa o wszechmocności zwycięża-
jącey; ile go daie Dawid, który pięciu
tylko kamykami opatrzoney, zwałił
z nog tegoż Olbrzyma. A mówiąc
daley ieszcze, wszak ilerazy siła ludzka
mniey może; tylerazy daie pole, do
większego poznawania mocy Boskiey?
bo rzuciwszy tylko oko na ludzką nie
moc poradzenia sobie, o nikczemnyż
to człowiek; pięć tysięcy ludzi rożnych
na puszczy; czy niewiemy z Ewange-
lii; iaką tam pokazali słabość? umar-
liby įzapewnę zgłodu. A rzuciwszy
znowu oko na sposoby Boskie zabie-
gania potrzebom ludzkim, o! wielkiż
to BOG; Jedna Osoba Syna Boskiego,
czy nie wiemy, iaką tamże pokazała
wsze-

wszecchność? którym to postep-
kiem pytam się; czyliż nie uroczyscie
wstawił? gdy pierwey przysłał niedo-
statek potym spróbował słabość prze-
mów ludzkich, nareście iak gdyby
w na, lepszą cud uczynił, ieszcze wię-
cey zostawiwszy reszty, niżeli było
kapitału, bo z siedmiu sztuk chleba y
nakarmił do woli ludzi, y ieszcze dwa-
naście kosztów ufomków zostawił. O!
prawdziwie Opatrzność takowa pro-
wadząca ludzi przeciwnościami, gdy
nam, odkrywa iak jesteśmy mizerni w
wynalezieniu potrzeb naszych, a ie-
szcze mizernieysli w ich utrzymaniu,
y przyprowadzeniu do swego skutku;
czyliż nam nie daie tym żywiey po-
znać moc Boską? któremu to wszy-
stko tak podlega, że co chce y czego
chce, może wszystko uczynić. U nas
rzecz się będzie zdawała niepodobna,
u BOGA żadney trudności nieznay-
dzie, y co u nas przechodzi naturę, to
u BOGA iest według iego woli. Tak
tak Chrześcianie moi, w tych to nie-
podobnościach naszych, w tych smut-
nych

nych okolicznościach, które więc
BOG przepuszcza na nas, naywięcej
Tryumfaie wizeh mocność iego. Al-
bowiem mówiąc z przeciwney przy-
czyny; niechay iaka zawada minie nas,
nietykając dobro nasze, o! czego my
nieprzypisujemy sobie na ten czas? na-
przykład szczęści się komu, idą swoją
drogą spokojnie zamyśli, żaden dzień
nieprzerwie, cośmy sobie ułożyli, do-
pieroż niewpłata nas po między prze-
ciwności trudne do przebycia. Y już
ci człowiek gotow do tego chępie-
nia się. *Manus nostra excelsa & non Domi-
nus fecit hac omnia.* Deut: 23. c. Oto ta
fortuna ktorą wystawił moją dziel-
nością, ci przyjaciele ktorychem po-
zyskał, ta obfitość zboża, wina y pie-
niędzy ktorą mam y tak daley. Niech
że się to wszystko wopak obroci, niech
nas przyjaciele zle się nam stawia,
niech nas służący y domowi niesfo-
sują się do chęci naszych, niech nam
zbywać pocznie na pieniądzach, na
zdrowiu na potazebach naszych, niech
się szczęście, cokolwiek przed nami
umknie, krotko mówiąc; niech wszy-
stkie

Skie rzeczy, przedsięwzięcia, zamy-
 sły, nie według woli naszej idą; aż
 oto nikt niepowie, moja to dzielność
 dokáže znowu y naprawi, ale wszyscy
 co żywo rzucają myśl na BOGA, wy-
 noszą ręce kuniemu; obracają się ser-
 cem, słowem wzywają go na pomoc,
 jako najmocniejszego sprawcę wszy-
 stkiego, właśnie jak gdyby to ta iedna
 była, iego nayuroczyjsza robota, zpo-
 między trudnych y przeciwnych labi-
 ryntow, wyprowadzać jak naysłowni-
 ejsze skutki. Jakoż kiedy wysła-
 wia Anna Prorokini w pieniach swoich
 wszechmocność Boską; czym ona tey
 propozycyi swoiey dowodzi, gdy mo-
 wi: *non est fortis sicut DEUS noster*. Nie-
 masz mocniejszego jak iest BOG nasz?
 Przywodziłaż ona na pamięć pierwszy
 stan przodków swoich w spokoyności
 zostających? albo ktorego wszczegulno-
 ści stateczne szczęście? nie, nie, Chrze-
 ścianie. Y owszem nakładła ona tam
 pełno rewolucyi, odmian, nieszczęścia
 y przeciwnych skutkow; iż on pier-
 wey umarza, dopieroż ożywia, pier-
 wey uniża toż wynosi, pierwey graży
 w prze-

w przepaści, nakoniec wyprowadza z niey szczęśliwie; otoż toż samo stołując teraz, do zagrożonego mieyscu temu potylerazy nieszczęścia, y-zburzenia go zgruntu. Niezdawałoż się Chrzęścianie moi że owe zaraz pierwsze oblężenie R. P. 1655. nieprzyiacioł Konstytucyą, obyczaiem, y Religią od nas różnych, y bliżey nas tyle nawałności; że mówię, powinny były zatrząść tym tym wspaniałym gmachem, tym kosztownym Kościołem, tym Klasztorem y iego murami? kto-by to był sądził, nawet zapodobne kiedy do dobrego skutku? za wdaniem się jednak Bożkim, wszystko to bardzo pięknie wypłynęło. Y owe oblężenia tak częste, a za każdym razem tak straszne, nieśłużyły tylko ku uczynieniu tegoż mieysca, ku czci MARYI poświęconego, bardziey sławnym, y godnieyszym względu y postronowania nie tylko u nas, ale y upostronnych Narodow. A co to sprawiło to? ieżeli nie jedna okoliczność przeciwności, którą BOG pierwey przepuścił, a potym w niey iak nayuroczyściey

ściey Tryumfował. Nie tedy pewnością nad tę wszechmocność przeciwnych opatrnościach pokazaną, lecz nie mniej wydaie się tu y mądrość jego uroczyściey. A o czym ten

PUNKT DRUGI.

Trzeba wiedzieć, że nie ludzkich to głów wynalazek, w pośrodku przeciwnych, a żadną miarą z dobrem, niepowiązanych okoliczności, wprowadzać iak napewne pomysły skutek. Ich tylko być może zamieszać się, zakłócić się, utracić wszelką mądrość, podać się w niedostatek, a bywa czasem że zgłodu y nędzy umrzeć. Ale czyia poznać wszystkie te przeciwności, y doprowadzić ie do pożądanego końca? ieżeli nie samey mądrości Boskiey? Bo niewspominając tu tyle dowodów mądrych rad Opatrzności Boskiey, które się dały widzieć od wieków w przeciwnych chwilach, czy to w Królestwach iakie było Judzkie, czy w mniejszych zgromadzeniach,

dzeniach, iakie było Machabeyczy-
 kow, czy w iedney osobie, iakich po-
 iedynczych było bardzo wielu; około
 których nie mówię uszczęśliwienia,
 ale dzwignienia - ich z nędzy, uśtawia-
 ły rozumy ludzkie, nieznaydując dro-
 gi, któraby ich nalepszą sprowadzili.
 Tam BOG że tak rzekę: z większą o-
 kazałością swoiey mądrości znalazł
 nie ieden sposob. Y to to było, co
 sami przyiaciele Joba życzyli mu, aby
 go orzeźwić w iego opłakanym stanie
 mówiąc: oby BOG mówił z tobą. Job ii.
 c. *Utinam DEUS loqueretur tecum* A co
 za potrzeba tego mówienia? oto po-
 wiadaia ta iedyna, żeby mu był odkrył
 skrytości mądrości swoiey. *Ut ostende-
 ret secreta sapientie.* A że wieloraka iey
 jest droga. *Et quod multiplex esset.* Ibid.
 Tak jest Chrześcianie moi: ma On
 wielorakie y wcale insze drogi od na-
 szych. Y chociaż z nich zeydzie, nie-
 zbłądzi po naszymu. Ma On wikar-
 bach swoich, inne wcale sposoby na
 zabezpieczenie potrzebom dzieci swoich,
 U nie te

nie te co mądrość cielesna y świata tego. Albowiem co zadziw, uczynić człowieka szczęśliwym przez szczęście, bogatym przez bogactwa, szanowanym przez powagę? ach! Panie y Boże moy, czyniłz ty daleko intze cuda, umiesz ty Synow twoich, czynić prawdziwie szczęśliwemi przez nieszczęścia, prawdziwie bogatemi przez ubóstwo, *nihil habentes & omnia possidentes*. Prawdziwie mocnemi przez słabość, *cum infirmior tunc potens sum*. Prawdziwie położonemi we czci, y poszanowaniu przez poniżenie y pogardę. Jakże Chrześcianie, mam że tego dowodzić, odpowiedzcie mi co słabszego nad płęć niewieścią? otoż powiadam wam, iż jedna niewiasta Hebrajka. *Una mulier habrea* Jud: 14. c. Uczyniła konfuzyą, y zamięłzanie wielkie, w domu Krola Nabuchodonozora. *Fecit confusionem in domo Regis*. Jest to to czysta, y pobożna Judita, Tryumfująca z Holofernesa, który nie widział iuż żadney potęgi na ziemi, ani icy uznawał na Niebie zdolney, do dania mu odporu, otoż zgiął zrakie-
dne y

dney prostej niewiaſty, co tu za podobieństwo do zwycięſtwa? ale idę ia da-
 ley y pytam ſię co nieſzczęśliwzego
 nad człowieka, który muſi ponieſć
 wygnanie, niewolę, więzienie kaydany?
 otoż powiadam wam, że wolność, ho-
 nory, bogactwa, władza, wiſzyſtko to
 już inu ieſt zgotowano: Jeſt to to
 czyſty y niewinny Jozef, zaprzędany
 od właſnychże braci, podeyżrzany u
 Putyfara, y tamże do więzienia wtrą-
 cony. Co tu za podobieństwo do wy-
 nieſienia? otoż ſprawił to BOG, że
 był potym wynieſiony w caſym Egi-
 pcie, y właſnych ſwych braci wſpo-
 mogli, nakarmił y nad zamiar zboga-
 cił. Jeżeli ieſzcze daley poydziemy,
 co wzgardzeńſzego nad niewiaſtę ob-
 winioną, o niedochowanie wiary mę-
 żowi, nad którą zaſnuę ſię Rodzice,
 dziwią krewni y powinowaci, naſtępie
 ſtarſzyzna lud wſzyſtek ſchodzi ſię,
 aby był ſwiadkiem, ukarania takiey
 fromoty. Otoż powiadam wam, iż
 wnet wyidzie oczyszczoną z tego,
 czeſe

część y poszanowanie odbierając, w nadgodę swoiey niewinności. Jest to czysta y niewinna Zuzanna, spotwarzona przez złość starców, co tu za podobieństwo do czci y poszanowania? Otoż sprawił to BOG, że wyszła z tey potwarzy, uznana za niewinną przez sąd Daniela, y głosem wszystkiego ludu. Przystośuymy teraz tę prawdę do nas o iak wielom z nas trąfiło się utyskować na przeciwności, które przeszkadzały naszym zamiśłom wyniknienia iednak dały to widzieć, że owe mniemane przeciwności, były szczęśliwemi przygodami. Y tak upokarzające odrzucenie, długie zagrzebanie, niebyłyż częstokroć stopniem, do powrotu znowu do łaski? y do pokazania się z tym większą chwałą? a wszak y teraz bywają chwile takowe, że poniżenie sprawuie honor, a człowiek uznaje się szczęśliwym, przez też same okoliczności, które miał za swoje nieszczęście. A mówiąc ile do czasow już przeszłych, wspomniawszy sobie na nieszczęścia Joba złożonego w gnoiu, Dawida uciekającego przed swym własnym zbuntowa-

townym Synem, jednego odsądzonego od fortuny, drugiego z Tronu, który był mówił żeby te przypadki wyszły im na dobre? a przecie też same przypadki, albo raczey BOG sam który rządzi przygodami, uczynił ich przez nie nayszczęśliwzemi. Ach Chrześcianie niesprzeciwiamyż się BOGU, w iego popieraniu swych zamiarów, y w braniu przed się takowych środków, które zdają się niemiec żadney konnexyi, czyli powiązania z koncem. Co my wiemy do kąd nas zaprowadzą nasze przeciwności, albo co BOG znami zechce na potym uczynić? teraz my tego niewiemy, ale będziemy potym wiedzieć, y ztąd też wielbić Opatrzność iego. Jego to nayswyczaynieyszy tryb, prowadzić ludzi drogą przeciwności, aby w tym pokazał mądrość swoją. Coż tu dopiero mówić o miłosierdziu iego? iżali y to niechoyniey BOG szafuje, w teyże samey Opatrzności? chcieycie posłuchać moich nowych dowodów.

W tym

TRZE.

TRZECIM PUNKCIE.

Mówię ja, coby drugdy BOG, wprzeżeniznych okolicznosciach, pokazał miłosierdzie swoje zwyczajne, to-wciałnych y przykrych razach, prawdziwie pokazuje ośobliwsze. Y znówu coby w samym czasie BOG tylko wymierzał potrzeba: to po czasie wymierza wygodą y obfitością. Tak, tak trzeba to przyznać; wyśławia do tych czas Pismo S. to miłosierdzie; bo przeberzmy nie które tylko jego dowody. Czterdzieści dni było do zguby Niniw toż, miłosierdzie Boskie y ocaleni. O kilka dni tylko, iak już mieli się poddać Asyryczikom, obywatela B. tulii, miłosierdzie Boskie y zostali wspantemi, ziąk Judity. Krotki czas był do śmierci Ezechiaszowi, miłosierdzie Boskie, y na 15cie lat o zdrowiał. O krople prawie tylko szło uczniom, do utonięcia na morzu, miłosierdzie Boskie y uśłafa nawałność. Już już okropna chwila, powszechnego wycięcia żydow, nastąpić miała. Miło-

Miłosierdzie Boskie, y wyrok o śmierci
 wydany na cały ich narod, przez E-
 sterę odwołany został. A co to by-
 ły te wszystkie okoliczności wynoszą-
 ce toż miłosierdzie Boskie? Była to
 pora Opatrzności przeciwnych, w kto-
 rych się BOG iak najwięcej wstawia.
 A kiedy tak, miarkujcież tedy, jeżeli
 tu jest przyczyna szemrania, w podo-
 bnych przykrych y smutnych okoli-
 cznościach? kiedy tak BOG w nich
 pokazuje wszechmocność, mądrość y
 Dobroć swoją? kiedy iak mocno wie-
 rzyła mądra Sara, nie ma on upodo-
 bania patrzeć na nasze zginienie? *non*
enim delectaris in perditionibus nostris. Tob.
 3. Y jeżeli więc przepuszcza na nas,
 iakie dolegliwości y utrapienia, to
 prawie iak zawsze, po burzy wielkiej,
 przywraca pokoy słodki. *Quia post tem-*
pestatem tranquillum facis. Y po płaczu
 krotkim wielką sprawuje radość. *Et*
post fletum exultationem infundis. Ach kie-
 dym to wspomniał, o! iakież po za-
 pręczeniu obleżenia miejsca tego, po
 odstępieniu ztąd za każdym razem ze-
 łomotą nieprzyjaciela, nie musiały tu
 powsta-

powstawać radości, iak wesołe okrzyki? iak gorące dziękczynienia BOGU y MARYI Matce iego w sercu tych wszystkich, co tylko życzą dobrze myśleniu temu? tych którzy niestracili ielzcze wrodzonego poruszenia serca y umysłu, poczuwającego się do wdzięczności ku Dobrodziom; tych którzy tu się zwykli garnąć iako do pewnego ucieczki miejsca w swych przykrościach, y tu też doznają w nich solgę y pociechę? Lecz jeżeli się tu spytać godzi; od kogoż się to stało y dla kogo, y odpowiadając zaraz na pierwsze, od BOGA Chrześcianie moi, *a Domino factum est istud* od tego Pana, który jest Ojcem ufających w siebie. *DEUS scilicet BOGIEM* miłosierdzia y wszelkich pociech. *Pater misericordiarum, DEUS totius consolationis.* A kogożby nie miał w smutku pocieszyć, albo nad kim się nieumilować? y iakożkolwiek to jest przedziwne w oczach naszych, *Est mirabile in oculis nostris.* Jakożkolwiek zdawało się wielom, być niepodobne, stało się iednak dla MARYI, a oraz y dla nas. Dla MARYI którą BOG

chciał

ehciał wstawic na miejscu tym, pokazując światu, co może Matka u Syna, y wiakiey chwale u tego, który czcił ją y był iey posłuszny, za dni Ciała swego. *Et erat subditus Illis.* Dla nas także, abyśmy mieli dla siebie wzłym razie obronę pewną y bezpieczną, y żeby szanując ją y kochając iako Matkę; staliśmy się oraz godnemi iey Macierzyńskiej Opieki. Powstańmyż a w każdej trwodze, która więc na nas przypadnie, wzywamy Pana BOGA. Chce on tego, y przykazuje nam to mówiąc: wzywaj mnie człowiecze, czasu twej niedzy, wyrwę cię znicy, a ty mnie pochwalisz. Chce on tego, żebyśmy znali słabość naszą; iż się sami siłą swoją ratować niemożem, iako dzieci posroczne, które żadney sobie pomocy dać nie mogą, na Matkę tylko oczy swe obracając wrzeszczą. Mamy Chrześciane Oyca ufających w siebie, a który w obmyślanu potrzeb naszych, Oycie wszystkie przechodzi. Mamy tu y Matkę Najświętszą MARYĄ Pannę, a Matkę iak żadna na

dną na świecie, z miłosierdziem swoim dla nas wylaną. Więc wspomniawszy sobie na to dobrodzieystwo ktoresmy dziś wzięli podaniem od Oyców naszych, którzy nam to do pamięci zostawili; a rzeczą samą od BOGA krotory wizechmocność, Dobroć, y miłosierdzie swoje chciał wstawić, w samym utrapieniu y ucisku miejsca tego; więc mówię oddaymy BOGU chwałę y dziękczynienie. Bo to wszystko nasza nadgróda, którą go uczyć możemy iak tego godzien, y iak to samemu iemu wdzięczno iest y miło. Nie niemamy tak drogiego, iako ofiarę troiaką, serdeczną, uszną y Ostarzową, więc sercem y wolą dobrą oddałem tobie wszystko co od ciebie mamy, sami do nog twoich się ścieląc; pod te nogi twoie, y zdrowie y życie, y majątności y to wszystko czymes nas uweselił składamy, weźmij Panie wszystko, a obróć na wolą y chwałę twoją. Usty wyznaiemy to przed wszystkimi światem, iż od nikogo innego tego, coś nam dał nie mamy, iedno od ciebie samego. Dla tego na nikogoż tey czei nie kładzie-

kładziemy tylko na ciebie, y nie tylko
cię sami za to wychwalamy, ale y
wszystkiego stworzenia wzywamy, aby
znami wielki Majeſtat twoy chwalił.

Powſtań Niebo y ziemio, y wo-
dy y powietrze y beſtye y wszystko co
ieſt wychwalaycie go. Y wy po wszy-
ſtkim świecie Kapłani, y ſłudzy Boſcy,
wy wiſzyſcy wierni y dzieci Kościoła
wyſławiajcie z nami Pana. Y wy chło-
pcy chwalcie Pana. *Laudate pueri Domi-
num* A niſki pokłon znami naywyż-
szemu oddajcie. Nakoniec za te Do-
brodzieyſtwo twoie Boże wielki, wiel-
ką ci ofiarę oddam, przez ręce Ka-
płańſkie, bo Ciało y Krew Syna twe-
go y MARYI iedynego, tym cię czcząc,
w czym ſię nadewſzyſtko kochaſz.
W tey ofierze Syn twoy, On ſam to-
bie dziękuiąc, wſzyſtką naſzą wdzię-
czność tobie zaleci, ba daſze ſaſki y
Dobrodzieyſtwa ſprowadzi na nas z
Nieba. Ty zaś o Panno bez zmazy
Matko BOGA y naſza, z ktorey na nas
wſzyſtka chwała ſpływa y ozdoba
mieyſca tego, pod ktorey ſię obronę
y opiekę garniemy, we wſzelkich tro-
skách

skach naszych, bądź nam zawsze Po-
cieszycielką naszą, Opiekunką naszą.
Ucieczką naszą. Bron nas w każdym
niešťczęściu z tych, które BOG, na u-
pokorzenie nasze dopuścić może, aby-
śmy w nayprzykrzejszych chwilach,
czasu, doznając ostrości dla siebie, nie
tracili wcale nadziei, ale pokładając ją
całą w BOGU y w Tobie, oczekiwali
spokojnie, y z poddawaniem się tego,
co on dla nas rozrządził; a stanie się
nam dobrze tu na czas y na szczę-
śliwą wieczność Amen.

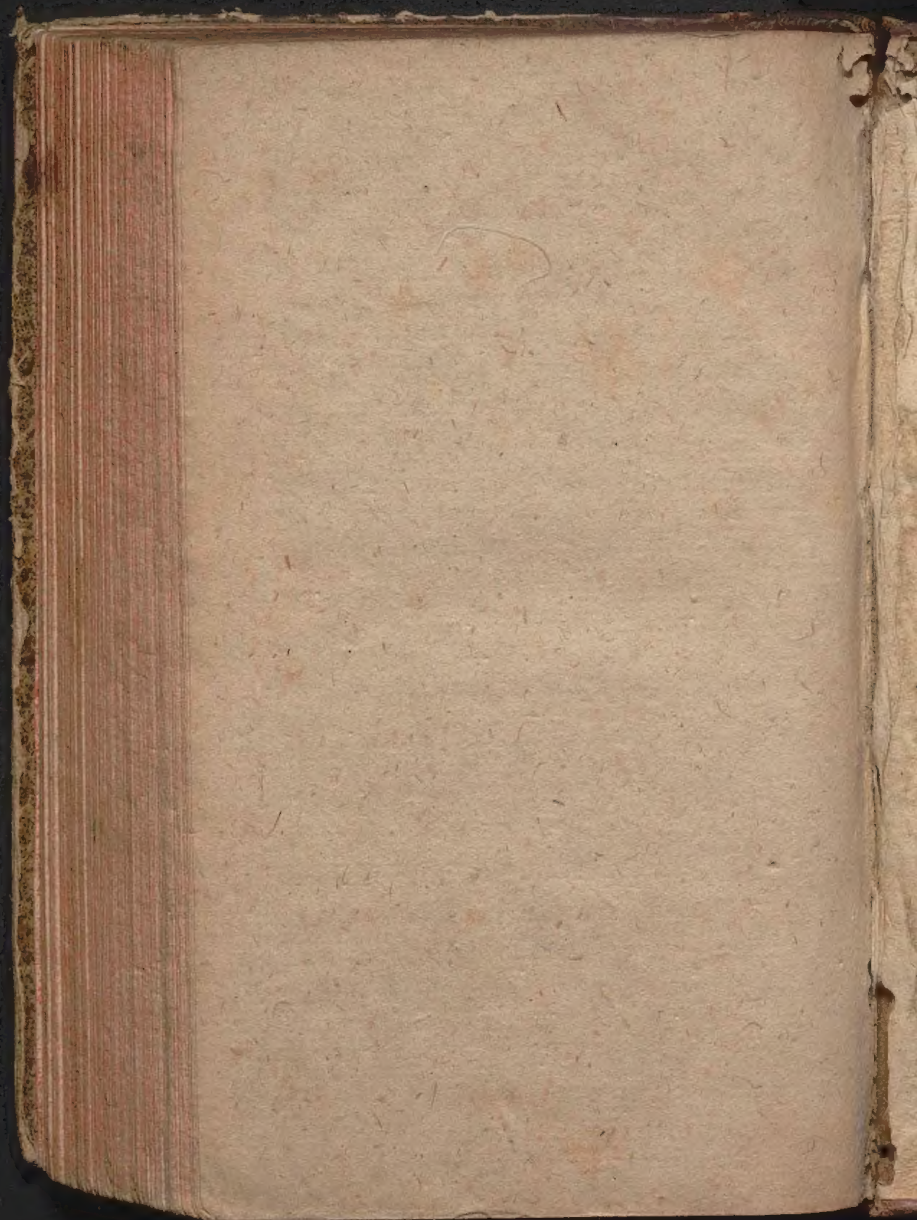
Na Większą Część y Chwałę BOGU
w Troycy Jedynemu.

K O N I E C
Trzeciego Tomiku Kazań
NIEDZIELNYCH.



o.
a.
m
i-
y-
ch
ie
ia
ali
o,
ie

U



Biblioteka Jagiellońska



stdr0026449

